GAZETA CODZIENNA

TRYBUNA ŚLĄSKA

Nr 26 (15.264) PL ISSN 0137-9356 Nr indeksu 35051 Katowice, 31 stycznia 1991, CZWARTEK 6 stron CENA 500 zł

Dziś polecamy:

- O kilku takich co ukradli spółkę
- Wielkie zamiary — małe pieniądze
- Nieletni przestępcy i poszukiwacze przygód
- Girardelli „przekombinował"

Ropa znów płynie do zatoki • Starcia na lądzie

Irak zaatakował...

W nocy z wtorku na środę, po raz pierwszy od chwili wybuchu wojny, Irak podjął ofensywne działania naziemne, dokonując, jak to określił, „błyskawicznych ataków" na pozycje sił sprzymierzonych w Arabii Saudyjskiej.

Około północy (czasu lokalnego), dwa bataliony wojsk irackich dokonały rajdów na pozycje aliantów i zajęły saudyjskie miasta Khafdżi położone 20 km na południe od kuwejckiej granicy. Oddziały irackie wspierane były przez 80 czołgów.

W środę po południu trwały jeszcze zaciekłe walki w rejonie zajętego przez Irakijczyków miasta. Jak oświadczył saudyjski rzecznik wojskowy, oddziały irackie były całkowicie okrążone. Stwierdził także, że w czasie walk zginęli żołnierze saudyjscy i katarscy oraz 10 Amerykanów. Także rzecznik Pentagonu przyznał, że w czasie walk o Khafdżi padli pierwsi zabici w czasie tej wojny żołnierze amerykańskich wojsk lądowych.

Obecni na miejscu dziennikarze poinformowali, że alianci zniszczyli 20 irackich czołgów T-55 i wzięli do niewoli 23 jeńców. Dziennikarze przekazali też, że amerykańska piechota morska zażądała wsparcia przez samoloty „Harrier" i helikoptery atakujące „Apache".

Prawdopodobne, że atak iracki był odpowiedzią na wykrycie i zniszczenie przez Amerykanów konwoju pancernego poruszającego się nocą przez pustynię. Samoloty zniszczyły 24 czołgi irackie, pojazdy opancerzone i zaopatrzeniowe. Było to największe jednorazowe zniszczenie jednostek pancernych wroga od początku wojny.

Irak oświadczył w środę, że będzie przeprowadzał kolejne rajdy przez granicę, dopóki „niewierni nie zostaną usunięci ze świętej ziemi muzułmańskiej".

W odpowiedzi rzecznik Białego Domu **Marlin Fitzwater** powiedział, że dokonane przez Irak wypady w głąb Arabii Saudyjskiej nie oznaczają, na razie, początku wojny na lądzie. Fitzwater podkreślił, że

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Trybunał Konstytucyjny o nauce religii

Zgodnie z prawem

Jak wiadomo, w roku szkolnym 1990/1991 w placówkach oświatowych — od przedszkoli poczynając, a na liceach kończąc — odbywają się również zajęcia z religii. Stało się to w trybie dość kuriozalnym jak na państwo prawa, choć charakterystycznym dla pewnych kręgów postkomunistycznej władzy. Otóż religię wprowadzono (czy — jak chcą niektórzy — przywrócono) na mocy zwykłych instrukcji ministerialnych, wbrew obowiązującym ustawom (w tym dwom pochodzącym z roku 1989) oraz zapisom Konstytucji RP. Tak przynajmniej ocenił to rzecznik praw obywatelskich prof. **Ewa Łętowska**, wnosząc o rozpatrzenie sprawy przez Trybunał Konstytucyjny.

Informowaliśmy wczoraj, że dwie inne strony rozprawy, czyli Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz prokurator generalny, zaprezentowały stanowiska odmienne niż RPO, ale każda z nich musiała przyznać, że sam fakt pojawienia się instrukcji oraz znaczna część ich treści jest prawnym „bublem". Trybunał w 11-osobowym składzie, pod przewodnictwem wiceprezesa **Leonarda Łukaszuka**, nie był w stanie w dniu 29 stycznia wypracować orzeczenia

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Minister Michał Boni w woj. katowickim

Nie mamy cudownych rozwiązań

Wczoraj przebywał w naszym regionie minister pracy i polityki socjalnej **Michał Boni.** Wcześnie rano spotkał się na masówce z pracownikami pierwszej i drugiej zmiany kopalni „Zofiówka" w Jastrzębiu Zdroju, po czym zjechał pod ziemię. Następnym punktem programu wizyty ministra było spotkanie z przewodniczącymi komisji zakładowych „Solidarności" z kopalń węgla kamiennego.

— Na dole w kopalni byłem po raz pierwszy — powiedział M. Boni. — *Robi to niesamowite wrażenie. Powoduje szacunek dla pracy górników. Dobrze jest jeżeli minister sam się przekonuje, jak jest naprawdę.*

Minister pracy zaproponował, aby połączyć wysiłki różnych komisji, które badają warunki pracy w górnictwie. Przygotowany przez nie raport powinien zostać przedstawiony społeczeństwu. — *Żeby pokazać innym branżom, jak pracują górnicy* — stwierdził M. Boni. Jego zdaniem trzeba pomyśleć o regionalnym minimum socjalnym dla Śląska, bo inne są warunki życia w Warszawie a inne tutaj.

— *Nie przyjechałem z workiem pieniędzy, walizką obietnic i cudownych rozwiązań* — oznajmił minister. — *Chcę się dowiedzieć, jakie problemy są najważniejsze.* M. Boni uważa,

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

OPZZ zapowiada protesty

Kość niezgody - „popiwek"

Do 15 lutego chcielibyśmy mieć za sobą rozmowy z rządem na temat „popiwku" — stwierdził wiceprzewodniczący OPZZ **Maciej Manicki.** — **Gdyby rząd nie przyjął naszej koncepcji, przygotowujemy po tym terminie akcję protestacyjną.** Może ona być odwołana, jeżeli znajdziemy pozytywne rozwiązanie. Zdaniem związkowców OPZZ prywatyzacja jest dla zakładów nie celem, lecz środkiem dla ominięcia „popiwku", a odpowiedni system podatkowy pozwoliłby na jego zniesienie.

Zapytany 30 bm. przez dziennikarzy, czy rząd zrewiduje swoje stanowisko w sprawie „popiwku" **Leszek Balcerowicz** odpowiedział, że **jego zdanie w tej sprawie się nie zmieni. Uważa on, że w polityce gospodarczej czasów przełomu konieczne są trudne posunięcia.** Za jedno z nich L. Balcerowicz uważa uzależnienie zmian w zakresie regulacji wynagrodzeń od tempa przemian własnościowych. Dopóki te zmiany nie nabiorą odpowiedniego rozmachu, dopóty nie można — bez wielkiego ryzyka i odpowiedzialności — pobudzać społecznych nastrojów — stwierdził L. Balcerowicz.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Wokół redukcji naszego zadłużenia

Sprawa redukcji polskiego zadłużenia wkracza w końcową fazę, choć wyniku nie należy jeszcze przesądzać. Wiele zależy od opinii zewnętrznej, wiele jednak od tego, co się będzie działo w Polsce. Generalnie stopień poparcia dla naszych postulatów jest duży — powiedział dziennikarzom 30 bm. **Leszek Balcerowicz** po powrocie do kraju z rozmów w Paryżu, Strasburgu i Brukseli.

Nasze postulaty 80-procentowej redukcji zadłużenia oparte są na starannej kalkulacji — stwierdził wicepremier. — Idzie o to, by ostateczny wynik negocjacji w tej sprawie był maksymalnie bliski w stosunku do naszych postulatów. Trzeba się jednak liczyć z tym, że wynik tych negocjacji nie musi być identyczny z polskimi postulatami. Prawdopodobnie proces redukcji zostanie rozłożony w czasie i będzie uzależniony od dalszych przemian w Polsce.

L. Balcerowicz poinformował, że w trakcie rozmów omawiał też sprawę stowarzyszenia Polski z EWG.

W odpowiedzi na pytanie wicepremier podkreślił, że z całą pewnością istnieje szansa na to, by Polska jeszcze w tym roku wstąpiła do Rady Europy i została jej pełnoprawnym członkiem. Kraj nasz spełniał już szereg koniecznych warunków, a jednym z ostatnich jest przeprowadzenie wolnych wyborów parlamentarnych — powiedział.

Rano w Brukseli wicepremier Leszek Balcerowicz spotkał się z przewodniczącym Komisji (organu wykonawczego) EWG — **Jacques'em Delorsem.**

Kredyty EWG dla Europy Wschodniej

Komisja EWG zatwierdziła w środę dwa kolejne szczegółowe programy pomocy dla krajów Europy Wschodniej, opiewające łącznie na 25 mln ECU. Chodzi o „mechanizm wspierania inicjatyw sektora prywatnego, dotyczących tworzenia wspólnych przedsiębiorstw" (20 mln ECU) oraz o „wielobranżowy program pomocy technicznej" (5 mln ECU). Adresatami obu projektów są: Polska, Węgry, CSRF, Bułgaria, Jugosławia i Rumunia — kraje objęte akcją „Phare".

Celem pierwszego programu jest zwiększenie zaangażowania małych i średnich firm z obszaru wspólnoty w tworzenie „joint ventures" z partnerami w Europie Wschodniej.

Litwa:

Wycofywanie wojsk, wznowienie dialogu

Rzecznik prasowy prezydenta ZSRR Witalij Ignatienko oświadczył w środę, że wojska radzieckiego MSW (osławione „czarne berety") zostaną wkrótce wycofane z Litwy. Wg UPI przywódca Litwy Vytautas Landsbergis stwierdził, że wycofanie z Litwy wojsk MSW byłoby „dobrym sygnałem dla rokowań" litewsko-radzieckich.

Już wcześniej, o czym poinformował Reuter i AP w Waszyngtonie poinformowano, że Związek Radziecki zapowiedział wycofanie części swych wojsk z republik nadbałtyckich. Zapewnienie takie złożył we wtorek prezydentowi **George'owi Bushowi** radziecki minister spraw zagranicznych **Aleksander Biessmiertnych.**

Dwie kolumny pojazdów wojskowych opuściły w środę w godzinach rannych wileńskie koszary — poinformował rzecznik parlamentu litewskiego **Audrius Azubalis.** Wyraził on opinię, iż chodzi tu o wycofanie posiłków skierowanych na Litwę na początku miesiąca.

Jednocześnie w Moskwie rozpoczęły się rozmowy między delegacjami Rosji i Litwy. Tego samego dnia z delegacjami spotkał się przewodniczący Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej **Boris Jelcyn.** Według przedstawiciela Litwy, rozmowy są konstruktywne i można oczekiwać, że wkrótce zostaną zakończone.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Posłowie dyskutują o ochronie dziecka poczętego

WARSZAWA (PAP)

Sejmowa Komisja Nadzwyczajna, która ma rozpatrzyć projekt ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego, nie przystąpiła jeszcze do dyskusji merytorycznej. 30 bm. postanowiono jedynie zamówić w jednym z wyspecjalizowanych ośrodków dodatkowe badania opinii publicznej w tej sprawie. Druga decyzja — te zorganizowanie dla komisji projekcji filmu pt. „Niemy krzyk".

W żadnej sprawie, nawet organizacyjno-technicznej, nie został osiągnięty consensus, wszystko trzeba było poddawać pod głosowanie. Również — termin posiedzeń komisji. Posłowie po-

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Tańsze FSO i polonezy

Po podwyżce - bonifikata

Fabryka Samochodów Osobowych wprowadza od 31 stycznia do 28 lutego br. bonifikaty przy sprzedaży swoich samochodów: FSO 1500 „Berolina" będzie kosztować 50 mln zł (poprzednio 52 mln 847 tys. zł); FSO 1500 pick up — 49 mln zł (czyli o 3 mln zł taniej); FSO 1500 sanitarka 45,5 mln zł (czyli o 2,5 mln zł mniej).

Bonifikatą objęto również polonezy, polonez 1500 MR 87 — 75 KM, czterohiegowa skrzynia biegów — będzie kosztować 55 mln 950 tys. zł (dotychczasowa cena 61,75 mln zł); polonez 1500 MR 89 — 82 KM pięciobiegowa skrzynia biegów — 58 mln 775 tys. zł (64 mln 575 tys zł); polonez truck — czterobiegowa skrzynia biegów — 55 mln zł (58 mln zł).

Samochody z bonifikatą będą sprzedawane tylko w fabrycznych punktach handlowych FSO. Wysokość bonifikat może się zmienić. (PAP)

Kto jeździ, ten płaci

Po poprawkach Sejm 12 stycznia br. uchwalił ostateczną wersję nowej ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Zastępuje ona swą wielokrotnie nowelizowaną poprzedniczkę z 1985 roku. Ustawa reguluje w sposób prawie kompleksowy kwestie opłat na rzecz samorządów lokalnych. Są to podatki: **od nieruchomości, od psów, od środków transportu, opłaty targowe, miejscowe i administracyjne.**

Podatkiem, który wzbudza szczególne zainteresowanie jest podatek od środków transportu odpowiednik dotychczasowego podatku drogowego. Podatek ten oprócz samochodów obejmuje także ciągniki, przyczepy, motorowery oraz wyposażone w silniki jachty, promy i łodzie. Do opłacania go zobowią-

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

Nowe firmy i spółki „wchłaniają" bezrobotnych

W woj. katowickim w 21 Rejonowych Biurach Pracy zarejestrowanych jest 65.772 bezrobotnych. Najwięcej jest ich w Sosnowcu, Katowicach i Tychach. Jeśli chodzi o bezwzględne rozmiary bezrobocia, plasujemy się na pierwszym miejscu w kraju. Gdy natomiast weźmiemy pod uwagę stopę bezrobocia (udział bezrobotnych w ogólnej liczbie zatrudnionych), nie jest tak źle. Mamy jeden z najkorzystniejszych wskaźników w kraju. Lepszą sytuację od nas mają jedynie województwa: warszawskie i krakowskie.

Pocieszające jest to, że w końcu ubiegłego roku nastąpiło zahamowanie wzrostu bezrobocia. Zjawisko to jest spowodowane tworzeniem nowych firm i spółek, gdzie mogą zaczepić się poszukujący pracy. I tak np. wielce pouczająca jest wymowa danych statystycznych uzyskanych w Rejonowych Biurach Pracy. **Otóż w grudniu nb.r. zatrudnienie w 4 podstawowych działach gospodarki uspołecznionej zmniejszyło się o ponad 19 tys. osób, a bezrobocie w tym czasie wzrosło zaledwie o 550 osób. Dlaczego? W poprzednich miesiącach poszukujących pracy przybywało przeciętnie od 5 do 10 tys. osób. Ich liczba stopniała, gdyż „wchłonęły" ich prywatne firmy oraz spółki.**

Półtora miesiąca temu po raz pierwszy wyraźnie zmalała liczba bezrobotnych zmniejszyła się też liczba absolwentów poszu-

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

„Solidarność" o górnictwie

Na wtorkowym posiedzeniu Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" omawiano m.in. problemy górnictwa węgla kamiennego. O wypowiedź na ten temat poprosiliśmy członka Prezydium, przewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S" **Alojzego Pietrzyka:**

— Analizowaliśmy wyniki dotychczasowej pracy zespołu ds. górnictwa powołanego przez KK, współpracującego z KKG. Mówiliśmy o podstawowych problemach górnictwa, a więc o restrukturyzacji tej branży, standaryzacji płac i spadku w kopalniach płacy realnej. 12 lutego br. odbędzie się w Gdańsku spotkanie robocze Prezydium KK i przewodniczących komisji zakładowych kopalń.

— Dlaczego Komisja Krajowa „Solidarności" zgodziła się na popiwek, skoro członkowie związku krytykują tę decyzję?

— Zgoda Komisji Krajowej na popiwek była błędem. Członkowie KK z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego byli przeciwni tej decyzji. W trakcie posiedzenia zgłosili sprzeciw, proponując wprowadzenie podatku powszechnego. **(stelm)**

W Beskidy na narty

Sypnęło śniegiem, więc tysiące zwolenników białego szaleństwa wybiera się w góry. Jednak na razie warunki śniegowe do jazdy na nartach są niezbyt dobre. Pojeździć można na Stożku (ok. 30 cm śniegu), względnie dobre warunki występują także na Klimczoku i Szyndzielni. Czynna jest kolejka na Szyndzielnię i wyciąg na Klimczok. Ze Skrzycznego, jak informuje bielski GOPR, można na razie zjeżdżać do Jaworzyny, dalej jest niebezpiecznie z uwagi na wystające kamienie. Od soboty mają ruszyć wyciągi górnicze oraz wyciąg krzesełkowy z Jaworzyny na Skrzyczne (II odcinek). Dobre warunki panują w wysokich partiach Filska, natomiast poniżej goprowcy przestrzegają przed zbytnią brawurą, gdyż zanotowano już pierwsze poważniejsze wypadki. GOPR przestrzega organizatorów zimowisk, aby szczególnie uważali na wypady młodzieży w góry. Niezbędnym ekwipunkiem są ciepłe ubranie i dobre zimowe buty. **(JMP)**

Komunikat narciorski — czyt. str. 6

Mroźno

Bezchmurnie lub zachmurzenie małe. Mroźno. Temp. maks. w dzień od -15 st na wschodzie do -5 st. na północnym zachodzie. Wiatr słaby i umiarkowany północno-wschodni i wschodni.

Norma miesięczna w dwa tygodnie

Panorama wzrostu cen

To już tradycja: i tym razem w pierwszych dniach roku podrożało wiele podstawowych towarów. Ponieważ występują znaczne różnice na rynkach lokalnych, pożyteczne wydaje się podanie wielkości średnich, wyliczonych na podstawie informacji uzyskanych z poszczególnych Izb Skarbowych. **Oto ceny przeciętne z szesnastego stycznia wyliczone dla szesnastu podstawowych towarów w złotówkach za kilogram. Schab 35.425, łopatka wieprzowa 27.181, żeberka wieprzowe 19.791, wołowe bez kości 28.816, wołowe z kością 18.470, kurczak 16.209, szynka gotowana 59.664, kiełbasa zwyczajna 25.927, parówki 22.997, twaróg tłusty 10.609, cukier kryształ 4.987, mąka poznańska 3.327, chleb mieszany 2.584, kostka margaryny mlecznej 2.183, kostka masła śmietankowego 6.088, litr mleka (3,2 proc.) 2.160.** Są to dane obliczone przez zespół przy Komitecie Ekonomicznym RM zajmującym się obserwacją procesów gospodarczych tzw. **monitorowaniem.** Porównując odchylenia — w górę i w dół — od tego pułapu można określić sytuację na własnym, lokalnym rynku.

W grupie żywności najbardziej podrożało tłuszczy procentowe mleko — o połowę, natomiast podwyżka typowa dla mięsa i wędlin oscyluje wokół 10 proc. Znacznie wzrosły ceny warzyw a cytryn aż o 39 proc. Wśród artykułów nieżywnościowych zanotowano często skok o 10 proc. W tym lub zbliżonym tempie podrożały wersalki, regały, radioodbiorniki, garnki emaliowane, koszule męskie. **Okazało się przy okazji, że coś jednak staniało: o dwa procent rajstopy.** Dla cen usług wskaźnikiem charakterystycznym jest zwyżka o kilkanaście procent: pralnia 11 proc., fryzjer 13 proc., wymiana klocków hamulcowych 14 proc.

Impuls drożyźniany dało podniesienie cen urzędowych energii elektrycznej (20 proc.), gazu (średnio o 80 proc.), taryf PKP i PKS o 40 proc., etyliny o 11 proc. Istotny wpływ miała też podwyżka ceny węgla kamiennego o 23 proc. średnio. Na zakup tony węgla trzeba było wydać 16 stycznia przeciętnie 513.400 zł, przy czym aż 709 tys. w Legnicy i tylko 380 tys. w Białej Podlaskiej; oto co kryje się za „średnią" na wolnym rynku.

Według zespołu monitorującego gospodarkę w pierwszej połowie miesiąca, ceny detaliczne towarów i usług wzrosły w stopniu przewidywanym na cały miesiąc. Jeśli wzrost cen okaże się wyższy od założeń — a wszystko na to wskazuje, zaś wyniki znane będą za kilka dni — należy wówczas oczekiwać ograniczenia popytu konsumpcyjnego i zmniejszenia skłonności do oszczędzania. Zapewne związki zawodowe i rząd uważnie przestudiują cenowe i konsumpcyjne skutki pierwszego miesiąca roku. (ww)

Popłoch wśród waluciarzy

Napadali znienacka...

Od 8 do 21 stycznia br. obrabowano pięciu katowickich cinkciarzy. Dla jednego z nich napad skończył się tragicznie. W wyniku ciężkiego pobicia zmarł.

8 stycznia br. poturbowano handlarza walut operującego w SDH „Skarbek", 9 i 11 bm. dwóch jego kolegów spod banku przy ul. Warszawskiej. 16 stycznia br. nieznani sprawcy zaczaili się na kolejnego cinkciarza ze „Skarbka". 21 stycznia w Sosnowcu zamordowano handlarza walut operującego przy ul. Świętego Jana. Każdej z ofiar napastnicy skradli kilkadziesiąt milionów złotych. Tryb, sprawność i zdecydowanie działań, jednoznacznie świadczą, iż ofiary wcześniej były śledzone. Napadano je znienacka, znakomicie orientując się w zawartościach ich portfeli.

W światku cinkciarskim mnożą się domysły. Kto, dlaczego? Zasadnicza większość skłania się jednak do przypuszczeń, iż nie zrobił tego nikt ze środowiska. Jest ono po prostu bardzo hermetyczne, szczelne. Ludzie ci znają się od lat, darzą się zaufaniem. Natychmiast tępią i gonią ze swojego grona „wałkarzy", czyli tych, którzy w specjalnie spreparowanych rulonach wręczają klientom mniejszą ilość gotówki. W nieśmiałych przypuszczeniach kilku cinkciarzy wskazuje właśnie na „wałkarzy" jako na sprawców przestępstw.

Generalnie jednak przeważa inna opinia. Przed rokiem, dwoma laty przez kraj przelała się fala informacji o napadach i zabójstwach handlarzy walut w Gdańsku i Rzeszowie. Tryb działań tych grup pozwala na wysunięcie śmiałych domysłów, iż jest to cały czas ta sama ekipa, działająca nadzwyczaj sprawnie i niestety skutecznie.

— *Ich ofiarami padło już wielu chłopaków* — mówi jeden z cinkciarzy. *Mają pewnie nieznane twarze, więc mogą spokojnie stać tu, gdzieś z boku i dokładnie się nam przyglądać.*

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

„TRYBUNA ŚLĄSKA"
to
NAJWIĘKSZY NAKŁAD,
NAJKRÓTSZE TERMINY
Dając ogłoszenie do prasy pomyśl o tym
Ogłoszenia przyjmują:
Agencja Reklamowa Śląskiego Wydawnictwa Prasowego, Katowice, ul. Młyńska 1 pok. 203, 204, tel. 538-663 lub 537-241 wew. 225 (ogłoszenia zwykłe) i 500 (ekspresowe), tlx 0312459, Dział Reklamy „TŚL.", Katowice, ul. Młyńska 1 pok. 402, tel. 539-928, tlx 0312432, fax 537-987 oraz Oddziały w Bielsku-Białej, ul. 3 Maja 7, tel. 23-209 tlx 035355 i w Częstochowie, ul. J. Kilińskiego 38, tel. 479-54, tlx 037272.

ZABUDOWA PRZEDPOKOJU
★ boazeria ★ garderoby
★ szafy ★ szafki no buty
★ powłacze ★ itp.
KONKURENCYJNE CENY
TEL. 313-734 godz. 6—22 — codziennie. 718

PRZEDSTAWIAMY BANK,
który sprosta Twoim oczekiwaniom.
GÓRNOŚLĄSKI
BANK
GOSPODARCZY
to Bank ludzi sukcesu dla ludzi sukcesu
ul. Warszawska 4, 40-006 Katowice, skr. poczt. 1138,
telex 312793, fax 586497,
telefony: Dyrektor I Oddziału (Informacja o kredytach) 597-896
Główny Księgowy 599-483
Biuro Zarządu 597-980
Kancelaria 586-497
GBG S.A. to:
— lokaty pieniężne osób fizycznych i prawnych oprocentowane na dzień dzisiejszy w stosunku rocznym:

rachunki a vista	— 20%	6 miesięcy	— 62%
2 tygodnie	— 22%	9 miesięcy	— 64%
1 miesiąc	— 28%	12 miesięcy	— 68%
2 miesiące	— 34%	24 miesiące	— 69%
3 miesiące	— 54%		

TYLKO w GBG S.A.
natychmiast założysz konto dla swojej firmy.
To nie Ty dostosowujesz się do nas, to my pracujemy w godzinach dogodnych dla Ciebie.
Czekamy codziennie, od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00—19.00
przerwa 13.30—14.00
oraz w każdą sobotę 8.00—13.00
UWAGA! SPECJALNA OFERTA!
W dniach od 15 stycznia do 28 lutego br. GBG SA prowadzi sprzedaż akcji Prosper Banku.
Dodatkowe informacje w I Oddziale GBG SA w Katowicach, ul. Warszawska 4. 634

UNIMAG NOWA oferta UNIMAGu
* NAJMODNIEJSZE WZORY SZWEDZKICH SWETRÓW MĘSKICH cena 270 000 zł – 320 000 zł
* BOGATA OFERTA KURTEK cena 270 000 zł – 340 000 zł
ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW
- Mysłowice Rynek 8b
- Katowice ul. 3-go Maja 15
- Katowice ul. Staromiejska 2
I DO HURTOWNI UNIMAG
40-100 Siemianowice Śl. ul. Budowlana 6
tel. 597-556, 587-288 fax 597-556
tlx 315633 UMAG PL
Adres pocztowy:
40-210 KATOWICE skr. poczt. nr 5

Irak zaatakował...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

prezydent USA **George Bush** nie podjął jeszcze decyzji w sprawie rozpoczęcia ofensywy lądowej.

Jak poinformował gen. **Norman Schwarzkopf**, w trakcie starć w nocy z wtorku na środę w regionie Khafdżi 12 Amerykanów zginęło, a dwóch zostało rannych. Amerykanie stracili również dwa lekkie wozy opancerzone. Według lotników uczestniczących w walkach, Irakijczycy stracili 41 czołgów i wiele innych pojazdów. Są to jeszcze wstępne obliczenia — powiedział gen. Schwarzkopf.

Propozycja przerwania wojny

We wtorek, na zakończenie trzydniowych rozmów między sekretarzem stanu **Jamesem Bakerem** a radzieckim ministrem spraw zagranicznych **Aleksandrem Biessmiertnychem**, wydane zostało wspólne oświadczenie głoszące, że wojna w Zatoce Perskiej może zostać przerwana, jeśli Irak jednoznacznie zobowiąże się do wycofania z Kuwejtu. Obaj ministrowie zobowiązali się w nim również do współdziałania na rzecz położenia kresu konfliktowi arabsko-izraelskiemu po zakończeniu wojny w zatoce.

Charge d'affaires Iraku w Szwecji powiedział, że Bagdad odrzuca wspólną amerykańsko-radziecką propozycję w sprawie zakończenia wojny w Zatoce Perskiej — podała w środę szwedzka agencja informacyjna.

Wojna o nowy porządek światowy

Najwięcej czasu z przeszło 40-minutowego, dorocznego orędzia do narodu, prezydent Stanów Zjednoczonych **George Bush**, poświęcił wojnie w Zatoce. Wyraził on przeświadczenie, iż USA i sojusznicy są na drodze do zwycięstwa oraz, że **Saddamowi Husajnowi** nie uda się przeciągać konfliktu. Bush obiecał, że żołnierze amerykańscy nie zostaną w strefie Zatoki „ani dnia dłużej niż to będzie konieczne", a także oświadczył, że stawką w wojnie „jest coś więcej niż jeden mały kraj — jest to wielka idea: nowy porządek światowy, w którym różne narody łączy wspólna sprawa, spełnienie powszechnych dążeń ludzkości — do pokoju i bezpieczeństwa, wolności i rządów prawa".

Orędzie wygłoszone przed obiema izbami Kongresu USA, przerwane zostało kilkuminutową owacją na stojąco, na cześć żołnierzy amerykańskich uczestniczących w operacji „Pustynna Burza".

Niemcy solidarni

Republika Federalna w pełni solidaryzuje się z państwami koalicji antyirackiej i Izraelem. Niemcy także w przyszłości będą ponosić finansowe ciężary wojny w Zatoce Perskiej i obrony Izraela — powiedział w środę kanclerz **Kohl** na wstępie oświadczenia rządowego na forum Bundestagu.

W kwestii nielegalnego eksportu niemieckiej broni i technologii wojskowej do Iraku, Helmut Kohl stwierdził, iż rząd federalny uczyni wszystko, aby przerwać ten „haniebny proceder".

Irak ponownie pompuje ropę do zatoki

Irak ponownie pompuje ropę naftową do wód Zatoki Perskiej w celu utworzenia kolejnej plamy ropy — podały w środę wieczorem w Londynie źródła wojskowe. Według tych źródeł, już od 24 godzin z irackiego terminalu naftowego Mina Albakr (południowa część kraju) przepompowuje się ropę naftową do północnego sektora zatoki.

Działania militarne

● W ciągu 13 dni operacji „Pustynna Burza" samoloty sił sojuszniczych dokonały ponad 27 tys. lotów, atakując rakietami i bombami irackie obiekty wojskowe. Wystrzelono też dotychczas 256 rakiet manewrujących „Tomahawk".

● Agencja AP, powołując się na źródła wywiadu USA, pisze, że Irak zabiega o zakup w Iranie ok. 100 ruchomych wyrzutni rakietowych i przedstawiciele władz amerykańskich obawiają się, że Teheran może wyrazić na to zgodę. Chodzi o rakiety „SS-1".

Funkcjonariusze izraelscy twierdzą, że Irak ma jeszcze przypuszczalnie ok. 15 wyrzutni i znacznie więcej rakiet SCUD. Dotychczas na Izrael i Arabię Saudyjską wystrzelono 53 rakiety SCUD.

● **Irańska agencja** prasowa IRNA poinformowała w środę, że Irak przesunął kilka wyrzutni rakietowych w kierunku granicy z Turcją. Jak wiadomo, Turcja zezwoliła samolotom amerykańskim na korzystanie ze swych baz do atakowania obiektów irackich. Irak oskarżył Turcję o nieusprawiedliwioną agresję, ale powstrzymywał się przed odwetem.

● Helikoptery marynarki brytyjskiej „Lynx" zatopiły w środę dwa irackie okręty patrolowe oraz stawiacz min — poinformował korespondent BBC z pokładu kontrtorpedowca „Gloucester".

We wtorek brytyjskie śmigłowce i amerykańskie myśliwce zatopiły pięć innych jednostek irackich.

● Dowódca brytyjskich sił na Bliskim Wschodzie gen. **Peter de la Billiere** oświadczył, że naloty sił sprzymierzonych zniszczyły urządzenia irackiego przemysłu naftowego w 75—80 procentach. Opinię tę generał wyraził w czasie wizyty u brytyjskich lotników w bazie lotniczej na wschodzie Arabii Saudyjskiej.

● Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny, na którego czele stoi **Georges Habasz**, poinformował, że ostrzelał w środę wschodnią część tzw. strefy bezpieczeństwa w Libanie południowym. Według komunikatu wydanego w Bejrucie, 3 katiusze zniszczyły izraelskie baterie rakiet przeciwlotniczych typu Hawk i stanowisko czołgów izraelskich.

Samoloty irackie w Iranie — ucieczka czy plan?

Radio teherańskie poinformowało o trzech kolejnych przypadkach lądowania irackich samolotów na terytorium Iranu. Jeden z nich uległ poważnemu uszkodzeniu w trakcie lądowania na szosie. Zdaniem amerykańskiego dowództwa liczba irackich samolotów, które szukały schronienia w Iranie sięga stu. Teheran potwierdza przybycie szesnastu samolotów, z których trzy rozbiły się i tyle samo uległo uszkodzeniu podczas lądowania.

Rozgłośnia radiowa w Teheranie poinformowała również, iż do jednego z irańskich portów zawinął iracki okręt wojenny, który stanął w płomieniach po ataku alianckiego lotnictwa. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, podany do wiadomości przez Iran.

Dowództwo amerykańskie zdementowało we wtorek informacje izraelskie, według których wszystkie bombowce SU-24 lotnictwa irackiego znajdują się obecnie w Iranie.

Generał **Thomas Kelly**, szef operacji w sztabie generalnym armii oświadczył dziennikarzom, że nie wszystkie bombowce irackie są w Iranie.

Amerykańska stacja telewizyjna ABC poinformowała we wtorek wieczorem, że przed wojną w zatoce zostało zawarte porozumienie między Iranem a Irakiem, dotyczące przelotu do Iranu irackich samolotów wojskowych. Stacja nie podała z jakiego źródła pochodzi ta informacja. Przekazał ją korespondent ABC w Londynie **Pierre Salinger**.

Według Salingera, wicepremier Iraku **Izzat Ibrahim** udał się do Iranu i zawarł z Irańczykami porozumienie przewidujące udzielenie schronienia samolotom irackim. Korespondent ABC w Londynie dodał że „Irańczycy zgodzili się, że samoloty będą mogły opuścić Iran i wrócić do Iraku, gdyby ich udział w wojnie stał się konieczny".

Mudżahedini w dyspozycji Arabii Saudyjskiej

Afgański ruch oporu postanowił postawić do dyspozycji Arabii Saudyjskiej dwa tysiące Mudżahedinów — oświadczył szwajcarskiej agencji BRRI jeden z członków kierownictwa ruchu.

Izrael chce włączyć się do wojny, ale...

Premier Izraela **Icchak Szamir** powiedział, że Izrael chce uczestniczyć w wojnie przeciwko Irakowi, ale brak koordynacji ze Stanami Zjednoczonymi powstrzymuje go od działania. Stanowisko to szef rządu izraelskiego sformułował w czasie rozmowy, jaką odbył we wtorek z byłym premierem Francji **Pierrem Mauroy**.

Terroryzm

● Egipska służba bezpieczeństwa aresztowała w minionym tygodniu 20 kolejnych terrorystów. Dochodzenie wykazało, że wszyscy przybyli do Egiptu z paszportami kuwejckimi, jednakże w rzeczywistości są obywatelami Iraku, Jordanii i Sudanu.

W śledztwie przyznali, że na zlecenie wywiadu irackiego przybyli do Egiptu w celu przeprowadzenia akcji dywersyjno-terrorystycznych, by spowodować zakłócenie sytuacji politycznej w kraju, który w konflikcie w Zatoce Perskiej zajął stanowisko antyirackie.

● Policja filipińska poinformowała w środę, że dwaj mężczyźni rzucili w poniedziałek granat na radiostację w mieście Legazpi, na wyspie Luzon. Wznosili przy tym okrzyki „Niech żyje Saddam". Napad nie spowodował ofiar w ludziach. (wj)

ŚLĄSKA, słucham...

— Informacja o podpisaniu porozumienia ekologicznego między Wyższym Urzędem Górniczym a wojewódzkimi władzami administracyjnymi, przedstawiona na czołowym miejscu we wczorajszej „TŚl.", skłoniła mnie do podzielenia się swoimi wątpliwościami. Istotne jest nade wszystko, na ile te wspólne zasady będą faktycznie realizowane. Na czym konkretnie będzie polegać wzajemna współpraca między WUG a UW? W jaki sposób pogodzić sprzeczne racje? Z treści wystąpienia wojewody katowickiego na sejmiku samorządowym woj. katowickiego wynika, że bez unowocześnienia gospodarki, na którą brak funduszy, nie ruszymy z miejsca...

(J.M. z Sosnowca)

— Jestem wdzięczny mojej gazecie za poniedziałkową informację „Jak głosowali posłowie" nad wnioskiem o odrzucenie senackiego projektu ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego. Ze zdumieniem dowiedziałem się, że posłanka mego rodzinnego miasta — Anna Maria Knysok opowiedziała się przeciw odrzuceniu senackiego wniosku. Widać, że pani poseł nie zna stanu zdrowotnego naszych dzieci i ciężkiego położenia, przeznaczonych dla nich, przychodni lekarskich. Nie wie, jak trudne są nasze warunki mieszkaniowe, ani na ile zmian uczą się dzieci w tutejszych szkołach. Obca jest też jej opinia swojego elektoratu, którą pominęła, głosując zgodnie tylko z własnym sumieniem. Teraz już wiem, na kogo nie głosować w przyszłych wyborach parlamentarnych.

(J.N. — ojciec 5 dzieci mieszkających w lokalu o powierzchni 35 m kw. z Cherzowa)

— Mam pretensje do „TŚl." o to, że minimalizuje naszą głowę państwa i przedstawiając informację o spotkaniu z korpusem dyplomatycznym we wtorkowej gazecie, a także w notatce poświęconej dyskusji senackiej Komisji Konstytucyjnej nt. władzy prezydenta we wczorajszym wydaniu, pisze o niej małymi czcionkami. Oczekuje zmiany sposobu prezentacji Wałęsy na łamach gazety.

(Czytelnik ze Świętochłowic)

— Lubię ciekawe programy tv z serii „Encyklopedia II wojny światowej". Jednakże poniedziałkowa audycja z tego cyklu rozczarowała mnie. Prowadzący tak gorliwie przedstawiał racje amerykańskich wojskowych, którzy przyczynili się do zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę i Nagasaki, że odniosłem wrażenie, jakoby cały świat, a nawet sami Japończycy nie tylko usprawiedliwili ów haniebny czyn, ale byli im wdzięczni. Przede wszystkim za skrócenie II wojny światowej i umożliwienie istnienia milionom Japończyków i Amerykanów. Dla mnie, cywila, nie do przyjęcia był brak krytycznego komentarza. Broń jądrowa jest zbyt straszna, by pozostawić ją do wyłącznej dyspozycji wojskowych.

(A.B. z Jastrzębia-Zdroju)

— Zbulwersowała mnie wiadomość o zlokalizowaniu społecznej szkoły w Pałacu Młodzieży (artykuł we wczorajszej TŚl pt. „Nie dla szkoły pałac..."). Uważam za niedopuszczalne, by szkoły prywatne wpuszczać do państwowych budynków. Amatorzy tego typu szkół powinni zadbać o własne obiekty, a nie iść na łatwiznę. Nie wiem też po co na trzy dni przerywa się naukę w szkole z powodu rekolekcji dla dzieci, które są przecież wychowywane po katolicku.

(Czytelnik z Katowic)

— Jestem nauczycielką. Uczę od 20 lat. Chodząc od klasy do klasy zastanawiałam się, jak niewielu uczniów pojechało w tym roku na zimowiska. Z każdej klasy najwyżej dwoje, czasem troje dzieci. Pamiętam czasy, kiedy wyjazdy na ferie zimowe były masowe i nikt nie nawoływał do antyaborcji. Teraz tyle uwagi poświęca się ochronie życia poczętego, a jednocześnie brak środków na zapewnienie każdemu uczniowi minimum opieki.

(nauczycielka szkoły podstawowej w Tychach)

— Z emitowanego w poniedziałek tv programu gospodarczego dowiedziałem się, że wymagany wkład na mieszkanie o powierzchni ok. 60 m kw. wynosi obecnie w Warszawie, o zgrozo, 115 mln zł. Krew mnie zalewa kiedy przypomnę sobie Porozumienia Gdańskie, w których czarno na białym zapisano, że każdy z oczekujących powinien mieć zapewnione mieszkanie w ciągu 5 lat. Teraz nie dość, że buduje się mało, to jeszcze po cenach, na które nie stać średnio, a nawet dobrze zarabiającego.

(S.K. z Chorzowa)

— Mam kilka bonów rewaloryzacyjnych wydanych w 1981 roku. Za pośrednictwem „Śląskiej" zwracam się do PKO o wyjaśnienie, co dalej będzie z nimi? Czy wzorem lat ubiegłych, termin ich realizacji Banków zamierza znów wydłużyć?

(E.O. z Katowic)

— Popieram postulat Czytelnika sprzed kilku dni o przedłużenie ważności dotychczasowych biletów WPK i uznanie dwóch biletów o łącznej wartości 960 zł za pełną odpłatność należną za jeden przejazd. Drugie rozwiązanie to natychmiastowe uzupełnienie rynku biletami po cenie 20 zł (dla emerytów i rencistów korzystających z ulgowych przejazdów) i 40 zł.

(A.K. z Katowic)

— Od 37 lat mieszkam w pobliżu Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku. Na moich oczach ta, ongiś wspaniała oaza zieleni, coraz to bardziej niszczeje i ubożeje. Smutno patrzyć na zdemolowane ławki, zaniedbane trawniki i skwery, brudne, pokryte zeszłorocznym listowiem, alejki. Czy nie ma na to ratunku? Jest tylu bezrobotnych, których można by zatrudnić doraźnie. Na renowację parku nie poskąpi też grosza społeczność Śląska.

(M. Łata z Katowic)

— W nawiązaniu do wypowiedzi Czytelnika z Gliwic o pobraniu przez tamtejszą pocztę opłaty za list polecony w wysokości 1560 zł chciałem uzupełnić, iż w ubiegłym miesiącu za przesyłkę poleconą z Ligoty na Mikołowska w Katowicach zapłaciłem 1800 zł.

(L.R. z Katowic)

— Wczoraj na przystanku WPK w Katowicach (ul. Mikołowska) zauważyłem bardzo chorego, bezdomnego psa. Interwenowałem w Sanepidzie, Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami, w Zakładzie Weterynaryjnym i w Służbie Nadzoru Rządzku Miasta. Wykonałem kilkanaście telefonów lecz nie znalazłem nikogo, kto chciałby zająć się tym bezdomnym, stwarzającym zagrożenie dla ludzi, chorym zwierzęciem.

(A. Ziółkowski z Katowic)

Oczekujemy następnych głosów o wszystkim. Nasze telefony czynne od 10 do 15:
538-927
537-796

ZSRR:

Oczekiwać można wszystkiego

Od stałego korespondenta „TŚl." w Moskwie

Pojawiły się tutaj pierwsze komentarze dotyczące niedawnej częściowej wymiany pieniędzy. Zarówno z ekonomicznego jak i politycznego punktu widzenia nie są one obiecujące dla nowego rządu W. Pawłowa. Przez 3 dni ściągania 50 i 100-rublówek, ilość tego pieniądza jako środka płatniczego zmniejszyła się o około 30 proc. Rząd jeszcze nie wprowadził nowych banknotów. W sytuacji prawie zupełnie spustoszonego rynku tak ogromne ograniczenie siły nabywczej można by uznać za sukces tej końskiej kuracji ,ale...

Większość ekonomistów jest zgodna, że usprawiedliwienie wymiany walką ze spekulacją jest bałamutne. Mafia w zasadzie w całości wymieniła swoje pieniądze. Po części dlatego że były przecieki jeszcze w grudniu ub. r., poza tym szybko wykorzystano luki w dekrecie prezydenckim. O ile w pierwszym dniu wymiany mafia skupowała setki po 15—25 rubli to w ostatnim już po 75. Czyli istniała gwarancja ich legalnej wymiany. Opinia publiczna nie była poinformowana od początku o wszystkich szczegółach operacji, toteż wydawało się, że jej skutki nie odbiją się negatywnie na szarym obywatelu. Ludzie zdali pieniądze (do 1000 rubli) w kasach oszczędności i zakładach pracy i oczekiwali na dostarczenie nowych banknotów. Po czym ogłoszono, że pieniądze będą przekazywane wyłącznie na rachunki oszczędnościowe, a Gorbaczow już wcześniej zarządził, iż można z nich wypłacać maksimum 500 rubli miesięcznie.

Ekonomiści są zdania, że Pawłow podejmie jeszcze jakieś decyzje. Bowiem za 3—4 miesiące na rynku pojawiłoby się ponownie ok. 40 mld rubli zdjętych z obiegu plus drugie tyle wypłacane sukcesywnie z rachunków oszczędnościowych. Dzisiaj już nikt nie ma za grosz zaufania do banków i trwa wypłacanie pieniędzy za wszelką cenę. To już całkowicie zrujnowałoby rynek, oczekuje się więc następnego kroku.

Początkowo sądzono, że przy mniejszej ilości pieniądza na rynku rząd nie zdecyduje się na podwyżki, za to wprowadzi kartki dla poprawy zaopatrzenia, przynajmniej w żywność. Jednak teraz są wyraźne oznaki, że będzie dokładnie odwrotnie. Szykuje się poważna podwyżka, prawdopodobnie od 1 lutego, bo wiele sklepów jest obecnie zamkniętych z powodu spisu towarów.

Niektórzy twierdzą, że ostre posunięcia rządu byłyby może usprawiedliwione, gdyby zapowiadały realną poprawę w gospodarce. Jednocześnie obwinia się go, że walczy ze skutkami a nie przyczynami. Krępuje się prywatyzację i wolną inicjatywę (ostatnia wymiana była poważnym ciosem w rodzący się kapitał radziecki), nie pobudza się produkcji, a to wszystko w sytuacji kompletnego chaosu finansowego państwa. Walczy się za to z inflacją, która obecnie w ZSRR wynosi 7—8 proc. kwartalnie, a wskutek wymiany, za cztery miesiące może wzrosnąć do 50 proc. miesięcznie. Tak szacują eksperci miarodajnego czasopisma „Komersant". O ostatnich oraz przewidywanych decyzjach nowego rządu pisze się: „Stan wyjątkowy w państwie i gospodarce". Jak dotąd nikt nie pokusił się odpowiedzieć na pytanie, jak zareaguje na to społeczeństwo.

SŁAWOMIR SZATA

Wycofywanie wojsk, wznowienie dialogu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Ostatnia ofiara „czarnych beretów"?

W Wilnie zmarł 20-letni Jonas Tautkus, który w poniedziałek wieczorem został postrzelony w głowę przez żołnierzy radzieckich.

Przypomnijmy, że w nocy z poniedziałku na wtorek patrol żołnierzy radzieckich zatrzymał samochód osobowy na drodze Wilno — Kowno. W samochodzie znajdował się Jonas Tautkus, poszukiwany przez władze wojskowe za uchylanie się od poboru. Litwin został postrzelony w tył głowy kiedy usiłował uciec żołnierzom.

W wyniku interwencji wojsk radzieckich na Litwie ucierpiało 580 osób cywilnych. 15 osób zginęło, a 46 odniosło rany postrzałowe.

• • •

Łotewski Komitet Ocalenia Narodowego poinformował w środę o zawieszeniu swojej działalności.

W najbliższym czasie mają się rozpocząć negocjacje między przedstawicielami władz republiki i przywódcami „różnych partii i ugrupowań politycznych" na Łotwie. Rozmowy te mają doprowadzić do rozwiązania konfliktu między zwolennikami i przeciwnikami niepodległości republiki.

Sytuacja w republikach nadbałtyckich na forum ONZ?

Reprezentanci emigracji litewskiej w Szwajcarii informują, że w przyszłym tygodniu na forum Komisji Praw Człowieka ONZ stanie problem poszanowania praw człowieka w republikach nadbałtyckich. Komisja — która rozpoczęła właśnie sześciotygodniową sesję w Genewie — jest jedynym w świecie forum, gdzie taka dyskusja mogłaby się odbyć. Do Pałacu Narodów mieliby przybyć — była premier Litwy **Kazimiera Prunskiene** oraz ministrowie spraw wewnętrznych Litwy i Estonii. (wj)

Związek Radziecki:

Sabotaż na kolei

Jak podaje środowy dziennik „Trud", na moskiewsko-kurskiej linii kolejowej nieznani dotychczas sprawcy dokonali sabotażu, którego celem było wykolejenie elektrycznego pociągu pasażerskiego.

29 stycznia o 6.11 maszynista przepełnionego o tej porze elektrycznego pociągu pasażerskiego poczuł gwałtowny wstrząs w kabinie. Natychmiast włączył system awaryjnego hamowania. Wtedy zobaczył, że przewracają się słupy trakcji elektrycznej.

Choć pociąg wyrwał wiele słupów oraz zerwał przewody na długości ponad 250 m, do wykolejenia nie doszło. Przerwa w ruchu trwała ponad 4 godziny. Nikt z pasażerów poważnie nie ucierpiał.

Przybyła na miejsce wypadku milicja oraz prokurator ustalili, że nieznani sprawcy powiązali stalową liną dwa słupy trakcji elektrycznej. Po najechaniu na linę pociąg powodował wyrywanie kolejnych słupów. Na dodatek, okazało się, że parenaście metrów dalej rozkręcone były szyny.

Zdaniem specjalistów, tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty oraz wielkiemu szczęściu obeszło się bez tragedii.

Śledztwo trwa. Do tej pory nie natrafiono na ślad sabotażystów.

CSRF:

Telewizja na rozdrożu

Czechosłowacka telewizja przeżywa najtrudniejszy kryzys od czasu „aksamitnej rewolucji". Dyrektor pionu informacji **Petr Krul** w wywiadzie dla dziennika „Le Monde" stwierdził niedawno: „Nie ma godziny, aby któryś z ministrów lub deputowanych nie domagał się wystąpienia przed kamerami z repliką". Od czasu rewolucji zmieniło się wielu redaktorów naczelnych, zwolniono 60 proc. kadry administracyjnej, a dawne gwiazdy jako skompromitowane zmuszone zostały do zejścia ze sceny.

Sytuację komplikuje fakt, że telewizja słowacka, podobnie jak czeska domaga się większej autonomii dla własnych informacji i komentarzy. Politycy na szczeblu federacji optują raczej za jednolitą siecią, chociaż w dwu wersjach językowych, tzn. czeskiej i słowackiej. Wysuwają nieodparty argument — zwiększenia kosztów w wypadku podziału. Słowakom nie przemawia to do przekonania. Telewizja bratysławska chcąc złagodzić trudności znacznie ograniczyła liczbę zatrudnionych w swych ośrodkach. Finanse próbuje ratować poprzez rozwój współpracy z Austrią, jak na razie z pomyślnym wynikiem.

W marcu parlament federalny ma uchwalić zasady podziału kompetencji dla radia i telewizji. Planuje się powołanie komitetu składającego się z polityków i ekspertów, którego zadaniem będzie czuwanie nad niezależnością tych instytucji. Nim jednak to nastąpi parlamenty każdej z republik muszą wypowiedzieć się w sprawie utrzymania sieci republikańskich. A to zapowiada długą i zaciętą dyskusję. (maj)

„Wiadomości" — PAP

Zakłócenia na łączach

Nie sposób dowiedzieć się u źródeł, dlaczego na zakończenie wtorkowych „Wiadomości", ich nowy szef — **Lech Dymarski** podał 15 milionom słuchaczy, że „polecił podległym redakcjom, by nie wykorzystywały na antenie informacji Polskiej Agencji Prasowej, jeżeli nie są one potwierdzone przez inne wiarygodne źródła". Od rana bowiem red. Dymarski był tak zajęty, że nie miał czasu na rozmowy z dziennikarzami zbulwersowanymi tak niezwykłymi sposobami wzajemnych kontaktów między dwiema firmami, bądź co bądź państwowymi.

Dla wyjaśnienia: **Chodziło o relację z poniedziałkowej konferencji prasowej premiera Bieleckiego, podczas której padłe pytanie o stosunki między rządem i prezydentem. W relacji dziennikarza PAP różnice takie istnieją, co nie było intencją premiera, który starał się przekazać, że obie instytucje współpracują zgodnie.**

— Nie ulega wątpliwości, że takie stwierdzenia podczas konferencji padły. A zadaniem naszego dziennikarza, który w niej uczestniczył, była właściwa interpretacja tego stwierdzenia. Dokonał tego na własną odpowiedzialność i ryzyko. Skończyły się bowiem czasy, kiedy wypowiedzi naszych polityków były autoryzowane. Informacja poszła w świat, również do Biura Prasowego Rządu, skąd otrzymaliśmy telefon, że sformułowano ją niezgodnie z intencjami premiera. Wysłaliśmy więc redakcjom stosowne sprostowanie. Trudno mi powiedzieć, dlaczego redakcja „Wiadomości" ich nie uwzględniła. A oświadczenie red. Dymarskiego zaskoczyło nas wszystkich. Red. **Ignacy Rutkiewicz** zamierza w tej sprawie złożyć w telewizji oficjalny protest — powiedział red. **Jerzy Korejwo**, wiceprezes PAP.

Podobne odczucia mają dziennikarze agencji. **W korytarzach mówi się, że oświadczenie red. Dymarskiego to sygnał wielkiej czystki, która ma się ponoć rozpocząć od prezesa Rutkiewicza, blisko związanego z ekipą Tadeusza Mazowieckiego. Dziennikarze świadomi są konieczności zmian, razi ich jednak forma.**

— Powoli zaczynamy przyzwyczajać się do wilczych praw rządzących naszym rynkiem prasowym, trudno się jednak z nimi pogodzić — powiedział prywatnie jeden z członków kierownictwa PAP.

Natomiast rzecznik prasowy rządu — **Andrzej Zarębski** tak oto skomentował kolejną telewizyjno-prasową aferę:

— Poniedziałkowa wypowiedź premiera Bieleckiego nie dotyczyła różnic w zakresie polityki między rządem i prezydentem. Sprawozdawca PAP uznał jednak, że chodzi właśnie o podkreślenie różnic i wypunktował to w swojej relacji. Tak sformułowaną wiadomość powtórzyła telewizja i wiele gazet. Po jej wysłuchaniu natychmiast zadzwoniłem do „Wiadomości", chcąc wyjaśnić skąd pochodzi. Poinformowano mnie, że informacja ukazała się za PAP. Połączyłem się więc z redaktorem dyżurnym agencji. Nie po to, żeby zrobić z tego aferę, żądać głów, lecz nadać wypowiedzi premiera właściwy sens. I ta informacja znalazła się w programie. Wydawało mi się, że wszyscy wszystkim wszystko wyjaśnili, i na tym koniec. Red. Dymarski uznał jednak za stosowne wydać oświadczenie które usłyszeli telewidzowie. W żaden sposób nie było ze mną konsultowane, nie wiedziałem o nim.

— Wydarzenie to jest jednak kolejnym sygnałem, że informowanie społeczeństwa, rzetelne relacjonowanie wydarzeń wymaga zasadniczych zmian w funkcjonowaniu instytucji powołanych do tych celów, a więc i Polskiej Agencji Prasowej. Przygotowaliśmy w Biurze Prasowym Rządu projekt głębokich przeobrażeń tej instytucji, które przedstawię w poniedziałek, na specjalnej konferencji prasowej — powiedział minister Zarębski.

BARBARA ŻMIJEWSKA

Spotkanie prezydenta z delegacją organizacji żydowskiej

Prezydent **Lech Wałęsa** spotkał się 30 bm. z delegacją największej międzynarodowej żydowskiej organizacji społecznej „B'Nai B'Rith International", z jej przewodniczącym **Kentem E. Schinerem**. Organizacja ta skupia 500 tys. członków i ma swe oddziały w 47 państwach. Przed wojną działała też w Polsce. Za cel stawia sobie obronę praw człowieka, troskę o bezpieczeństwo Żydów na całym świecie, a także działalność kulturalną i edukacyjną. Tematem rozmowy była sytuacja polityczna i problemy ekonomiczne (PAP)

Niepokój o przyszłość kultury

Wymianą poglądów i informacji na temat życia kulturalnego w Polsce stało się spotkanie, na które premier **Jan Krzysztof Bielecki** zaprosił 30 bm. do Urzędu Rady Ministrów przedstawicieli środowisk twórczych. Gospodarz spotkania wysłuchał wypowiedzi reprezentantów poszczególnych związków twórczych, niejednokrotnie uzupełniając je swymi uwagami bezpośrednio po ich wygłoszeniu. Wspólnym akcentem wielu wystąpień był niepokój o przyszłość kultury powierzonej samorządom lokalnym, które w nawale innych potrzeb będą zaniedbywać tę właśnie dziedzinę. Mówiono też o anachronizmie struktury naszego życia kulturalnego, co przejawia się nawet w nazwie resortu sprawującego nad nim pieczę. Struktura ta nie odzwierciedla przemian ustrojowych w kraju. Przestrzegano przed zbyt gwałtownym i nie zawsze właściwym wprowadzaniem mechanizmów rynkowych do sfery kultury.

J. K. Bielecki mówił o swych oczekiwaniach pod adresem środowisk twórczych, których wsparcia nie powinno zabraknąć w procesach przeobrażeń kraju, w wysiłkach o przywrócenie ładu moralnego w naszym państwie. (PAP)

KRONIKA POLITYCZNA

★ 28—29 bm. w MSZ odbyły się rozmowy nt. kolejnego programu realizacji umowy między rządem RP i rządem Republiki Finlandii o współpracy kulturalnej i naukowej oraz w dziedzinach pokrewnych na lata 1991—1993.

★ Prezes Rady Ministrów powołał Jacka Saryusz-Wolskiego na stanowisko pełnomocnika rządu do spraw integracji europejskiej oraz pomocy zagranicznej.

★ Marszałek Stelmachowski spotkał się w środę z delegacją kanadyjską przebywającą w Polsce przy okazji inauguracyjnego lotu Boeinga 767 na trasie Toronto — Warszawa. W składzie delegacji znajduje się grupa przemysłowców kanadyjskich, działaczy polonijnych oraz przedstawicieli kanadyjskich środków przekazu.

Norwegia:

Pogrzeb króla Olafa

Ponad 100 tys. osób uczestniczyło w środę w Oslo w uroczystościach pogrzebowych króla Olafa, który zmarł 17 bm. w wieku 87 lat. Zwłoki króla Olafa spoczęły w królewskiej krypcie w XIV-wiecznym zamku Akershus — pisze Reuter.

Pamięć króla uczczono w całej Norwegii minutą ciszy. Na zakończenie uroczystości pogrzebowych oddano salut artyleryjski. Król Olaf był symbolem norweskiego ruchu oporu w czasie II wojny światowej. Norwegowie podziwiali jego bezpośredni sposób bycia.

USA:

Koniec recesji?

Według informacji podanych w środę przez Ministerstwo Handlu USA, zbiorczy indeks podstawowych składników ekonomicznych w grudniu ubiegłego roku wzrósł o 0.1 proc. Wzrost ten jest niewielki, lecz zasługuje na uwagę to, że odnotowano go po raz pierwszy od sześciu miesięcy, w sytuacji gdy Stany Zjednoczone wkroczyły w okres recesji.

Według Reutera, grudniowy wzrost zbiorczego indeksu podstawowych składników ekonomicznych wywołał zaskoczenie wśród ekonomistów z Wall Street, którzy przewidywali jego spadek o 0,1 proc. Wzrost ten jest zbyt mały, by traktować go jako oznakę poprawy koniunktury, ale wskazuje, że recesja w USA może być stosunkowo krótka.

W KILKU WIERSZACH

Z kraju

■ We Wrocławiu zakończyło się 30 bm. 2-dniowe robocze spotkanie ekspertów z dziedziny ochrony środowiska z Czechosłowacji, Niemiec i Polski zwołane na temat problemów ochrony czystości wody w Odrze. Podczas spotkania wstępnie przedyskutowano możliwości powołania w niedalekiej przyszłości międzynarodowej komisji ochrony czystości wód Odry — zaproponowano aby stałą siedzibą takiej międzynarodowej instytucji stał się Wrocław.

■ 30 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium NSZZ RI „Solidarność" poświęcone omówieniu sytuacji ekonomicznej rolników. Prezydium związku zwraca się do rządu o przystąpienie do rozmów na temat opłacalności produkcji rolnej, w szczególności minimalnych cen gwarantowanych, kredytów, polityki importowo-eksportowej płodów rolnych oraz warunków życia na wsi.

■ Sytuacji społeczno-gospodarczej w fabrykach przemysłu lekkiego poświęcone były 30 bm. w Łodzi obrady Rady Federacji NSZZ Pracowników Przemysłu Lekkiego. Aby opanować regres w przemyśle lekkim — powiedział uczestniczący w obradach przewodniczący OPZZ **Alfred Miodowicz** — należy od zaraz podjąć modernizację fabryk. W tym celu trzeba udzielić zakładom wieloletnich kredytów z ulgowym progiem oprocentowania a także m.in. wprowadzić bariery celne, hamujące import niektórych artykułów przemysłu lekkiego.

■ Jelczańskie Zakłady Samochodowe podpisały 30 bm porozumienie o współpracy technologicznej i produkcyjnej z firmą „MAN" z Monachium — czołowym producentem nowoczesnych autobusów i samochodów ciężarowych. Powinno to zapewnić dostęp jelczańskich zakładów do najnowocześniejszych technologii wytwarzania oraz szybki postęp w rozwoju produkcji nowoczesnych odmian autobusów i samochodów ciężarowych.

■ Społeczny Komitet Ratowania Półwyspu Helskiego postanowił 30 bm., że 36,5 mld zł przyznane w br. przez Ministerstwo Ochrony Środowiska zostanie w całości wykorzystane na umocnienie brzegów helskiej „kosy".

Z zagranicy

● W środowym komunikacie wydanym przez paryski Ratusz władze stolicy Francji informują, że Paryż przygotowuje się do rozpoczęcia pogłębionej współpracy z Warszawą. Dotyczyć ona będzie głównie takich dziedzin jak oczyszczanie ścieków, ochrona środowiska oraz odnawiania mieszkań kwaterunkowych.

● **W SONDAŻU**, którego wyniki opublikował w ostatnim numerze tygodnik „Panorama", **Michail Gorbaczow** uznany został za najlepszego międzynarodowego polityka 1990 roku. Głosowało na niego 72,5 proc. czytelników, podczas gdy **George Bush** zebrał jedynie 18 proc. głosów a kanclerz **Kohl** 6,2 proc.

● **PREZYDENT KOLUMBII Cesar Gaviria** zdecydował się we wtorek na kolejne ustępstwa wobec „baronów" gangu narkotykowego, którzy oddaliby się w ręce sprawiedliwości. W wydanym tego dnia dekrecie, obiecuje handlarzom narkotyków nie tylko łagodne kary, ale również odmowę ekstradycji i to niezależnie od popełnionych przez nich czynów.

● **RUMUŃSKIE MINISTERSTWO ZDROWIA** podało, że według najświeższych danych statystycznych w Rumunii stwierdzono 1176 przypadków AIDS, z czego 1094 wykryto u dzieci. Ponad 90 procent zarażonych dzieci ma mniej niż 4 lata.

● **W INDONEZYJSKIEJ PROWINCJI** Molukki wybuchła epidemia cholery, która spowodowała dotychczas śmierć 106 osób. Do rejonów dotkniętych epidemią pospiesznie wysłano lekarstwa i sprzęt medyczny. Molukki położone są w odległości 2 tys. kilometrów na północny wschód od Dżakarty.

● **PARLAMENT IRAŃSKI** we wtorek wieczorem ostatecznie zatwierdził budżet na rok (irański) 1370, tzn. od 21 marca 1991 roku do 20 marca 1992. Jak podało radio Teheran budżet ten wynosi 107,8 miliarda dolarów. Oznacza to wzrost o 54,6 procenta w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Rodziny Katyńskie przeciwne inicjatywie ks. H. Jankowskiego

Jesteśmy poruszeni wystąpieniem ks. prałata **Henryka Jankowskiego** z Gdańska. Zdecydowanie sprzeciwiamy się podjęciu przez ks. prałata inicjatywy budowy pomnika „Wspólnych tragicznych losów i symbolu przebaczenia i pojednania" w Katyniu — głosi przekazane PAP oświ

Zdrowotny rozrachunek

Żyjemy krócej niż w większości europejskich krajów, umieramy szybciej, chorujemy częściej — to najkrótsza diagnoza obrazująca sytuację zdrowotną w Polsce. Medyczną miarą „długowieczności" jest tzw. przeciętne dalsze trwanie życia w chwili urodzenia, które w Polsce np. w roku 1988 wynosiło dla mężczyzn 67,2 roku, a dla kobiet 75,7. Już kilka lat wcześniej noworodek płci żeńskiej w Szwecji mógł się spodziewać życia dłuższego o ponad 5 lat, a noworodek płci męskiej — o ponad 7 lat niż w naszym kraju.

W ostatnim ćwierćwieczu umieralność z powodu chorób układu krążenia uległa w Polsce potrojeniu, a wskaźnik zgonów z powodu nowotworów złośliwych wzrósł z ok. 90 do ponad 200 przypadków. na 100 tys. ludności, zaś wśród kobiet z ok. 90 do blisko 160. Niepokojąco wysoki jest także u nas przyrost umieralności z powodu wypadków, urazów i zatruć. Niemałą część społeczeństwa (według niektórych szacunków nawet prawie 10 proc.) stanowią u nas osoby niepełnosprawne. To tylko niektóre dane do tego niewesołego portretu zdrowotnego Polaków.

Straty większe niż wydatki

Coraz więcej tych niepokojących wskaźników zdrowotnych daje się przeliczyć na złotówki. Skalę bowiem problemów ekonomicznych mogą charakteryzować straty w gospodarce narodowej powodowane bezpośrednio lub pośrednio okresową lub trwałą niezdolnością do pracy, niepełnosprawnością oraz przedwczesnymi zgonami (zwłaszcza młodych mężczyzn). I tak np. w roku 1988 sytuacja w tym zakresie przedstawiała się następująco:

— spośród 380 tys. wszystkich zgonów w tym roku niemal trzecią część stanowiły przypadki śmierci osób w wieku produkcyjnym (20—64 lata).

— liczba osób niepełnosprawnych zwiększyła się wówczas do 3,5 miliona,

— około 190 tys. pracowników przeszło na rentę inwalidzką, w tym 10—11 tys. z powodu wypadków przy pracy lub choroby zawodowej,

— 160 tys. korzystało z dodatkowego płatnego urlopu dla poratowania zdrowia.

— około 200 tys. pracowników uległo wypadkom związanym z pracą.

W sumie więc **straty z powodu absencji chorobowej, inwalidztwa i przedwczesnych zgonów można tylko w tym jednym roku szacować na kwotę 3,2 biliona złotych.** Była to suma trzykrotnie wyższa niż przeznaczone w tym samym czasie wydatki budżetowe na opiekę zdrowotną i pomoc społeczną. A przecież do tego należałoby również doliczyć koszty leczenia, zasiłków chorobowych, rodzinnych i pogrzebowych, a nie tylko — jak to obliczano — tę wielkość dochodu narodowego, która nie została wytworzona.

Taki jest bardzo szacunkowy, globalny rachunek strat poniesiony przez społeczeństwo z powodu fatalnej sytuacji zdrowotnej w jednym tylko roku. Ale podobne wyliczenia można też prowadzić uwzględniając osobno każde z najpoważniejszych zagrożeń zdrowotnych.

Kosztowny dymek

Rozpowszechniony w naszym kraju ponad miarę nałóg palenia zasługuje zdaniem lekarzy w pełni na miano „cichego zabójcy". Jemu też przypisuje się m.in. wzrost liczby chorób nowotworowych i chorób układu krążenia.

Pełną kalkulację społecznych skutków palenia tytoniu przeprowadziło w USA w roku 1985 Biuro Oceny Technologii, będące ciałem doradczym Kongresu. Wynika z tego rachunku m.in., że tylko w analizowanym roku koszty palenia tytoniu wyniosły w Stanach Zjednoczonych około 65 mld dolarów, na co złożyły się wydatki związane z leczeniem chorób będących skutkiem tego nałogu, przedwczesne zgony i utracony czas pracy. W praktyce oznacza to, że do każdej wypalonej paczki papierosów narodowy budżet USA dopłacił średnio po 2,17 dolara.

W naszym kraju próbowano także dokonać pierwszych szacunkowych rachunków strat. **Przyjmując roczną liczbę zachorowań na nowotwory tytoniozależne** (rak płuc, krtani. tchawicy, przełyku, jamy ustnej, pęcherza moczowego) **— stanowiące około trzecią część wszystkich zachorowań na nowotwory złośliwe oraz przeciętny koszt leczenia cytostatykami** (około 20 mln zł na jednego chorego), **można szacować straty bezpośrednie** (a więc te związane z leczeniem) **na około 446 mld zł rocznie.** Rzeczywiste wydatki są znacznie większe jeśli uwzględnić koszty diagnostyki, leczenia chirurgicznego, utraty zdolności do pracy, rent itp., a przede wszystkim jeśli zważyć wysoką śmiertelność w przebiegu tych chorób.

Z szacunkowych wyliczeń specjalistów wynika także jednoznacznie, że gdyby udało się spowodować znaczne obniżenie liczby nałogowych palaczy, to spadek dochodów budżetowych z powodu obniżenia sprzedaży papierosów zostałby z powodzeniem (nawet trzykrotnie) zrekompensowany mniejszymi stratami zdrowotnymi.

Zastrzyk za 10 milionów

Podobne wnioski nasuwają się jeśli mowimy o zapobieganiu wirusowemu zapaleniu wątroby. Na tę chorobę popularnie określaną mianem żółtaczki, a ściślej na wirusowe zapalenie wątroby typu B, a więc tzw. żółtaczkę wszczepienną w naszym kraju choruje wciąż znacznie więcej osób niż w innych państwach europejskich. Szacuje się bowiem iż **na żółtaczkę wszczepienną zapada rocznie koło 13,5 tys. osób,** w tym spora część pracowników służby zdrowia. Leczenie — wyłącznie szpitalne — trwa przeciętnie około 28 dni, a średni koszt wynosi dziennie na jednego chorego około 80 tys. zł., przy czym 10 proc. chorych z powodu powikłań pozostaje w szpitalu nawet przez pół roku. Zatem tylko **koszty hospitalizacji chorych wynoszą rocznie około 50 mld zł, czyli średnio 3;7 mln zł na jednego chorego.** Po leczeniu szpitalnym chory pozostaje niezdolny do pracy około 4 miesięcy. W sumie roczne straty wynikające z konieczności leczenia, utraty zdolności do pracy oraz leczenia chorych z powikłaniami, przekraczają 132 mld zł (a więc prawie 10 mln zł na statystycznego chorego).

Nowością stały się obecnie szczepienia ochronne, których celem ma być uodpornienie osób zagrożonych na zachorowania. Tym szczepieniom poddane zostają systematycznie osoby z grup największego ryzyka, a więc m.in. pracownicy służby zdrowia, uczniowie i studenci szkół medycznych, niemowlęta matek będących nosicielkami wirusa. **Koszt uodpornienia na WZW metodą szczepienia wynosi dla jednej osoby około 170 tys. zł.** W sumie więc gdyby — tak jak się to planuje — w ciągu pierwszych 5 lat udało się zaszczepić około 100 tys. osób z grupy największego ryzyka, to wydatki na ten cel wyniosłyby około 17 mld zł.

Porównując tę kwotę z wielkością ponoszonych rocznie strat można dowieść, że profilaktyka jest znacznie tańsza niż straty ponoszone z powodu leczenia żółtaczki. A przecież dzieje się tak nie tylko w tym przypadku.

ELŻBIETA KARALIŃSKA

W Agencji Rynku Rolnego

Wielkie zamiary -małe pieniądze

Agencja Rynku Rolnego to „dziecko, które uczy się chodzić a raz po raz dostaje klapsa, a są też chętni aby kopnąć" — tak malowniczo określił społeczny status swojej instytucji prezes dr Bolesław Woźniak. Prezes wie, że nazywany bywa „Nikodemem Dyzmą" i apeluje o zrozumienie: ten stuosobowy zespół nie zastąpi rynku, nie wykupi całej produkcji, nie prowadzi jakiejś własnej polityki a jedynie wykonuje wolę rządu i w tych ramach może jedynie interweniować.

Po kilku miesiącach działalności (praktycznie do końca września) warszawskiego centrum oraz siedmiu oddziałów terenowych w tym katowickiego, można mówić, że ARR przyczyniła się do lekkiego złagodzenia sytuacji na naszym rynku produktów rolnych. Świadczy o tym kwota wydana na działalność interwencyjną: zaledwie 860 miliardów złotych. Znane są już zadania stawiane przez rząd przed agencją na rok 1991 — i na tej podstawie można wnioskować. co do tak oczekiwanych zmian w polityce rolnej; odpowiedni dokument wpłynie wkrótce do Sejmu.

Otóż program działań interwencyjnych jest bardzo ambitny Skup, podtrzymywanie eksportu, udzielanie poręczeń kredytowych na inwestycje, zwłaszcza na budowę magazynów, chłodni, przejęcie rezerw żywnościowych państwa, organizacja giełd „transakcji terminowych" przygotowania aktów prawnych chroniących polskich producentów przed nieuczciwą konkurencją (dumping) wreszcie stworzenie systemu informatycznego i prognozowanie koniunktury, łącznie z przewidywaniem poziomu cen — tym wszystkim zajmie się ARR. Jednakże — jak zwykle — rzecz w pieniądzach. W projekcie budżetu agencji przyjęto kwotę 2.280 miliardów, podczas gdy rzeczywiste potrzeby, umożliwiające prowadzenie odczuwalnej działalności interwencyjnej w skupie, obrocie, eksporcie oszacowano na ponad pięć bilionów sześćset miliardów złotych. Jeśli ta pierwsza kwota zostane przyjeta, oznaczą to przyznanie zasobów finansowych na poziomie drugiego półrocza 1990 r. Wyraźnie ogranicza to skuteczność wszelkich działań. Oto kilka przykładów.

W rok 1991 agencja weszła z zapasem zbóż ok. 200 tys. ton Na tym rynku można się spodziewać wystąpienia nadwyżki rzędu pół miliona — milion dwieście tysięcy ton. Nadwyżka cukru sięga 450 tys. ton — i konieczne będą programy zmniejszenia produkcji: przy możliwej obecnie dopłacie ok. 1000 zł do kilograma nie uda się wyeksportować całej nadwyżki. I dalej: preliminowane fundusze pozwolą na interwencyjny wykup 10—15 tys. ton masła, podczas gdy nadmiar od maja do października sięgnie 20 tys. ton. Stwierdza się, że ARR nie ma możliwości bezpośredniej interwencji przy skupie ziemniaków. Wobec koniunkturalnej nadwyżki żywca, jaka wystąpi na przełomie drugiego i trzeciego kwartału (150—200 tys. ton), rozważana jest możliwość zakupu 30—40 tys. ton na rezerwy państwowe. W obrót interwencyjny na tym rynku agencja zaangażuje 500—600 miliardów złotych, a także wejdzie na rynek młodego żywca wołowego aby powstrzymać nadmierną wyprzedaż cieląt. W tym dziale sugeruje się też wprowadzenie ograniczeń w eksporcie. Zresztą — o czym tu mówić, skoro na same poręczenia kredytów inwestycyjnych należałoby wyasygnować bilion złotych. Agencja powołana została po to aby niwelować nadmierne wahania cen; do tego potrzebne są jednak pieniądze. **(ww)**

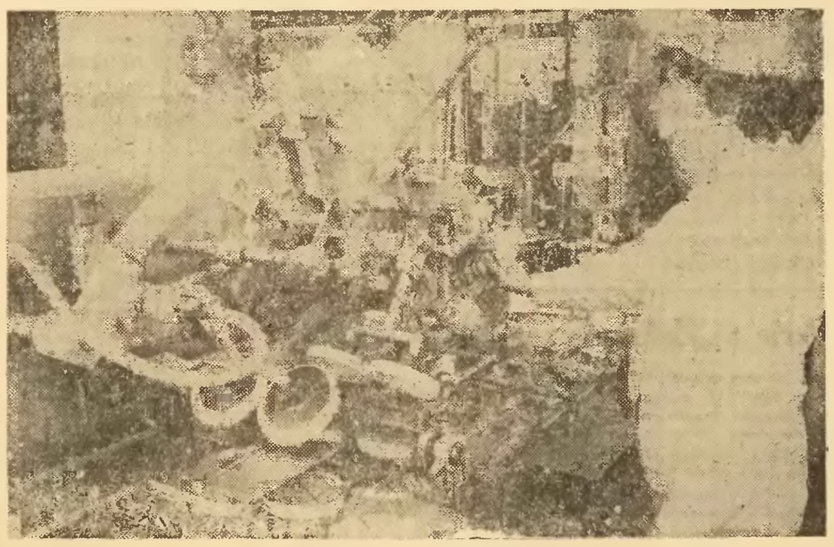

Tyskie sery

Zakład Wytwórczy Serów Topionych w Tychach jest w woj katowickim największym producentem tego typu. Wytwarza trzy podstawowe gatunki serów — topione w 15 rodzajach, twarde - plastrowane oraz twarogowe — parzone i harceńskie. Powodzeniem na rynku cieszą się sery topione: Złoty Ementaler, Tylżycki, Cheddar, sery topione z różnymi dodatkami jak pieprz, papryka, koncentrat pomidorowy i inne. Pracuje tu także nowoczesne urządzenie do plastrowania serów kostkowanych w próżni, co przedłuża ich trwałość do 6 miesięcy. Ostatnio zakład jest w trakcie próbnej produkcji serów włoskich o podkładzie pleśniowym typu „Gorgoncola". Sery te nadają się głównie do przygotowywania tzw. grzanek i zapiekanek. Przewiduje się produkcję miesięczną w wysokości 50 ton. Na zdjęciu: próbna produkcja serów włoskich.

Foto: Z. Wieczorek

Kolej na minusie

JUŻ od marca 1991 roku w Dyrekcji Generalnej Polskich Kolei Państwowych będzie pracował... na etacie doradcy — Amerykanin z „Union Pacific", czyli największej północnoamerykańskiej kompanii zajmującej się przewozami kolejowymi. PKP fundują doradcy mieszkanie w Warszawie i obiady w dyrekcyjno-ministerialnej stołówce, a rząd amerykański będzie mu wypłacał pensję. Czy amerykańscy kolejarze uzdrowią PKP — pokaże najbliższy czas.

W 1990 roku przewozy kolejowe w Polsce spadły o prawie 30 procent, a wraz z tym spadły i wpływy z tego tytułu Natomiast zatrudnienie w PKP zmniejszyło się jedynie o 3.4 procent. Oczywiście spadek przewozów kolejowych jest wynikiem ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju. Jednak kolejarze w swych żądaniach płacowych nie biorą pod uwagę tej smutnej prawdy.

Czy może być dobrze jeżeli z 24 tys. km linii kolejowych w Polsce na 13 tys. km przewozi się rocznie tylko 14 procent wszystkich ładunków nadawanych transportem kolejowym. Z tych 13 tys. km całe 4 tys. km to linie superdeficytowe, gdzie przewóz np. tony towaru kosztuje aż 36 razy drożej niż na innych liniach. W 1990 roku kolejarze musieli wydać na utrzymanie tych 4 tys km blisko 2 biliony złotych przy przerażająco niskich wpływach z eksploatacji. Najprościej byłoby te linie oddać samorządom terytorialnym lub je zamknąć. Na to drugie nie zgadzają się samorządowcy, a na pierwszą propozycję nie mają środków finansowych i technicznych.

Polskie Koleje Państwowe są jednak firmą... bogatą. Cierpią na nadmiar wagonów towarowych (na tzw. stanie jest 67 tys. sztuk) i nadmiar lokomotyw. Kupców na te towary jakoś nie widać.

I jeszcze jedna informacja Jeżeli w najbliższym czasie wysoko układające się strony: polska i radziecka nie podpiszą stosownego porozumienia na temat tranzytu kolejowego dotyczącego Armii Radzieckiej wycofującej się z terenu byłej NRD to będziemy notować coraz większe straty wynikające z powodu tej politycznej opieszałości obu stron. Już dzisiaj tracimy dziennie 2,5 mld złotych. Ale oczywiście do tego interesu potrzeba dobrej woli obu stron.

KRZYSZTOF ŻAK

Odkurzacz dla „Polmozbytu"

Wejście na ścieżkę prywatyzacyjną nie okazuje się radosnym uniesieniem dla załóg. W ich imieniu najczęściej wypowiadają się organy, tj. dyrektor i rady pracownicze. Często to co przynosi rzeczywistość jest inne od tego co proponowano w „agitkach".

Rada pracownicza „Polmozbytu", jako jedna z pierwszych przyklasnęła dyrekcji, by firmę tę prywatyzować, zwłaszcza, że minister rynku wewnętrznego — organ założycielski „Polmozbytu" zachęcał załogę do nowych działań. Zanim weszła w życie ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw nie widziała nic zdrożnego w oddawaniu w ajencję poszczególnych stacji, co jednak inaczej widziała komisja zakładowa „Solidarności". Była ona bliższa akcjonariatowi pracowniczemu, czy spółce pracowniczej, choć bez dogmatów. Po prostu agentyzacja „Polmozbytu", zdaniem komisji zakładowej, budziła sprzeciw załóg, które majątek ten wypracowały.

Różnice zdań

Od samego początku na ścieżce prywatyzacyjnej obie strony inaczej widziały przyszłość firmy. Minister prosił uprzejmie przewodniczącego rady pracowniczej i organizacji związkowych o współdziałanie z dyrekcją zwłaszcza w zakresie: *„możliwości zadysponowania mienia oraz przygotowaniem propozycji w tym zakresie, form zapłaty za zbywanie oraz zasad udziału w spółce (spółkach), do której miało nastąpić wniesienie mienia"*

„W zakresie tym — pisał w imieniu ministra podsekretarz stanu **Czesław Skowronek** — *„oczekuję na inspirację oraz propozycje uwzględniające interes załóg przedsiębiorstwa, pozwalające na pełne wykorzystanie możliwości stworzonych uregulowaniami ustawowymi"*. To właśnie miało miejsce 7 sierpnia 1990 r.

We wrześniu zakładowa komisja ds. przekształceń jakby wychodząc naprzeciw wezwaniu Ministerstwa Rynku Wewnętrznego po przeanalizowaniu ankiet skierowanych wcześniej do pracowników stwierdziła, że większość pracowników jest zainteresowana utworzeniem spółki pracowniczej i wyraziła chęć wykupienia udziałów. Za tą koncepcją opowiedziało się 383 z 734 pracowników, co stanowiło 52 18 proc. Oprócz tego wielu pracowników oświadczyło, że interesuje ich ta forma przekształcenia, lecz nie deklarują tego wyraźnie, ze względu na brak pieniędzy. A agenci byli zainteresowani wykupem zajmowanych obiektów.

Komisja ponadto uznała, że celowe jest kontynuowanie rozmów z bankiem Kredytowo-Handlowym w Katowicach, który oferował pomoc w prywatyzacji i uzyskaniu kredytów na udziały.

Rada pracownicza przychylając się do propozycji załóg, podjęła ważną uchwałę o wyłączeniu z mienia przedsiębiorstwa jednej ze stacji obsługi w Katowicach przy ul. Rożdzieńskiego, właśnie na podstawie notatki komisji ds. przekształceń. Wykonując tę uchwałę zespół organizacyjny spółki, który zawiadomił o tym dyrektora PP „Polmozbyt", zwrócił się do swojego organu założycielskiego o uwzględnienie ich propozycji w prywatyzacji firmy. Chodziło też o wyjaśnienie co się stanie z pracownikami innych stacji, które wcześniej objęli agenci, bo tym samym przestali być pracownikami „Polmozbytu" i nie wezmą teraz udziału w prywatyzacji.

Odcięci od prywatyzacji

Ministerstwo Przekształceń Własnościowych, Departament Prywatyzacji Małych i Średnich Przedsiębiorstw odpowiedział szefowi „Solidarności", że zgoda na dzierżawę przez spółki z udziałem pracowników i innych osób fizycznych będzie wydawana tylko w przypadkach likwidacji przedsiębiorstw o dobrym stanie finansowym, że taka spółka musi spełniać warunki określone w art. 38 ustawy, która wskazuje, że założycielami tej spółki powinny być osoby fizyczne. Ministerstwo dodało, że nie przewiduje w najbliższym czasie udzielania zgody bankom na uczestnictwo w spółkach dzierżawionego mienia — bo i takie pytanie zadała „Solidarność", do której doszły informacje, że niektóre banki miały apetyt na „Polmozbyt". Wszak to zupełnie niezłe pieniądze.

Wyjaśniono, że ustawa nie stwarza podstaw do traktowania agentów tych przedsiębiorstw jako pracowników w pojęciu prawa pracy, jak też ich pracowników. Mogą oni uczestniczyć w takich spółkach tylko jako osoby fizyczne. Wiadomo, że oznacza to odcięcie od prywatyzacji całej grupy byłych pracowników. Kto temu winien?

Wszystko było zgodnie z prawem. Rada pracownicza wyraziła na to zgodę. Dziś praktycznie tej rady już nie ma. Zeszła generalnie na drugi plan, gdy na arenę weszła „Solidarność". Znika także Ministerstwo Rynku Wewnętrznego. Nie wiadomo, kto przejmie pałeczkę organu założycielskiego. Załoga jest zdezorientowana jak elektorat Tymińskiego. I nie wie czy warto angażować się w prywatyzację ala dyrekcja czy może poprzeć wariant inżyniera Tadeusza Dudaka, internowanego w stanie wojennym członka „Solidarności".

Inż. Dudak uważa że utrzymanie „Polmozbytu" w ramach aktualnej formy organizacyjno-strukturalnej pod tylko zmienionym szyldem spółki akcyjno-pracowniczej nie jest formą zdrową, a jedynie zgrzybiałym tworem organizacyjnym. Aktualny „Polmozbyt" to moloch powstały w latach 70. z połączenia organizacji takich, jak: Molozbyt, Behamot i TOS. Centralizacja pozwoliła na rozbudowę administracji. która teraz szuka form na podtrzymanie bytu Dyrekcja wraz z hurtownią chce przekształcić się w spółkę pracowniczą pozbywając się niegdy nie chcianych usług i mieszając w ich strukturze poprzez sprzedaż części mienia agentom.

Czas nagli

„Polmozbyt" w latach 88-89 przekazał w agencję aż 80 proc. stacji obsługi i placówek handlowych. Mimo że punkty te mają się nieźle finansowo, agenci nie inwestują w nie (bo muszą są „Polmozbytu"), klienci niewiele na tym zyskali. Załogi tych stacji nie mogą dziś brać udziału w prywatyzacji. Natomiast dyrekcja ma prawo się prywatyzować i liczyć na jej owoce, bo może okazać się jednak, że będą one większe niż zyski ze spółek, jakie PP „Polmozbyt" zawarł z innymi firmami, czy z umów na zakupy akcesoriów zalegających dziś magazyny, np. kasety video, szczotki do mycia samochodów i komplety kluczy po 480 000 zł (ogółem 1,8 mld zł), a które miały dać pieniądze.

W „Polmozbycie" zwolniono w tym czasie kilkudziesięciu pracowników administracji, ale liczba kluczowych stanowisk nie zmieniała się. Nie ma teraz pewności komu zostaną przypisani ze swoimi rozlicznymi problemami. Nie ma już praktycznie centrali. Partnerem jest nieznany bank, który mocno wspiera dyrekcję (czy chodzi tylko o kredyty?). Czas nagli wszystkich. Po przeszacowaniu majątku o 290 proc. okazać się może, że skórka nie warta wyprawki. Ci co mogą, wołają o pośpiech. Minister Lewandowski zapowiedział przewietrzenie niedrożnych ścieżek. „Polmozbytowi" potrzebny jest także odkurzacz. Prosi się, aby od tej firmy zaczęła pracę agencja ds. prywatyzacji jaką zamierza rząd powoływać w każdym poważnym województwie.

WANDA SZAFRANOWICZ

Z RÓŻNYCH STRON POLSKI

„Borussia"

Na początku grudnia 1990 roku została zarejestrowana w Olsztynie Wspólnota Kulturowa „Borussia". Borussia to zlatynizowana wczesna nazwa ziem zamieszkiwanych niegdyś przez plemiona pruskie. Założyciele stowarzyszenia, urodzeni na Warmii i Mazurach po 1945 roku odwołują się do wielokulturowej i wielonarodowej tradycji ziem leżących pomiędzy dolną Wisłą a Niemnem w celu przywrócenia pamięci o ich przeszłości i kształtowania współczesnej ich rzeczywistości kulturalnej i obywatelskiej. W opublikowanej deklaracji programowej czytamy: „Chcemy poprzez pełniejsze poznanie regionalnej przeszłości stosunków politycznych i narodowościowych wartości kulturalnych i cywilizacyjnych krytycznie i twórczo dążyć do budowania nowej wiedzy, nowej kultury i postaw życiowych (...) Wspólnota Kulturowa „Borussia" w drodze do pogodzonej i wolnej Europy ojczyzn pragnie kultywować miłość do ziemi rodzinnej w kontekście wartości ogólnoludzkich opartych na szacunku do prawdy historycznej i moralnej".

Założyciele stowarzyszenia z wykształcenia i zawodu humaniści, nie stawiają badań przeszłości na miejscu pierwszym, choć łączą jej pełne poznanie z ideą konstruowania światopoglądu kulturowego opartego na wnioskach z jej poznania wypływających, poszanowania odrębności religijnych, narodowych. odbudowania więzi lokalnych i międzyludzkich. „Borussia" nie jest — jak podała niedawno olsztyńska rozgłośnia — jedną z kilku organizacji mniejszości niemieckiej, lecz stowarzyszeniem polskim, które dostrzega wielką szansę dla Warmii i Mazur w łączeniu spraw regionalnych z europejskimi co oznacza, iż stowarzyszenie to otwarte jest dla np. Niemców, Litwinów, akceptujących jego założenia programowe.

KAZIMERZ BRAKONIECKI
„Gazeta Olsztyńska"

„Rękawem" na prom

Wreszcie ruszyła budowa nowego terminalu w Świnoujściu Powstaje w bezpośrednim sąsiedztwie obecnego morskiego dworca PŻB. Kierownik bazy promowej w Świnoujściu — Eugeniusz Żukowski powiedział iż inwestycja oszacowana została na 250 miliardów złotych i finansowana jest ze środków własnych Polskiej Żeglugi Bałtyckiej. Generalnym inwestorem jest Pomorskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu w Szczecinie, sam dworzec budować ma firma poznańska.

A teraz jak wyglądać będzie przyszły terminal morski w Świnoujściu? Po pierwsze stary dworzec zostanie wyburzony. Nowy będzie miał około 3 tys. metrów kwadratowych powierzchni. Obiekt trzykondygnacyjny. W części parterowej będą biura obsługi podróżnych, restauracja, kawiarnia oraz poczekalnia dla pasażerów wraz z zapleczem socjalnym i sanitarnym. Na pierwszym piętrze pomieszczenia odprawy granicznocelnych, na drugim — różne placówki usługowo-handlowe. Terminal — będzie to obiekt nawskroś nowoczesny i bardzo godny dla pasażerów. M. in. dysponować ma tak zwanymi rękawami ,a więc zadaszoną łącznością z promami.

Obiekt wzniesiony zostanie z gotowych elementów żelbetowych. Budowa nowego terminalu przebiegać będzie — tak zapewniają wykonawcy — w iście sprinterskim tempie. Potrwać ma tylko półtora roku. Przepustowość pasażerska będzie trzy razy większa od obecnej.

B. CZUBASIEWICZ
„Głos Szczeciński"

Sprzątanie po wichurze

Nadleśnictwo z Krasiejowa w Opolskiem nie może sobie poradzić z ubiegłorocznymi wiatrołomami. Gdyby do lasu wpuszczono cywilów w mig uporaliby się ze wszystkim. Drzewostan nie byłby narażony na zarazę, a ludzie mieliby w domu opał. — Takie głosy słychać w Groszowicach i Grotowicach, gdzie w sąsiednich lasach o powalone drzewa potykają się myśliwi oraz amatorzy wypoczynku na łonie natury. Wedle inwentaryzacji, jakiej dokonano w krasiejowskim nadleśnictwie po ubiegłorocznej marcowej wichurze, do uprzątnięcia pozostało ponad 90 tys. m sześc. wiatrołomów. Najwięcej roboty czekało leśników w rejonie Grotowic. To, co zrobiono w roku minionym ocenia się jako duży sukces. Uprzątnięto bowiem ok. 50 proc. wiatrołomów. Na więcej nie pozwalało nie najlepsze wyposażenie w ciężki sprzęt oraz niemal zupełny zanik popytu na drewno w II i III kwartale. Za osiągnięcie należy uznać to, iż samego drewna tartacznego sprzedaliśmy. 38 tys. m sześc — mówi adiunkt ds. użytkowania lasu z Krasiejowa. Waldemar Hylla. — Przybyło nam tym samym dłużników. Największym z nich są Krapkowickie Zakłady Papiernicze.

Leśnicy uważają, że ubiegłoroczna klęska żywiołowa w lasach gorsza już być nie mogła Dotknęła ona najbardziej leśnictwo Grotowice. Gdyby wiatrołomy się rozłożyły na inne rejony, już dawno zostałyby uprzątnięte. Koncentracja powalonych drzew na małym obszarze znacznie utrudniła robotę.

JAN GWOŹDZIEWICZ
„Trybuna Opolska"

O kilku takich co ukradli spółkę

Z różnymi sprawami człowiek się styka opisując przedsiębiorczość niedawnej kadry kierowniczej, ale czegoś takiego jeszcze nie było. Żeby tak zwyczajnie i po prostu zagarnąć dużą spółkę wartą 40 mld! To się po prostu w głowie nie mieści.

A było to tak. W 1986 r. pewien dyrektor dużego przedsiębiorstwa powiedzmy Jan A., został wylany z roboty za nieudolność, nie pomogły mu nawet zasługi poniesione w stanie wojennym, kiedy to był komisarzem tejże firmy. Znajomym zrobiło się żal — siedział przecież i płakał jak dziecko. Postanowili dać mu szansę. Akurat tworzyła się spółka z o.o. przedsiębiorstw państwowych, nazwijmy ją „Alfa". Stworzyły ją dwie politechniki, 3 przedsiębiorstwa budowlane, 2 biura projektów. Pan Jan A. zaczął w niej pracować. Spółka rozwijała działalność, rozkwitała, płaciła nieźle — pan Jan A. w ciągu pierwszego półrocza ub. roku wyciągnął z niej (razem z pensją) 121,2 mln zł. Był kimś, od 1988 r. jako dyrektor spółki pełnił jednocześnie funkcję jednoosobowego zarządu. I to chyba zgubiło spółkę.

W ostatnich dniach sierpnia ub. roku wypadki potoczyły się błyskawicznie. Pan Jan A. po prostu przejął spółkę z brawurą godną scenariusza filmowego. 31 sierpnia, w wyniku transakcji przeprowadzonej przez dwóch prokurentów „Alfy" sprzedano spółkę innej, założonej przez przedsiębiorczego Jana A. Spółka „Beta Ltd", przejęła wszystkie środki trwałe wartości 20 mld zł (bez przeszacowania), płacąc za nie 3,5 mld oraz wszystkie środki nietrwałe wartości 1,5 mld. Sprzedano również nieruchomości użytkowane przez spółkę „Alfa", będące zresztą własnością skarbu państwa.

Transakcji tej dokonał pełnomocnik „Alfy" w ostatnim dniu swej pracy w firmie nie pytając o zgodę zgromadzenia wspólników. Wspólnicy i pracownicy nagle dowiedzieli się, że „Alfa" nie istnieje, jej majątek należy do „Bety", która nie jest już spółką z o.o. przedsiębiorstw państwowych, lecz zupełnie prywatną, w której ich do niedawna dyrektor ma 51 proc. udziałów, wartości blisko pół miliarda złotych.

Wszystkich zamurowało, tym bardziej, że „Beta" znalazła dziecinnie prostą receptę na sukces finansowy. Rozwiązała podpisane przez „Alfę" kontrakty, podpisała nowe w swoim imieniu i inkasowała zapłatę za zrealizowane roboty większością rachunków za materiały obciążając „Alfę". I robi to dalej — od chwili zarejestrowania, zamawia oraz odbiera u różnych kontrahentów materiały, z tym, że w dokumentacji jako firmę płacącą za owe usługi wskazuje bardzo często „Alfę". „Alfa" oczywiście nie płaci, bo po pierwsze z jakiej racji, a po drugie nie ma czym płacić — jej konto zostało wyczyszczone dokładnie, już we wrześniu kilku pracowników, którzy już nie byli pracownikami „Alfy", korzystając z zamieszania, podjęło z konta ponad 800 mln.

Po pierwszym szoku „Alfa", pozbawiona nawet pomieszczeń biurowych, zaczęła walczyć. Komisaryczny Zarząd przystąpił do wznowienia działalności gospodarczej i stara się odzyskać majątek i budowy. Przy pomocy Prokuratury Rejonowej i Policji odzyskuje się dokumenty firmy. Niestety były dyrektor „Alfy", a obecnie współwłaściciel „Bety", nadal użytkuje sprzęt „Alfy" i wynajmuje go nie respektując postanowień sądu, które w tym czasie zapadły. Na dodatek zadłużenie, które po sobie zostawił wynosi już 11 miliardów złotych.

Sprawa zatacza coraz szersze kręgi, bowiem firmy — duże, mniejsze i zupełnie małe — które współpracowały z panem dyrektorem nie mogąc doczekać się zapłaty podają sprawę do sądów. Zapadły już 124 wyroki prawomocne, wydane przez Sąd Gospodarczy w Katowicach i sądy w całej Polsce, na kwotę blisko półtora miliarda złotych.

Dyrektor Jan A. czuje się w tym wszystkim jak ryba w wodzie. W tym wypadku wyjątkowo mętnej. Nie rezygnuje z niczego. Jest prezesem w bardzo liczącym się związku kombatanckim, stara się stworzyć wokół siebie dobrą atmosferę. Kiedy członkowie związku nakłaniają go do rezygnacji z funkcji, to broni się zajadle, zapewniając, że ma czyste ręce. Zerwał przecież z nomenklaturą! Nie dodaje tylko, że na odchodnym zabrał tej domniemanej nomenklaturze — do której zalicza chyba profesora jednej z politechnik, człowieka o „solidarnościowym" rodowodzie — blisko 40 mld zł...

Sprawa jest w Sądzie Rejonowym w Katowicach, zanosi się na arcyciekawy proces.

HANNA SMOLAŃSKA

Nieletni przestępcy i poszukiwacze przygód

Dziecięce buźki, ujmujące spojrzenia, są często łudzące. Niektóre z tych dzieciaków zostały zatrzymane pod zarzutem dokonania rozboju, a to już jest poważne przestępstwo, zaliczane do kategorii zbrodni.

To jednak są dzieci, i póki jeszcze nimi są, jest szansa, że nie będą brnąć coraz dalej w bagno przestępstw.

W ubiegłym roku w częstochowskiej Policyjnej Izbie Dziecka przebywało 209 nieletnich w wieku od 13 do 17 lat. 25 dziewcząt i 184 chłopców. Niektórzy już po raz kolejny. Trafiają tu na kilkadziesiąt godzin, wyznaczonych przez prawo. Do 48 godzin dla zatrzymanych pod zarzutem popełnienia przestępstwa i do 72 godzin — uciekinierzy z domów.

Wielu z „odwiedzających" izbę ma okazję po kilka godziniach, a nawet miesiącach wykąpać się, wyspać w czysie pościeli i najeść do syta. Zanim zainteresowała się nimi policja, przenosili się z meliny na melinę, a w rodzinnym domu — o ile te mieszkania można nazwać domem — oprócz wódki nigdy niczego nie było pod dostatkiem. Małolaty kradną wszystko, co można sprzedać na bazarach. Włamują się do piwnic w poszukiwaniu nie tylko rowerów, ale też kompotów dżemów. Muszą coś jeść. Ładne, kilkunastoletnie dziewczyny już dojrzałe biologicznie, wiedzą jak łatwo i dobrze zarobić. W Izbie Dziecka, bez makijażu znów są dziećmi.

Specjaliści od „gigantów" czyli wielodniowych ucieczek z domów znają cały kraj i niejedno takie miejsce w Polsce. Powodów do ucieczek z domów jest sporo: bo ojciec chleje i potem tłucze wszystkich i wszystko wokoło, bo w szkole nie wyszło, a w domu nie chcą zrozumieć, że syn nie nadaje się na naukowca, bo pierwsza miłość przyniosła rozczarowanie, bo po prostu świat jest piękny i trzeba go poznać i szkoda czasu na siedzenie w domu...

Do Izby przywożeni są młodzi, ale już doświadczeni ludzie. Zza kraty za kratę. Ucieczka z domu poprawczego dla swego rodzaju specjalistów nie jest trudnością. W Częstochowie jest dobrze znany — zajmującym się nieletnimi przestępcami policjantom — pewien młodociany cwaniaczek, który jest szybszy od konwojów zawożących go do poprawczaków. Zanim obstawa wróci do miasta on już tu jest od kilku godzin. I znów izba dziecka, sąd rodzinny, coś tam na dokładkę i do nowego poprawczaka. Parę dni czasem tygodni na wolności, to czas „montowania" grupy do włamań, bicia pijaczków, próbowania sutenerstwa. Są tacy którzy zaliczają wszystkie szczeble „wtajemniczenia": izba dziecka, poprawczak i kiedy wiek już po temu — więzienie.

W Izbie, gdyby nie zakratowano okna, metalowe wejściowe drzwi z judaszem, było jak w szkolnym internacie. Łóżka w sypialniach sala telewizyjna, biblioteczka, gry. Tylko na spacer można wyjść w wyznaczone miejsce.

O losach zatrzymanych pod zarzutem popełnienia przestępstwa decyduje sąd rodzinny. Mogą wrócić do rodziców, jeśli rzeczywiście takich mają, a nie tylko parę biologicznych przodków. To wyjście dla skruszonych, debiutantów. Sąd może też wydać polecenie umieszczenia dziecka w schronisku dla nieletnich, pogotowiu opiekuńczym, zakładzie wychowawczym. Zdarza się, że sąd przedłuża pobyt zatrzymanego w izbie dziecka do 14 dni. Na uciekinierów, jeśli nie zgłosza się po nich rodzice lub opiekunowie; czeka pogotowie opiekuńcze.

Przestępczość także wśród nieletnich wzrasta. Policyjne izby dziecka mają sporo roboty. Nieletni potrafią być doskonale zorganizowani w kilkuosobowe grupy, np. włamywaczy. Do izby trafiają wyrafinowani młodzi przestępcy i naiwni poszukiwacze przygód. **(JS)**

Kolejny eksperyment

Plany dotyczące powołania w Częstochowie Centrum Języków Europejskich dojrzewały dość długo — bowiem już od sierpnia ub. roku. Obecnie koncepcja Centrum została zatwierdzona przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i funkcjonować będzie na zasadach szkoły eksperymentalnej.

Studium Nauczycielskie, działające w ramach Centrum rozpoczyna pracę, już w lutym — z tym że na razie będą się tam kształcić nauczyciele — rysycyści, którzy chcą zdobyć kwalifikacje i uprawnienia do nauczania języka zachodnioeuropejskiego. W przyszłości o przyjęcie do studium będą mogli się ubiegać kandydaci niezależnie od wieku — warunkiem będzie posiadanie matury i zdanie testu wstępnego.

Centrum będzie również prowadzić studium zawodowe — będą to specjalistyczne, płatne kursy organizowane na zlecenie zakładów pracy — przy czym w przyszłości możliwe będzie zorganizowanie kursów języka niemieckiego, angielskiego, a także hiszpańskiego, flamandzkiego czy też języków skandynawskich.

Centrum zamierza również być konkurencją dla prywatnych i spółdzielczych firm organizujących powszechnie dostępne kursy językowe, aby w ten sposób zdobyć część funduszy na swoje utrzymanie. W pozostałej części będzie ono finansowane przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Częstochowie. Jego siedzibą będą na razie Techniczne Zakłady Naukowe przy ul. Jasnogórskiej. Trwają natomiast pertraktacje i gromadzenie funduszy na odkupienie budynku w dzielnicy „Tysiąclecia". **(cz)**

● NA RYNKU

NOTOWANIA

Żywność — niektóre oferty — 30.01.1991 r.

Artykuły	Giełda Śląska	Giełda Katowicka	GTP Częstochowa
Żywiec wołowy	—	—	7.600 zł/kg
Żywiec wieprzowy	12.000 zł/kg	—	12.200 zł/kg
Półtusze wieprzowe	17.000 zł/kg	—	—
ćwierci woł. młode	15.000 zł/kg	—	—
Mielonka konserwy 440 gr	7.500 puszka	—	7.500 zł opakowanie
Kurczaki świeże	15.000 zł/kg	—	—
Salami duńskie	66.000 zł/kg	—	—
Cukier:			
luzem	3.750 zł/kg	3.700 zł/kg	3.550 zł/kg
paczkowany	4.100 zł/kg	3.850 zł/kg	
ryż luzem	włoski 4.050 zł/kg	do 4.000 zł/kg	3.900 zł/kg
Kawa	Super 27.000 zł/kg	BKJ, Tornado 27.000 zł/kg	Wienner Gold 24.500 zł/kg
	Alvorado 26.600 zł/kg		
Kokos	12.500 zł/kg	200 g — 4.400 zł	—
Masło duńskie	kostka 4.900 zł	—	—
Jajka holenderskie	—	—	730 zł/sztuka
Czekolada — tabliczka	—	„Panda" z orzechami 4.800 zł	5.000 zł
Rodzynki	14.000 zł/kg	14.000 zł/kg	14.000 zł/kg
Piwo puszkowe 0,33 l	Bergedorf 4.300 zł/puszka	4.300—4.500 zł	—
Wino Istra	—	19.500 zł/l	—
Wino musujące	Splendid 0,7 l 23.800 zł	—	—
Wino „Risling" białe 1 l	—	—	18.000 zł/but.

W Bielsku-Białej

Tutejsza giełda beskidzka miesiąc temu zawiesiła działalność. Jak dowiedzieliśmy się od zastępcy dyrektora Wydziału Polityki Gospodarczej i Rozwoju w Urzędzie Wojewódzkim **Stanisława Gacka** wspólnie z Regionalną Izbą Przemysłu i Handlu rozpoczyna się prace nad uruchomieniem samodzielnej giełdy. Poprzednia była oddziałem giełdy krakowskiej. W sprawie zainicjowania prac organizacyjnych najbliższe spotkanie odbędzie się 20 lutego.

Słowo komentarza

Giełda Śląska: W tym tygodniu pojawiła się np duża oferta — dwa wagony czyli 84 tony fasoli „jaś". Partia została w całości zakupiona w cenie 7700 zł za kg. Sprzedawało się dobrze piwo, ryż, wino, konserwy mięsne. Pewien zastój w sprzedaży żywca wieprzowego bowiem oferenci sztywno trzymają cenę, niekonkurencyjną wobec cen PEKPOLO-wskich.

Giełda katowicka: Nie pojawiają się oferty wieprzowiny. Ostatnio była duża oferta ćwierćtusz wołowych — 2 tys. ton, ale nie znalazła jako całość kupca.

Giełda częstochowska: Ceny żywca wieprzowego i wołowego wyższe na częstochowskiej niż w Polsce północnej, przeważnie niższe niż w południowej. Cukier krajowy — maklerzy liczą się z możliwością wzrostu ceny o jakieś 100—200 zł. Z myślą o zbliżającym się sezonie pielgrzymkowym na giełdzie oferuje się gotowe zestawy obiadowo-kolacyjne na wzór serwowanych w samolotach. Cena zestawu 35 tys. zł.

Etylina

Giełda Śląska: etylina 94 — 3600 zł litr, etylina 98 — 3650 zł l, olej napędowy 3060 zł l.

Giełda katowicka: etylina 98 — 3500 zł l.

Giełda częstochowska: Tu ceny kształtują się w zależności od wielkości transakcji. Etylina 94 i 98 sprowadzana autocysternami kosztuje 3650 zł l, olej napędowy 2780 zł l. Przy transporcie kolejowym jeżeli transakcja dotyczy 25 wagonów (tzw. wahadło) cena na etylinę 98 wynosi 3450 zł l, przy zakupie 2 wagonów — 3550 zł za l. Podobnie olej napędowy — duża transakcja — 2650 zł l, w ilości 1—2 wagony, 2750 zł za l.

Co w detalu?

WUS katowicki dostarczył materiał porównawczy dotyczący cen detalicznych na niektóre towary w różnych rejonach województwa katowickiego.

Wynika z nich np., że w ostatnim tygodniu stycznia schab najdroższy był w Katowicach po 44.400 zł kg, Chrzanowie 42.450 zł kg, najtańszy w Raciborzu 38.950 zł i Gliwicach po 38.900 zł.

Równie zróżnicowane były ceny innych gatunków mięsa, choć niekoniecznie podobna proporcja. Np. parówki najtańsze były tym razem w Dąbrowie Górniczej 22.500 zł kg, najdroższe w Bytomiu 25.900 zł kg.

Jaja najtańsze były w Dąbrowie po 950 zł, najdroższe w Raciborzu 1200, ser biały tłusty cena raczej wyrównana — w okolicy 10 tys. zł za kg, w Raciborzu — 12.200 zł kg.

Różnice w cenach cukru od 4800 zł za kg w Dąbrowie Górniczej do 6000 zł za kg w Raciborzu.

Podatki bez tajemnic

Rzemieślnicy, którzy do tej pory mieli dość ułatwione zadanie, bo praktycznie nie prowadzili księgowości a robiły to najczęściej za nich spółdzielnie rzemieślnicze, od 1 kwietnia będą sami prowadzili regularne książki przychodów i rozchodów. Muszą także przeprowadzić do tego czasu inwentaryzację swego majątku, nauczyć się prowadzenia ksiąg, obliczania amortyzacji — słowem spraw dość trudnych dla osób, które nigdy nie miały z tym do czynienia. Jak się zorientowaliśmy, niektóre firmy wychodząc naprzeciw tym potrzebom zaczęły prowadzić szkolenia.

Jedno z nich odbędzie się 1 lutego w Katowicach przy ul. Powstańców 25a (na zapleczu „Skarbka") od godziny 10.00. Autorzy przepisów o prowadzeniu ksiąg przychodów i rozchodów z Ministerstwa Finansów będą wyjaśniali na czym polega ich prowadzenie, jak ewidencjonuje się środki trwałe i ustala odpisy amortyzacyjne.

Szczegółowych informacji na temat zapisów, materiałów można zasięgnąć w firmie „Promex" Katowice ul. Korfantego 8/167 tel.: 46-22-39 od godz. 9—14. (ao)

Preparat torfowy -jeszcze ciągle nie lek...

Nie ma pieniędzy na produkcję preparatu torfowego — powiedział dziennikarzowi telewizyjnych „Wiadomości" prof. **Stanisław Tolpa.** Dotychczas badania naszej pracowni były finansowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Teraz zabrakło funduszów, więc zmuszeni jesteśmy do wstrzymania wydawania preparatu. Również w tej dziedzinie skończyła się „darmocha" i jak za wszystko, trzeba teraz płacić. Ci, którzy mogliby zapłacić, też nie mogą otrzymać preparatu m. in. dlatego, że ciągle nie jest on zatwierdzony jako lek. Zostały zakończone badania kliniczne I, II i III stopnia. Teraz czekamy na rejestrację. Dopiero po rejestracji preparat znajdzie się w sprzedaży w aptekach. Będą go mogły nabyć osoby dotknięte różnymi chorobami, na które właściwie nie ma leku. **(iw)**

Dla absolwentów zamiast zasiłku

Kolejne formy zajęć i dokształcania, proponowane przez Wojewódzkie Biuro Pracy w Bielsku-Białej, zachęcają bezrobotnych do przyjrzenia się swoim możliwościom i zastanowienia nad przyszłością. Szansą na usamodzielnienie się jest dla bezrobotnych absolwentów szkół średnich i wyższych, trwający od 17 stycznia, 5-miesięczny kurs: „zasady tworzenia i funkcjonowania małych firm prywatnych". Kurs w pełni przygotuje do prowadzenia małego biznesu. Obejmuje m.in. tematy z prawa, organizacji, form gospodarowania, kredytowania działalności gospodarczej firm prywatnych, marketingu. Wykładowcami są wysokiej klasy fachowcy i praktycy, zarówno ze środowisk akademickich, jak i dyrektorzy firm prywatnych.

Obecnie trwają już zajęcia 20-osobowej grupy z językiem angielskim, a trwa rekrutacja do grupy z językiem niemieckim. To propozycja dla tych, którzy nie chcą poprzestać na zasiłku **(sab)**

Zmiana godzin pracy w bielskim UR

Urząd Rejonowy w Bielsku-Białej z siedzibą przy ul. Bogusławskiego 24, informuje o zmianie czasu pracy i pełnionych dyżurach. Od stycznia br. pracuje następująco: poniedziałek, środa, czwartek, piątek od godz. 7.30 do 15.00 (dyżur do godz. 17.00), we wtorek od godz. 7.30 do 15.30 (dyżur do godz. 17.00). A także w jedną sobotę miesiąca, w którym pierwsza z sobót jest dniem dodatkowo wolnym od pracy w gospodarce uspołecznionej, pracownicy UR pracują od godz. 7.30 do 15.30. Soboty pracujące: 12 stycznia, 2 lutego, 2 marca, 6 kwietnia, 11 maja, 8 czerwca, 6 lipca, 3 sierpnia, 7 września, 5 października, 9 i 23 listopada, 7 grudnia.

Dyżur pełniony jest we wszystkie dni tygodnia, oprócz sobót, w pokoju nr 24, tel. 486-08. **(sab)**

Ferie z „Żakiem"

Jak zawsze dzieci i młodzież mogą liczyć w czasie ferii na częstochowski Międzyszkolny Ośrodek Sportowy „Żak". Organizatorzy wielu imprez sportowych konkursów, zabaw proponują w nich udział wszystkim, którzy nie wyjechali z miasta. Wszystkie imprezy są bezpłatne. Uczestnicy mogą liczyć nie tylko na atrakcje ale też na bezpłatny posiłek w restauracji „Sielanka". Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe przyjmowane są na jeden dzień przed impreza. W „Żaku" można też bezpłatnie wypożyczyć łyżwy sanki, piłki itp. Zajęcia w stanicy sportowej trwają od 9.00 do 16.00. Pogoda znów jest zimowa, więc pewnie udadzą się zapowiadane kuligi, gry, zabawy na śniegu.

W „Żaku" nie można się nudzić. Można uprawiać sport, można będzie zobaczyć prawdziwy spektakl teatralny, wybrać się do kina, albo obejrzeć wideo. Po prostu dla każdego coś miłego. Nie musisz siedzieć w domu — idź do „Żaka"! Szczegółowych informacji można zasięgnąć pod numerem telefonu 467-95, albo osobiście w siedzibie ośrodka przy ul. Kilińskiego 4/6. (JS)

XII Beskidzka Zima Filmowa

z Radosławem Piwowarskim

Organizatorzy XII Beskidzkiej Zimy Filmowej, tj. Wojewódzki Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej i „Silesia-Film" w Katowicach zadbali w programie o rozrywkę dla wszystkich, jakby przewidując, że śniegu będzie mało i ludzie przypomną sobie o kinach. Na inaugurację (27 stycznia) pokazano polski film pt. „Seszele" w reżyserii Bogusława Lindy. Sobota, 2 lutego, będzie dniem poświęconym Radosławowi Piwowarskiemu. Przybędzie do Bielska sam reżyser. W kinie „Złote Łany", które funkcjonuje już jako Ośrodek Kultury Filmowej, wyświetlone będą trzy filmy: **„Yesterday", „Marcowe migdały"** i **„Pociąg do Hollywood"**. W tym kinie przygotowano także kilka zestawów bajek i filmów dla najmłodszych z Reksiem, Bolkiem i Lolkiem, Pampalinim i Błękitnym Rycerzykiem. Dorośli mogą wybierać spośród najnowszych propozycji (m.in. **„Gremliny-2", „Akademia Policyjna VI", „Otchłań", „Conan Barbarzyńca"**).

W kinie „Rialto" zaś **„Indiana Jones — ostatnia krucjata"**, a w „Apollo" dwa amerykańskie filmy (**„Randka z nieznajomą"** i **„Pogromca duchów"**). Projekcje potrwają, w zależności od filmu, do 22 lutego.

(sab)

Słowa ważne jak chleb

Tempo w jakim posuwają się prace podejmowane przez „Stowarzyszenie Życia Apostolskiego — Dzieło w Służbie Bożego Miłosierdzia", jest imponujące. Pierwszy dom tego stowarzyszenia w Polsce założony został w Częstochowie zaledwie półtora roku temu. Niemalże natychmiast rozpoczęto działalność charytatywną. 1 maja ubiegłego roku rozpoczęto budowę stołówki dla ubogich. Po 6 miesiącach obiekt ten ukończono, i już 24 grudnia odbyło się poświęcenie, którego dokonał biskup ordynariusz diecezji częstochowskiej, ksiądz **Stanisław Nowak.** Obecnie stołówka wydaje ok. 200 posiłków dziennie. Jednocześnie trwa remont „Domu Maryi" — obiektu, który stowarzyszenie przejęło w roku ubiegłym, a w którym działa już obecnie poradnia specjalistyczna. W najbliższej przyszłości będą tam również gabinety do rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych.

Jednak zamierzenia — dyktowane zresztą przez ogromne potrzeby społeczne — są bardziej dalekosiężne. Zakupiono już w dzielnicy Mirów, w pobliżu lasku nad rzeką Wartą, 6 hektarów gruntu, gdzie wybudowane zostanie „miasteczko miłosierdzia". Gotowe są plany miasteczka, w którym zaprojektowano m.in. dom spokojnej starości, dom dla dzieci niepełnosprawnych, dom dla rodzin świeckich przynależących do dzieła, 2 pustelnie oraz inne obiekty.

Innym projektem jest zorganizowanie w centrum miasta żłobka dla dzieci niepełnosprawnych. Sprawa ta wymaga jednak szczegółowych uzgodnień z Urzędem Miasta.

Jak widać stowarzyszenie rozszerza stopniowo zakres posługi prowadzonej wśród ludzi ubogich i chorych. Jego cel najważniejszy określił ojciec **Domenico Labellarte** założyciel „Dzieła" na terenie Włoch, który w listopadzie ub. roku odwiedził Częstochowę. Powiedział on m.in. — *Chodzi nam o podniesienie człowieka z nędzy duchowej i materialnej, o odbudowanie jego godności* **(cz)**

960 równa się 1000

Przypominamy, że od 1.02.1991 opłaty jednorazowe za przejazdy będą wynosić:

- linie normalne autobusowe ,tramwajowe i trolejbusowe — 1000 zł
- linie normalne autobusowe poza województwem (Chełmek, Oświęcim), oraz linie przyspieszone — 2000 zł
- linie pospieszne — 3000 zł
- linie ekspresowe — 4000 zł

Nowe ceny na bilety okresowe obowiązywać będą od 01.03. br. Bilety karnetowe nabyte w styczniu br. zachowują ważność w lutym w określonym przedziale czasu.

Dla uniknięcia kłopotów z wykorzystaniem dotychczasowych biletów dopuszcza się do końca lutego możliwość korzystania z wcześniej zakupionych biletów o nominale 480,— i 960 zł. Bilety te będą uznawane jako bilety o nominale odpowiednio 500,— i 1000 zł.

Odsetki za zwłokę: 0,39 proc. dziennie

Jak poinformował rzecznik prasowy ministra finansów, od 1 lutego br. wysokość stawki odsetek za zwłokę od nie uiszczonych w terminie podatków oraz świadczeń pieniężnych, do których mają zastosowanie przepisy o zobowiązaniach podatkowych, ulega zmianie i będzie wynosić 0,39 proc. kwoty zaległości za każdy dzień zwłoki. (PAP)

Zatrucie gazem

Tragicznie dla Andrzeja G., lat 37 z Katowic skończył się rodzinny wieczór. 29 stycznia o godzinie 22 we własnym mieszkaniu przy ul. Św. Anny w Szopienicach zatruł się gazem. Jego 36-letnia żona w stanie ciężkim przewieziona została do szpitala w Murckach. Jak informuje Wojewódzka Komenda Policji, przyczyną zatrucia był ulatniający się gaz z kuchenki, w której zaniknął płomień. Ofiary znajdowały się pod wpływem alkoholu. **(awo)**

Policja na tropie sprawców serii zbrodni

Krośnieńska policja poinformowała, iż ujęty został podejrzany o zamordowanie rzeszowskiej waluciarki, Alfredy K. Ma to szczególną wagę, gdyż aresztowanie przestępców stanowić może początek wyjaśnienia całej serii tajemniczych zbrodni, zniknięć bez wieści, rabunków i ciężkich poranień, jakie wydarzyły się w ostatnich latach przed rzeszowskim Bankiem PKO SA i „Pewexem".

Morderstwo Alfredy K. nieoczekiwanie pociągnęło za sobą nader tragiczne następstwa. W poszukiwania sprawcy postanowiono włączyć społeczeństwo, poprzez telewizyjną audycję „997". Ekipa TV udała się w Bieszczady w celu nakręcenia filmu rekonstruującego okoliczności zbrodni. W trakcie jej prac — 10 stycznia — doszło nad Cisną do tragicznej katastrofy śmigłowca, w której śmierć poniosło 10 osób — funkcjonariuszy policji oraz załoga. (PAP)

Pożegnanie karnawału

Katowicki „Spodek" zaprasza 2 lutego br. o godz. 15 na pięciogodzinny koncert pt. „Pożegnanie karnawału". W imprezie wezmą udział m.in. takie zespoły jak „Kult", „T. Love", „Chłopcy z Placu Broni" czy „Gang Olsena". Organizatorami są — ABKiSz „Alma-Art" i WPWS „Spodek. **(pow)**

Napadali znienacka...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Widzą kto w danym dniu miał najwięcej klientów, potem spokojnie jadą za nim, szukając najdogodniejszego miejsca do napadu. Najpierw gaz łzawiący czy paraliżujący, potem uderzenie w głowę i człowiek budzi się bez pieniędzy.

W pierwszych dniach po zabójstwie handlarza operującego przy ul. Św. Jana, w Katowicach trudno było uświadczyć jakiegokolwiek cinkciarza. Ktoś złośliwy zażartował, że wszyscy okopali się w jakichś bunkrach.

— *Pewnie, że w pierwszych dniach baliśmy się* — mówi cinkciarz ze „Skarbka". *Ale co mamy zrobić. Mamy pistolety gazowe, straszaki, ale co to jest za gwarancja. Trzeba mieć oczy dookoła głowy i cały czas trzymać rękę w kieszeni, aby zareagować w odpowiednim momencie. Zostało nas teraz niewielu. To już żaden interes. Kto był mądry, pod koniec ubiegłego roku zajął się czymś konkretnym. Chłopaki pootwierali sklepy, rozkręcają jakieś firmy. Nie mamy łatwego życia. Ścigają nas bandziory.*

Na pogrzebie A., cinkciarza z ul. Św. Jana zjawiło się wielu kolegów „po fachu". Wcześniej wszyscy mu zazdrościli. Nie. nie pieniędzy. Normalnej rodziny, synów wychowanych na porządnych ludzi. Teraz mówią o nim coraz rzadziej. O jednym jednak z pewnością pamiętać będą przez wiele lat. A. wychował się w domu dziecka. Często o tym mówił. Pamiętał. Dlatego też każdego roku mobilizował pozostałych do zbiórki pieniędzy dla jednego z sierocińców w Katowickiem. Dawał każdy.

WITOLD PUSTUŁKA

Zgodnie z prawem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

i dopiero wczoraj poznaliśmy jego treść, która była zaskoczeniem dla wielu obserwatorów rozprawy. **Uznano mianowicie, że wszystko jest lege artis, a instrukcje MEN (jedna o nauczaniu religii katolickiej, a druga — innych), nie tylko nie naruszają ustawowych zapisów o stosunkach państwo-Kościoły, wolności sumienia i świeckości nauczania, ale miejscami wręcz dobrze służą demokracji, tolerancji i ogólnej moralności.** Za takim werdyktem opowiedziało się 8 sędziów trybunału. Trzech — **A. Bakalarski, K. Działocha i R. Orzechowski** przedstawiło swe zdanie odrębne, co nie mogło mieć wpływu na ostateczne zwycięstwo przypomnianej w toku rozprawy zasady „cel uświęca środki".

Orzeczenie i jego uzasadnienie żywo komentowano już na sali i w kuluarach bezpośrednio po zakończeniu rozprawy. Ktoś był zdania, że nic się nie stało, bo instrukcje dotyczą tylko roku szkolnego 1990/1991, a więc nawet ewentualny termin ich poprawienia zbiegłby się niemal z wakacyjnym dzwonkiem. Ktoś inny stwierdził, że z innym wynikiem prezydent RP nie mógłby pojechać do Watykanu. Zainteresowanie wzbudzała również obecność na finale tej rozprawy senatora **Waleriana Piotrowskiego,** którą dość powszechnie uznano za „trening" przed ewentualnym zaskarżeniem do TK ustawy antyaborcyjnej jego autorstwa.

KRZYSZTOF STRZELECKI

Giełda, porady, konsultacje

U fotografików

Zgodnie z ubiegłoroczną tradycją już od lutego br. Zarząd Okręgu Śląskiego Związku Polskich Artystów Fotografików zaprasza na giełdy sprzętu fotograficznego. Będą się one odbywać w siedzibie Zarządu w Katowicach, ul. Warszawska 5, I piętro, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca od godz. 9 do 14. Najbliższa już 3 lutego.

Giełdy prowadzić będą członkowie ZPAF, którzy udzielą porad technicznych w sprawie zakupu i wyceny sprzętu fotograficznego. Każdej giełdzie towarzyszyć będzie nowa wystawa fotograficzna. **(W.B.)**

Miał pecha

Wyjątkowego pecha miał mieszkaniec Częstochowy, który chciał pomóc ofiarom wypadku na trasie S-1 w Koziegłowach. Jadąc, swym fordem zobaczył, że na tył przyczepy samochodu ciężarowego star najechał fiat 125p. Zatrzymał się, aby udzielić pomocy poszkodowanym. Zanim jednak cokolwiek zdołał zrobić, na jego forda najechał inny star. W efekcie do szpitala w Myszkowie odwiezieni zostali kierowca i pasażer dużego fiata oraz właściciel forda. Straty materialne karambolu oszacowano na 10 mln zł.

(js)

Zmiany w PTTK

Z końcem ubiegłego roku zlikwidowane zostały zarządy wojewódzkie PTTK. W ich miejsce powołano Regionalne Ośrodki Programowe. Nie jest to jednak tylko zmiana nazwy. Nie ma już bezpośredniej zależności między ośrodkami a zarządami oddziałów. Częstochowski ROP łączy środowisko PTTK województw częstochowskiego, sieradzkiego, piotrkowskiego. Ośrodek zrzesza członków na zasadach pełnej dobrowolności. Nastawiony jest na rozwijanie turystyki w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej i Wieluńskiej. W woj. częstochowskim działają oddziały PTTK w **Częstochowie, Myszkowie, Oleśnie, Lublińcu, Kłobucku,** a także na uczelniach i przy hucie „Częstochowa". **(JS)**

Butelkowy zawrót głowy

Od niepamiętnych już czasów narzekamy — i słusznie — na nie istniejący w kraju system odzyskiwania opakowań szklanych. Nie inaczej jest również obecnie.

Specjalistyczne punkty skupu właściwie nie istnieją. W Okręgowym Przedsiębiorstwie Surowców Wtórnych przyznają, że takich dziś prawie nie prowadzą. Teraz rozważają problem i chcą uruchamiać je na nowo — bo jak dotychczas się „nie opłacało".

Na placu boju pozostały więc sklepy spod znaku „Społem", gdzie kwitnie „kartkomania". Butelki można bowiem zwrócić, ale „na wymianę" bądź zwracając skrzętnie chowaną „burmage", że oto w tym, a nie innym sklepie zakupiliśmy pełne jeszcze opakowanie!

W katowickim „Roździeniu" — dziś już w rękach Pewexu — gdzie jeszcze niedawno skupywano co nieco, też kwitnie kartkowe życie. Prawdę mówiąc nie wiadomo, czy w ekskluzywnym sklepie spod znaku nowej firmy będzie się ktoś parał tak przyziemnym zajęciem.

Butelki — tak w ogóle — to raz się skupuje, a raz nie. Ponoć to znów my klienci jesteśmy winni, bo jak np. kupujemy wódkę przed podwyżkami — wtedy zakłady spirytusowe czują głód butelkowy i odbierają każdą ilość butelek z handlu. Kiedy jednak się nimi nasycą to nie chcą ich odbierać.

Kulejący obrót opakowaniami wyprowadza z równowagi klientów, bo wszak płacimy za nie kaucje i to niemałe. Zamrażamy nasze pieniądze, których odzyskanie staje się potem niemożliwe wobec praktyk handlu. Co bardziej krewcy nie wytrzymują i wierząc święcie, że prezydent wszystko może, ślą nawet listy do głowy państwa na temat butelkowej paranoi — ostatnio zrobili to mieszkańcy Dębicy.

Ale z drugiej strony np. tyski browar woli używać opakowań ze skupu zamiast nowych. Jest to dla firmy ze wszech miar opłacalne — butelka kosztuje niemal pół tysiąca złotych mniej od nowej. Więc jednak komuś się opłaca!

Tak więc co jest grane? Handel zrzuca odpowiedzialność na barki producentów, ci bronią się zwalając winę na handel. Pytani co zrobić by wreszcie zlikwidować ten, zda się węzeł gordyjski twierdzą uparcie, że wystarczyłoby zlikwidować kaucje i wliczyć koszty opakowania w koszt towaru. Wtedy handel sam ustalałby marżę, która rekompensowałaby mu trudy skupu, dziś nie pokryte kaucją.

Kiedy jednak idziemy tym tropem oczywiście nieodmiennie piętrzą się trudności. W browarze liczą np., że taka operacja by się im nie opłacała, bo płacą podatek obrotowy od ceny swojego wyrobu. Z butelką już raz opodatkowaną u jej producenta wypadłby podatek podwójny. Potrzeba tutaj więc decyzji ministra finansów.

W „Polmosie" w Bielsku-Białej odsyłają mnie do Warszawy, bo ponoć w sprawach kaucji mają zapaść jakieś decyzje. W Warszawie z kolei słyszę, że do końca stycznia br. poszczególni producenci wódki mają się wypowiedzieć „za" czy „przeciw" likwidacji kaucji, i wtedy wyniki pójdą do resortu finansów.

Gdzie indziej kaucja jest. Np. w Niemczech stosuje się ją do niektórych typów butelek, a resztę wrzuca się do pojemników. Są one potem wsadem do produkcji dla hut szkła. U nas pamiętamy rozliczne wahania „koniunktury" kiedy to zbierano stłuczkę szklaną, która była raz chciana przez huty, a raz wisiała kulą u nogi. Dzisiaj wygląda na to, że oprócz klientów raczej nikt nie kwapi się do rozwiązywania problemu.

NATALIA PASŁAWSKA

NOTATNIK kulturalny

„ŻEGNAJ, JUDASZU" IREDYŃSKIEGO

Na początku lat 70. prapremierę sztuki **Ireneusza Iredyńskiego** „Żegnaj Judaszu" zrealizował w Starym Teatrze w Krakowie Konrad Swinarski. W roku 1978 w Teatrze im. Osterwy w Lublinie wystawił ją **Janusz Ostrowski.** Ten sam reżyser przygotował obecnie sztukę na Scenie Kameralnej Teatru Śląskiego w Katowicach. Opracował on również spektakl muzycznie, a scenografię zaprojektował **Wojciech Klucznik.** W przedstawieniu wystąpią: **Jerzy Głybin** (Judasz), **Agata Witkowska** (Mała Blada), **Piotr Warszawski** (Jan), **Czesław Stopka** (Piotr), **Janusz Ostrowski** (Komisarz), oraz **Jarosław Karpuk** (Człowiek). Tę ostatnią postać wprowadził do sztuki reżyser. Premiera w piątek 1.II o godz. 18.30.

DYRYGUJE WOJCIECH MICHNIEWSKI

Piątkowy koncert (1 II o godz. 19) Filharmonii Śląskiej poprowadzi znany artysta, dyrektor Filharmonii Poznańskiej **Wojciech Michniewski,** zaś solistą będzie pianista **Paweł Skrzypek.** W programie Uwertura Tragiczna Andrzeja Panufnika, kompozytora którego twórczość została szczególnie mocno wyeksponowana podczas ubiegłorocznej „Warszawskiej Jesieni", II koncert fortepianowy g-moll Prokofiewa i V symfonia Czajkowskiego.

MUZYKA W PAŁACACH

Zamek — Muzeum w Pszczynie zaprasza w niedzielę 3 II o godz. 16 na recital kontrabasisty **Bogusława Furtoka** laureata międzynarodowych konkursów w Kromevie (II nagroda), Markneukirchen (I nagroda) i Genewie (III nagroda). Soliście towarzyszyć będzie pianistka **Ewa Warykiewicz-Chwastek.** W programie utwory G. Bottesiniego, C. Francka i S. Rachmaninowa.

Tego samego dnia w pałacu w Rybnej o godz. 17.00 odbędzie się koncert karnawałowy, w którym wystąpią flecista **Grzegorz Olkiewicz** (będzie on również zapowiadał imprezę), tenor **Piotr Beczała,** oraz pianiści **Krystyna Słobodnik** i **Antoni Brożek.** W programie kompozycje Donizettiego, Verdiego, Vivaldiego, Rossiniego i Świdra. (mb)

KARNAWAŁ W TEATRZE ZAGŁĘBIA

Wieczory karnawałowe z niespodziankami przygotowuje Teatr Zagłębia zapraszając na relaksowe spektakle. 5 lutego (wtorek) odbędzie się przedstawienie angielskiej komedii obyczajowej z życia sfer średnich „Pod własnym dachem" D. Turnera. 6 lutego (środa) o godz. 19.00 widzów zabawi „Król" francuskich mistrzów komedii G. A. de Caillaveta, R. de Flersa i P. Arene'a. Ponieważ w tym dniu Teatr Zagłębia obchodzi swoje 94 urodziny Hurtownia Obuwia „BUT" poczęstuje publiczność szampanem. „Król" będzie również powtórzony 7 lutego w Tłusty Czwartek o godz. 19.00, a widzowie zostaną zaproszeni na pączki i kawę z firmy JARMINO w Sosnowcu. Kawiarenka teatralna będzie czynna od godz 18.00, do późnych godzin wieczornych. (mp)

„TYTUS, ROMEK, A'TOMEK I ROCK"

Taki tytuł nosi wesoły musical dla dzieci i młodzieży, na który zaprasza Teatr Nowy w Zabrzu. Jest to dalszy ciąg niezwykłych przygód Tutusa, który w latach 1987—1988 zdobył ogromną popularność. Musical powstał na podstawie filmu rysunkowego Henryka Chmielewskiego sceniczną formę nadali filmowej wersji **Anna Amarylis i Jerzy Bom.** Prapremiera musicalu w reżyserii **Lidii Korsakówny i Marty Kotowskiej,** oprawie scenograficznej **Alicji Kuryło,** choreografii Lidii Korsakówny, pod kierownictwem muzycznym **Marzeny Mikuły-Drabek** i aranżacji **Marka Hojny** — odbędzie się 2 lutego o godz. 16.00 na zabrzańskiej scenie. (mp)

ZAPRASZAMY

● 31 bm. o godz. 17 do Klubu Literackiego ZLP w Katowicach przy ul. Misjonarzy Oblatów 11 na wieczór Koła Młodych, w ramach którego nowo powstała grupa literacka „In Aktion" zaprezentuje swoje wiersze.

● 1 II o godz. 16 do BWA w Bielsku przy ul. 3 Maja 11 na wystawę malarstwa, grafiki i rysunku Grupy KG-2000. Również 1 lutego, w tym samym miejscu, ale o godz. 17 zostanie otwarta wystawa tkaniny artystycznej.

● 5 II o godz. 17 do BWA w Katowicach na otwarcie wystaw malarstwa **Piotra Błażejewskiego,** fotografii („

Nie mamy cudownych rozwiązań

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

że tylko jasne postawienie sprawy, wspólne rozwiązywanie konfliktów spowoduje, że górnicy nie będą czuli się pokrzywdzeni, a rząd, że nie jest postawiony pod murem. W 1991 roku trzeba się zgodzić na pewne reguły gry, znaleźć wspólny język.

— Chcemy, żeby nam powiedziano, jak będzie przeprowadzona restrukturyzacja górnictwa, według modelu brytyjskiego czy ereńenowskiego — mówił **Karol Łuźniak**. Co pan sądzi o przywilejach górniczych, jak pan się widzi jako obrońca ludzi pracy reprezentując pracodawcę (rząd)? — pytano ministra.

— *Państwo musi się zdecydować czy chce utrzymać górnictwo i jak je będzie restrukturyzować* — powiedział M. Boni. — *Rok 1991 musi być rokiem jasności. Państwo musi powiedzieć, co i jak będzie robić.*

Zdaniem ministra pracy powinien nastąpić przegląd przywilejów różnych grup zawodowych. Należy zatrzymać tylko te, które są realne. Pewne przywileje trzeba będzie zlikwidować.

M. Boni deklaruje się jako rzecznik praw pracowniczych. Obowiązuje go jednak, jako ministra, lojalność wobec polityki rządu.

W jaki sposób nastąpi zwrot majątku związkowego, zagarniętego po 13 grudnia 1981 r.? — zapytano.

Minister pracy odpowiedział, że jest to bardzo poważny problem. 2 lutego br. wchodzi w życie ustawa o zwrocie majątku związkowego. Będą roszczenia i rewindykacje „Solidarności". Bardzo wiele sprzętu zniszczyło SB i państwo będzie musiało za to zapłacić (jest pewna kontynuacja). OPZZ zapowiada, że upomni się o majątek po CRZZ. — *Będzie straszliwe zamieszanie* — stwierdził M. Boni. — *Rząd powoła w tej sprawie specjalną komisję. Jej pracę przewiduje się na 2—3 lata.*

Po południu minister pracy, płac i polityki socjalnej spotkał się w Katowicach z członkami Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność", przewodniczącymi miejskich komisji koordynacyjnych i regionalnych sekcji branżowych związku.

Na wstępie M. Boni stwierdził, że w Polsce jest wiele spraw, które trzeba załatwić. - *Gdyby zestawić wszystkie żądania i postulaty związków zawodowych, to ich realizacja musiałaby wywrócić ten kraj* — powiedział minister pracy. Rządowi jego zdaniem nie jest potrzebny parasol ochronny. Jest on potrzebny Polsce. Nie ma to być parasol ochronny „Solidarności", ale wszystkich obywateli.

Jednym z poruszonych problemów był podatek od ponadnormatywnych wynagrodzeń (popiwek). M. Boni stwierdził, że przez 2—3 miesiące nie będzie można od niego odejść. Trzeba wypracować coś, co by go zastąpiło. Do wprowadzenia powszechnego opodatkowania trzeba się przygotować. Zostanie ono wprowadzone najwcześniej 1 stycznia 1992 r. Minister zaapelował, aby nie ogłaszać narodowego powstania przeciwko popiwkowi, bo spowoduje to nawrót inflacji. — *Na pewnym etapie popiwek jest niezbędny* — podkreślił. — *Trzeba jednak szukać lepszych rozwiązań.*

RYSZARD STELMASZCZYK

Ile za list do Pragi?

Od 1 lutego br. podstawowe opłaty pocztowe w ruchu z państwami RWPG (oprócz terytorium b. NRD) dostosowane zostaną do nowej wysokości taryf obowiązujących w Polsce. Tak więc np. za list zwykły o wadze do 20 g adresowany do Moskwy czy Sofii, opłata wyniesie 1000 zł (a nie, jak dotąd, 700 zł), za wysłanie kartki — 700 (zamiast 500 zł).

Bez zmian pozostają natomiast wysokości opłat za list polecony i ekspresowy (po 5,5 tys. zł), a także za wysyłkę paczek i przesyłek pocztowych. W tym przypadku obowiązują nadal taryfy ustalone dwustronnie z poszczególnymi administracjami pocztowymi poszczególnych krajów. (PAP)

Kość niezgody — »popiwek«

(DOKOŃCZENIE ZE STR 1)

Stanowiska Ministerstwa Finansów bronili 29 bm. przed kamerami TV **Ryszard Pazura** — wiceminister finansów i **Waldemar Manugiewicz** — wicedyrektor Dep. Podatków w tym rezorcie. Hamowanie wzrostu wynagrodzeń jest niezbędne: płace sfery produkcyjnej dyktują wysokość płac w sferze budżetowej oraz rent i emerytur: głównym, choć niedoskonałym instrumentem regulacji dochodów w gospodarce jest właśnie podatek od ponadnormatywnych wynagrodzeń — tak można by pokrótce streścić argumenty finansistów.

30 bm. w Wołominie rozpoczął się strajk głodowy pracowników przemysłu szklarskiego. Do głodówki przystąpiło 12 osób. Protest zorganizowała Krajowa Komisja Koordynacyjna „Solidarności" Przemysłu Szklarskiego, która zrzesza niemal 100 tys. pracowników. W Wołominie zebrali się reprezentanci ponad 50 hut i zakładów, w których ogłoszono gotowość strajkową. **Podstawowe żądanie to zmniejszenie „popiwku".** Średnia płaca w przemyśle szklarskim wynosi niespełna 800 tys. zł. Jak powiedział dziennikarzowi telewizyjnych „Wiadomości" jeden z uczestników głodówki ta forma protestu zapobiegła strajkom i przerwaniu produkcji w wielu zakładach przemysłu szklarskiego. Na 1 lutego ustalono termin negocjacji z przedstawicielami ministerstwa. **(iw)**

Kto jeździ, ten płaci

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zane są w jednakowym stopniu osoby fizyczne, osoby prawne — przedsiębiorstwa, spółki z o.o., akcyjne jak i wszystkie inne jednostki organizacyjne, nie posiadające osobowości prawnej, na które pojazd dany jest zarejestrowany.

Podatek od środków transportu wedle nowych zasad obciąża tylko właścicieli, a nie jak dotąd posiadaczy pojazdów. Rejestracja pojazdów bowiem dotyczy tylko właścicieli.

Podatek od środków transportu zasila budżety samorządów lokalnych i dlatego wymagane jest wpłacanie go bezpośrednio na rachunek budżetu gminy, na terenie której zamieszkuje właściciel pojazdu, bądź siedzibę ma instytucja — a co do promów i jachtów z silnikiem — do gmin gdzie są one zarejestrowane.

Tak jak dotychczas **podatek ten uiszczany jest w dwóch ratach równych do 15 lutego i 15 września.** Jeśli pojazd został kupiony 1 stycznia a przed 15 sierpnia, płaci go w dwóch ratach: pierwsza w ciągu pierwszych 14 dni po miesiącu kiedy pojazd został kupiony, a druga do 15 września. Jeśli zakup miał miejsce po 1 września płaci się tylko jedną ratę najpóźniej w ciągu 14 dni miesiąca następującego po tym, kiedy pojazd został nabyty.

Określenie szczegółowych stawek podatku od środków transportowych z uwzględnieniem rodzaju pojazdu, pojemności skokowej silnika, ładowności itp. ustawa powierzyła ministrowi finansów, ustalając górne stawki, których ministrowi nie wolno przekroczyć. W odniesieniu do tego podatku ustawa zastrzega że gminy mogą je zmienić — ale tylko na korzyść mieszkańców, gmina może także zwalniać podmioty gospodarcze z tego podatku. **Generalnie ze zwolnień od podatku od środków transportowych korzystają inwalidzi I i II gruny oraz inwalidzi wojenni i wojskowi ze schorzeniami (uszkodzeniami) kończyn, którzy zgodnie z orzeczeniem lekarskim mogą kierować pojazdem, a także inwalidzi u których zakład służby zdrowia stwierdził przydatność posiadania pojazdu ze względu na inwalidztwo.** W tym ostatnim przypadku zwolnienie przysługuje również wówczas, gdy pojazd zarejestrowany jest na małżonka lub jednego z rodziców inwalidy pod warunkiem, że razem mieszkają i prowadzą gospodarstwo domowe.

Szczegółową tabelę opłat za środki transportu opublikujemy w najbliższych dniach.

ALICJA OGIEGŁO

Posłowie dyskutują

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dzielili się na zwolenników obrad we wtorki oraz w środy. W głosowaniu przeważyła opcja środowa.

Na wstępie pos. **Jan Łopuszański** (OKP) próbował usprawnić pracę komisji, proponując, by jeszcze przed dyskusją posłowie odpowiedzieli na dwa kluczowe pytania: czy projekt ustawy dotyczy człowieka i czy należy go objąć ochroną prawną. Pos. **Czesław Sobierajski** (OKP) wystąpił z wnioskiem, by przed dyskusją obejrzeć „Niemy krzyk". pos. **Izabella Sierakowska** (PKLD) — by szereg posiedzeń komisji odbyć w domach dziecka, domach dla dzieci niepełnosprawnych itp. Przeszła w głosowaniu tylko projekcja filmu, która — jak wyjaśniono — nie będzie jednak dla posłów obowiązkowa.

Niektórzy posłowie nie dawali jednak za wygraną, domagając się debaty na temat istoty człowieka. Na to pos. **Jacek Kuroń** (KP-UD) powiedział: Nie ma sposobu odróżnienia człowieka od reszty świata żywego. Gdyby kolega Sobierajski wiedział, jak się męcza rośliny, to by nigdy nie zjadł nawet kartofla.

Gwałtowne emocje wywołała kwestia konsultacji społecznej zapowiedzianej w uchwale Sejmu. Pos. **Marek Jurek** (OKP) był za tym, by komisja nie zajmowała się w ogóle konsultacją, a jedynie — projektem ustawy. Jego koleżanka klubowa pos. **Stanisława Krauz** sugerowała, że dyskusja o konsultacji jest próbą opóźnienia całej sprawy. Boicie się tego referendum — odparła pos. Sierakowska. Na co zareagował pos. **Stefan Niesiołowski** (OKP): Czy przez te 45 lat braliście pod uwagę opinie społeczne? A pos. **Zdzisław Czarnobilski** (KNP) dodał: To państwo się boicie od powiedzialności, chcecie się chować za plecami opinii publicznej.

Obawiamy się tego — mówiła pos. **Józefa Hennelowa** (KP-UD) — co może do nas wrócić jako opinia publiczna; wiadomo bowiem, że część społeczeństwa jest przeciw projektowi ustawy. Nie wiemy jednak, jak duża, a musimy to wiedzieć, bo od braku aprobaty zależy, jak to prawo będzie respektowane.

Ostatecznie przeszedł w głosowaniu (20 posłów „za" 18 „przeciw") wniosek pos. Kuronia, by zlecić sprawę wyspecjalizowanemu ośrodkowi badania opinii publicznej, mimo że jego adwersarze z OKP kwestionowali wiarygodność wszystkich tego rodzaju instytucji.

Następne posiedzenie komisji — 13 lutego.

* * *

Papież **Jan Paweł II**, przemawiając do pielgrzymów z różnych miast Polski na środowej audiencji generalnej w Watykanie wyraził solidarność z biskupami polskimi, którzy domagają się, aby w nowym ustawodawstwie polskim zapewnione zostało poszanowanie życia dzieci nie narodzonych.

Papież powiedział m. in.: Bardzo potrzebne jest nasze ponowne zamyślenie nad sprawą prawnej ochrony życia ludzkiego. Synonimem powrotu do Europy nie może być rezygnacja z bożego prawa, wracając do Europy pragniemy znaleźć się w gronie państw moralnie silnych, strzegących prawa, gwarantujących, także z naszą pomocą, przestrzeganie praw człowieka. Stojąc przed realną szansą pełnego urzeczywistnienia się koncepcji społeczeństwa obywatelskiego, zbudujemy tak nasz wspólny dom, aby nie niszczono w nim poczętego życia ludzkiego. Ta troska biskupów polskich jest równocześnie moją troską.

Napad na plebanię we Wschowie

28 bm. wieczorem dwóch zamaskowanych osobników wtargnęło do plebanii we Wschowie (woj. leszczyńskie), gdzie znajdowały się dwie starsze kobiety. Bandyci związali je i przystąpili do plądrowania pomieszczeń. Łupem napastników padło ok. 50 milionów zł w gotówce. Śledztwo w sprawie napadu prowadzi Prokuratura Rejonowa w Lesznie, wspomagana przez funkcjonariuszy Policji Rejonowej ze Wschowy. (PAP)

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

W dniach 4—8.02, 11—15.02.91 w godz. od 8 do 16 dla odbiorców zamieszkałych w Katowicach przy ul. Szronowej, Chłodnej, Śniegowej, Wspólnej, Tunelowej, Jaskrów, Leszczynowej, Głogowej, Berberysów, Dereni, Bukszpanowej.

Dnia 5.02.91 w godz. od 8 do 16 dla odbiorców zamieszkałych w Katowicach przy ul. Sienkiewicza (od 27 Stycznia do Ligonia), 27 Stycznia (20—26, 15, 17) Kioski przy ul. 27 Stycznia róg Podgórnej.

Dnia 6.02.91 w godz. od 8 do 16 dla odbiorców zamieszkałych w Katowicach przy ul. Dunikowskiego (22—30), Tyszki (50—58).

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Katowice, ul. Widok 13 tel. 589-001 do 3.

320kr

* * *

w godz. 8—15

dla P.T. Odbiorców zamieszkałych w miejscowości:

Dnia 1.02.91 Będzin ul. Reja od nr 1—27 i od 2—30, Kochanowskiego od nr 1—31 i od nr 12—24, ul. Tuwima od nr 5—15 i od nr 2 do 16, Żeleńskiego, Teatralna od nr 15 do nr 47 i nr 10, Górka Zamkowa, ul. Zawadzkiego od nr 22—50 i od nr 23—57, ul. 22 Lipca, Kamienna

Dnia 4.02.91 Będzin ul. Małachowskiego nr 2, 4, 6, 8, 10, 1, 3, 5, Zawadzkiego nr 18 i 22.

Powyższe przerwy związane są z konserwacją urządzeń energetycznych, za co Rejon Energetyczny Będzin przeprasza P.T. Odbiorców. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Będzin, ul. Kościuszki 114, telefon 67-66-29.

Sejf na kółkach

Prawdziwy sejf na kółkach — zabezpieczony elektronicznymi urządzeniami, zapewniającymi absolutne bezpieczeństwo przewożonych ładunków, jest od września ub.r. własnością Dyrekcji Warszawskiego Przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon. Samochód firmy „Iveco" prowadzą specjalnie przeszkoleni i uzbrojeni w broń krótką i maszynową konwojent i kierowca. Pojazd i ładunek są niedostępne dla potencjalnych złodziei nawet w przypadku uprowadzenia — wszystkimi systemami zabezpieczeń steruje się centralnie z kabiny. Ochronę załogi zapewniają podwójnie klejone szyby pancerne.

Jak dotąd, żaden bank państwowy nie korzystał z tej formy zabezpieczenia swych pieniędzy podczas przewozów Klientami są firmy prywatne i spółki z o.o., wśród których usługi te cieszą się sporym powodzeniem. Wynajęcie wozu — wraz z obsługą kosztuje jednorazowo 350 tys. zł — na terenie miasta lub 3000 zł za km — poza jego granicami. (PAP)

Nowe firmy i spółki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kujących zajęcia. **Najmniej kłopotów ze znalezieniem etatu mają pracownicy branży budowlanej i metalowej.** W sumie Rejonowe Biura skierowały do stałej pracy 18 tys. osób, a do robót interwencyjnych (na okres 6 miesięcy) — 13 tys. Umożliwiono zdobycie kwalifikacji bądź podjęcie nauki m.in. na kursach murarskich, spawalniczych, księgowych ponad 400 osobom. Przeszło 150 przedsiębiorstwom przyznano środki z Funduszu Pracy na tworzenie nowych stanowisk dla bezrobotnych. Z tych środków przyznano też pożyczki dla 2 tys. osób, które zadeklarowały chęć rozpoczęcia działalności wytwórczej, usługowej, handlowej lub gastronomicznej.

Jak więc widać z przytoczonych danych, w ostatnim okresie czasu nastąpiło zahamowanie wzrostu bezrobocia. Ci wszyscy, którzy szukają zajęcia i wyrażają wytrwale chęć przekwalifikowania, nie zostaną pozostawieni samym sobie. **Ostateczną formą pomocy, jaką oferują Rejonowe Biura Pracy, są zasiłki dla bezrobotnych. W woj. katowickim uprawnionych jest do nich 48 tys. osób, w tym 32 tys. kobiet. Trzeba stwierdzić, że ich sytuacja jest najtrudniejsza. Na jedną ofertę przypada bowiem 61 kobiet, a są takie rejony (Olkusz, Pszczyna), gdzie praktycznie nie ma dla nich możliwości zatrudnienia.**

Skala bezrobocia będzie zależała od tempa zmian w naszej gospodarce, od aktywności ludzi odpowiedzialnych za organizowanie nowych miejsc pracy, a także od samych zainteresowanych, jeśli będą otwarci i podatni na zmiany, znajdą możliwość zaczepienia się w nowo powstałych firmach, bądź też otworzą je sami. Polityka państwa sprzyja aktywności gospodarczej, istnieje cały system zachęt do pracy samodzielnej, niejako na własny rachunek. Niektórzy skwapliwie korzystają z tej szansy i na ogół tego nie żałują. **J.W.**

CZWARTEK 31 stycznia

Marceliny, Cyrusa, Jana, Ludwika

Wschód słońca 7.19
Zachód słońca 16.21

TELEWIZJA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI 9.00 15.55 19.30 22.30.

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
8.45 Giełda pracy — giełda szans
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie
10.00 Kino Teleferii: „Dom na głowie" (3) „Wizyta starego ramola" — serial TP
10.25 „Gliniarz i prokurator" (8) — serial kryminalny produkcji USA — „Miłość na sprzedaż"
11.15 To się może przydać
11.35 Aktualności Telegazety
15.50 Program dnia
16.05 Video-Top
16.15 „Robin Hood" (4) „Alan Dale" — serial prod. angielskiej
17.15 Teleexpress
17.35 Spojrzenia — publicystyka międzynarodowa — Sceny z życia rosyjskiej prowincji
18.00 10 minut
18.10 Skarbiec — magazyn historyczny
18.45 Magazyn Katolicki
19.15 Dobranoc: Psi żywot
20.05 „Gliniarz i prokurator" (8) „Miłość na sprzedaż" — serial kryminalny produkcji USA
20.55 Pegaz
21.25 Interpelacje — Janusz Lewandowski
22.45 Studio Sport — Mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim
23.20 Język angielski (43)

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.10 „Jak zdobyć pieniądze kobietę i sławę" — film fab. prod. polskiej (47 min.) reż. Janusz Kondratiuk, wyk. Bronisław Pawlik, Barbara Ludwiżanka, Jacek Woszczerowicz
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.15 „Latarnik" — film fab prod. polskiej
12.05 Rytm '90 — międzynarodowy turniej tańca towarzyskiego
12.45 Program dnia
12.50 Przegląd prasy
13.00 Wrocław na antenie „Dwójki"
14.00 CNN — Headline News
14.15 Szczecin na antenie „Dwójki"
15.00 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich
17.00 Dr Anatolij Kaszpirowski gościem „Dwójki"
18.00 Aktualności (z Katowic)
18.30 „Cudowne lata" (30) — serial produkcji USA (powt.)
19.00 Obserwator
19.20 Wojna o pokój
19.30 Język niemiecki (13)
20.00 Studio Sport
21.00 Ekspres reporterów — Wilno '91 — reportaż
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Studio Teatralne Dwójki: Georg Buechner „Leonce i Lena", reż. Wojciech Maryański, wyk.: Krzysztof Tyniec, Małgorzata Dudo Wiesław Komasa, Joanna Żółkowska, Adam Ferency, Katarzyna Walter
23.25 Rozmowy z Czesławem Miłoszem — Krasnogruda
23.40 Komentarz dnia
23.45 CNN — Headline News

PROGRAM III REGIONALNY

14.00—16.40 Retransmisja programu satelitarnego CNN
16.40 „Literatura Zaolzia" — program M. Dufek
17.00 „W cztery świata strony" — telewizyjny informator turystyczny w opr. K. Smereki
17.15 „Przygoda z przygodą" — reportaż W. Głowacza o pasjach folklorystycznych rybnickiej młodzieży
17.30 „Konflikt o Klimczok" — reportaż J. Skorusa
17.45 „Kącik melomana"
18.00 Aktualności
18.30 „Ferie, ferie..." — program dla dzieci
18.50 „Wilno w dniach żałoby" cz. 2 — rep. E. Puczek i A. Sojki
19.05 Kino z satelity — „Te zdumiewające zwierzęta" — serial przyrodniczy
20.00—22.00 Retransmisja programu satelitarnego TV-5

OSTRAWA

PROGRAM F-1

WIADOMOŚCI: 9.30, 12.20, 16.30, 17.55, 19.30, 0.05.

8.00 Rynek, handel, finanse. 9.00 Wydarzenia, komentarze. 9.35 Studio Dialog. 10.15 O muzyce i z muzyką. 11.00 Narzeczona o najpiękniejszych oczach — bajka. 12.25 MŚ w narciarstwie alpejskim: slalom kobiet — kombinacja. 15.30 Rynek, handel, finanse. 16.35 MŚ w narciarstwie alpejskim: slalom kobiet. 17.05 Możliwości psychotroniki — film dokumentalny. 18.05 Auto-moto rewia. 18.50 Gimnastyka. 19.00 Wieczorynka: Karkonoska bajka. 19.10 Wieczorem na ekranie. 19.15 Rynek, handel, finanse. 19.20 Prognoza pogody. 20.00 Domino — program publicystyczny dla młodzieży 21.05 Niebieski salonik — dyskusja o problemach kultury seksualnej 21.30 Film przyrodniczy 22.00 Wydarzenia, komentarze. 22.30 Zwierzęta w mieście — film czeski.

PROGRAM TVC

9.00 Dla przedszkolaków 9.40 J. anglo-amerykański. 9.55 Skarb w kominie — film dla dzieci. 10.55 Wieczorek nie tylko dla zaproszonych — program rozrywkowy 14.45 Pławienie źrebiąt — film czeski. 16.15 Family Album USA. 16.40 J. angielski dla najmłodszych. 16.50 Megion. 17.50 J. niemiecki. 18.05 Jak nam będzie, jak nam jest — program publicystyczny. 18.30 Dobry wieczór, dzieci: Karkonoska bajka. 18.40 Wieczorem na ekranie. 18.45 Program regionalny. 19.00 Halo, teleinseraty — tygodnik reklamowo-rozrywkowy. 19.30 Dziennik TVCS. 20.05 Życie w przyrodzie 20.30 Czarna owca — serial francuski — 3. 21.25 Stres po czesku. 21.30 Aktualności. 21.50 G.B. show — program z okazji 50-lecia orkiestry G. Broma. 22.20 Motor ekologiczny — film dokumentalny. 22.50 Family Album USA.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 5.00 8.00 11.00 13.00 14.00 16.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05 Obudź mnie swoją piosenką. 5.20 Gimnastyka poranna. 5.30 Poranne Rozmaitości Rolnicze 5.55 Więcej Lepiej, Nowocześniej. 6.00 Sygnały dnia. 8.15 Radio Biznes. 8.45 Special English — lekcja języka anglo-amerykańskiego. 8.55 Stephen King „Miasteczko Salem". 9.00 Cztery Pory Roku 10.30 Julian Stryjkowski „To samo, ale inaczej". 10.40 Kto piosenki te zna. 11.05 Szkoda gadać 11.30 Przeboje non stop. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Gorący temat. 12.35 Radio Klerowców. 13.00 Belcanto dla wszystkich. 13.35 Rolnicza Antena. 14.05 Magazyn Muzyczny RYTM. 16.10 Muzyka i Aktualności. 16.45 Radio Artel przedstawia. 16.50 Dziennik Radia Watykańskiego. 17.05 Wektory. 17.30 Radio SAT. 19.00 Z kraju i ze świata 19.30 Radio dzieciom. 20.10 Odpowiedzi na listy. 20.15 Koncert Życzeń 20.35 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.40 Notatnik kulturalny. 20.45 Mircea Eliade „Młodość stulatka". 21.08 Kronika sportowa. 21.30 Reportaż. 22.05 Rozważania po capstrzyku. 22.15 Wieczory z Rowickim. 23.15 Panorama świata. 23.30 Antoni Wronski zaprasza. 23.55—24.00 — Myśli przed końcem dnia 0.07—3.45 Program nocny, w tym: 0.48 — Wiadomości „Głosu Ameryki".

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7.00, 8.00, 14.00, 21.20, 0.55

7.05 Słowo na dzień. 7.10 Mozaika muzyczna. 8.00 Etniczne podróże muzyczne. 8.20 Orkiestry, zespoły, soliści. 8.40 Czesław Miłosz „Dolina Issy". 9.05 Felieton kulturalny. 9.10 Reportaż muzyczny. 9.50 Fryderyk Nieznański i Edward Topol „Plac Czerwony". 10.00 Koncert z tematem. 11.00 Radio Kontakt. 13.00 Z malowanej skrzyni. 13.25 Nowe nagrania radiowe. 14.05 Portret muzyka: Antoni Kopf. 14.50 Pamiętniki i wspomnienia. 15.00 Album operowy. 15.45 W kleszczach reggae. 16.30 Dzieła, style, epoki. 17.50 Fryderyk Nieznański i Edward Topol „Plac Czerwony". 18.00 Klub ołytowy. 19.00 Daniel Defoe „Fortunne i niefortunne przypadki Moll Flanders". 19.30 Wieczór w Filharmonii. 20.40 Godzina wspomnień: prof. Kazimierz Wilkomirski. 21.25 Felieton kulturalny. 21.30 „Sny nieprześnione" słuch. 22.05 Świat będzie nucił piosenkę francuską. 22.40 Czesław Miłosz „Dolina Issy". 23.00 Muzyka Wschodu. 23.45 Czas na jazz. 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

5.00 Zapraszamy do Trójki. 8.00 Serwis Trójki. 8.05 „Bez względu na pogodę 10.30 Folk w pigułce. 10.40 Saul Bellow „Przypadki Angie'ego Marcha". 10.50 Blues w pigułce. 11.00 Kilka słów o... 11.10 Jazz w pigułce. 11.20 Kilka słów o... 11.30 Muzyka w dawnym stylu. 12.00 Serwis Trójki i Radio Kanada. 12.07 W Tonacji Trójki. 13.00 Tom Clancy „Polowanie na Czerwony Październik". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Serwis Trójki. 14.03 Klasycy mniej znani. 15.00 Posłuchać warto. 15.15 BRUM. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.30 Złote nagrania Programu III. 19.50 Saul Bellow „Przypadki Angie'ego Marcha". 20.00 Blues wczoraj i dziś. 20.40 Spotkania o zmroku. 20.45 Fermata. 21.30 Poeci piosenki. 21.50 Spotkania o zmroku. 21.55 Studio nagrań. 22.40 Spotkania o zmroku. 22.45 Opera tygodnia. 23.00 Serwis Trójki 23.05 Polityka dla wszystkich 23.10 Reggae — pieśni wędrowców. 23.45 Radio Kanada. 23.50 James Grunert (Kryptonim) „Moje życie dla kobiet". 24.00—4.00 Trójka pod Księżycem

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 13.00, 16.00, 19.00

5.00—8.50 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 5.00 Na Śląskiej Fali. 6.45 Aud. public. 8.30 Wybuch — aud. H., Kawki. 8.50 Radio Najmłodszych. 10.00 Rozmaitości krajowe i zagraniczne. 10.30 Swingowe granie. 11.00 Dom i Świat. 12.30—14.00 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 12.30 Ekspres. 14.00 Teraz MY. 16.00—24.00 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 16.00 Magazyn inform.-public 16.25 Koncert życzeń. 17.00 Z reporterskich ścieżek — rep. J. Peteckiej pt. „Widzę i bordo i zieleń i czerwień". 17.20 Radiowy salon muzyczny — „Ostatni fortepian Beethovena" — audycja w oprac. B. Pasternaka. 18.00 Moje folkowe fascynacje 19.05 Muzyczne pejzaże — Nowości „Deutsche Grammophon" aud A. Rozlacha. 21.00 Kwadrans poetycki. 21.15 Z płytoteki jazzu nowoczesnego. 22.00 BBC — retransmisja. 23.00 Muzyka z syntezatorów. 23.55 Zakończenie programu — hymn.

Polskie Radio i Telewizja zastrzegają sobie prawo zmian w programie.

KINA

WOJ. KATOWICKIE

KATOWICE: Kosmos — Gremliny 2 (bo USA 14.30 17.00) Pretty Woman (18 USA 19.30) Światowid — Randka z nieznajomą (15 USA 9.30 12.00 14.30 17.00 19.30) Rialto — Indiana Jones III (12 USA 9.30 12.00 14.30 17.00 19.30) Klub Filmowca — Córka Emmanuelle (18 fr. 15.30) Neron i Poppea (18 wł./USA 19.30) **LIGOTA:** Bajka — Przygody rabbiego Jakuba (12 fr. 17.00 19.30)

BYTOM: Bałtyk — Szalona małolata (12 USA 10.00 12.30 15.00) Cocktail (18 USA 17.15 19.30)

CHORZÓW: Polonia — Kaczorek Feluś (bo. pol. 12.30) Randka z nieznajomą (15 USA 15.00 17.00 19.00)

CZECHOWICE - DZIEDZICE: Świt — Śmiertelnie mroźna zima (12 USA 18.00)

CZELADŹ: Piaski — Nico (18 USA)

DĄBROWA GÓRNICZA: Ars — I kto to mówi (15 USA 14.30 16.45 19.00)

GLIWICE: Bajka — Szalona małolata (12 USA 10.00 12.30 15.00 17.15 19.30) Kino-Teatr „X" — Old Gringo (15 USA 15.30 17.45 20.00)

MIKOŁÓW: Stal — Batman (bo. USA 16.45 19.00)

OLKUSZ: Orzeł — Bez wyjścia (15 USA 15.00 17.15 19.30)

SOSNOWIEC: Muza — Kobieta w czerwieni (18 USA 9.30 12.00 14.30 17.00 19.30)

ŚWIĘTOCHŁOWICE: Colosseum — Robocop 2 (12 USA 17.00 19.00)

RUDA ŚL. NOWY BYTOM: Patria — I kto to mówi (15 USA 17.00 19.00)

RYBNIK: Ślązak — Stowarzyszenie umarłych poetów (bo. USA 15.00 17.00 19.00) ROK — Małola intryga (15 USA)

WOLBROM: Radość — Zabójcza broń 2 (18 USA 18.00)

WODZISŁAW: Czar — Łody na patyku 5 (18 RFN/Izrael. 18.45) Turner i Hooch (15 USA 14.15 16.30)

ZABRZE: Marzenie — Indiana Jones III (12 USA 10.00 15.00 17.00 19.30) Roma — Książę w Nowym Jorku (12 USA 17.15) Turner i Hooch (15 USA 19.30) **ROKITNICA:** Pokój — Tango i Cash (15 USA 15.00 17.00) Czary na Karaibach (18 fr 19.00)

WOJ. BIELSKIE

BIELSKO-BIAŁA: Apollo — Mystic pizza (15 USA 15.30) Randka z nieznajomą (15 USA 20.00) Rialto — Beskidzka Zima Filmowa (9.30 11.30 15.00 17.15 19.30) Złote Łany — Gremliny II (12 USA 15.00 17.15 19.30)

ANDRYCHÓW: Beskid — Kickboxer (15 USA 15.30 17.30 19.30)

CIESZYN: Piast — Piramida Boga Słońca (bo. RFN/jug. 15.00) W krzywym zwierciadle (12 USA 17.00 19.00) Zbrodnia namiętności (18 USA 21.00)

KĘTY: DK — Dziadek do orzechów (bo. pol.)

OŚWIĘCIM: Luna — Kickboxer (15 USA 15.30 17.45 20.00)

SKOCZÓW: Podhale — Nic nie widziałem, nic nie słyszałem (15 USA 17.15 19.30)

SUCHA BESKIDZKA: Smrek Łowcy duchów (bo. USA 17.00 19.00)

SZCZYRK: Beskid — Goryle we mgle (12 USA 15.00) Seszele (15 pol. 17.00 19.00) Zbrodnia namiętności (18 USA 21.00)

USTROŃ: Uciecha — Mów mi Rockefeller (bo. pol. 15.00) I kto to mówi (15 USA 17.00 19.00) Niebezpieczne związki (18 USA 21.00)

WISŁA: Marzenie — Niezwykłe przygody pluszowych misiów (bo. pol. 15.00) Stowarzyszenie umarłych poetów (bo. USA 17.00 19.00) Płonąca kobieta (18 USA 21.00)

ŻYWIEC: Janosik — Latające machiny kontra pan Samochodzik (bo. pol. 15.00) Czarownica (18 USA 17.00 19.30) Conan barbarzyńca (12 USA 21.00)

WOJ. CZĘSTOCHOWSKIE

CZĘSTOCHOWA: Wolność — Indiana Jones III (12 USA 10.00 12.30 15.15 17.30 19.45) Hutnik — Robocop 2 (12 USA 17.00 19.00)

HERBY: Hutnik — Robocop 2 (12 USA 18.00 18.00)

KONIECPOL: Pilica — Samotny Wilk McQuade (15 USA 18.00)

LUBLINIEC: Kometa — Emmanuelle 2 (18 fr. 17.00 19.00)

MYSZKÓW: Jubileuszowe — Śmiertelnie mroźna zima (12 USA) Instytucja Filmowa Dystrybucji Filmów „Silesia-Film" zastrzega sobie możliwość zmian repertuaru.

TEATRY

KATOWICE: Teatr Śl. im. St. Wyspiańskiego — Duża Scena — g. 10 — L. Legut — Kłopoty Zbóia Madeja (otwarte); Scena Kameralna — g. 18.30 — I. Tredyński — Judasz; **CHORZÓW:** Rozrywki (Kawiarnia „Antrakt") — g 18 — Piosenki lwowskie; **OLKUSZ:** g. 11 — Bajki samograjki (Dzieci Zagłębia z Będzina); **ZABRZE:** Nowy — g 11 — Tytus, Romek, A'Tomek i Rock.

OPERA ŚLĄSKA

BYTOM: g. 16 — Gościnny występ Teatru Nowego z Zabrza — Marc Camoletti — Perła (abon. nieważne)

WPKiW im. Gen. J. Ziętka

ZOO zwiedzać można codziennie w godz. od 10 do 16, kasy czynne do 15; **SZTUCZNE LODOWISKO NA „FALI"** czynne codziennie od 11 do 18.30.

WYSTAWY

KATOWICE: Galeria Sztuki Współczesnej BWA, al. W. Korfantego 6: czynna codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 18, Muzeum Śląskie, al W. Korfantego 3: czynne codziennie z wyj. poniedz. i dni poświątecznych od 10 do 17, soboty i niedziele od 11 do 16; Muzeum Diecezjalne, Wita Stwosza 16: czynne we wtorki i czwartki od 14 do 18, niedziele od 14 do 17; Muzeum Historii Katowic, Szafranka 9: czynne we wtorki i czwartki od 10 do 15, środy i piątki od 10 do 18, soboty i niedziele od 11 do 14; **BĘDZIN:** Muzeum Zagłębia w Będzinie — Zamek — czynny codziennie z wyj. poniedz. od 9 do 14.30, w soboty i niedziele od 9 do 14, w środy od 11 do 14, Pałac (Świerczewskiego 15) — czynny codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 15 środy od 11 do 17; **BYTOM:** Muzeum Górnośląskie, pl. Jana III Sobieskiego 2: czynne codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 15, środy od 10 do 18, soboty i niedziele od 11 do 15 (w niedziele wstęp bezpłatny); Muzeum Polskiego Ruchu Narodowego na Górnym Śląsku, Korfantego 34: czynne codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 15, środy od 10 do 18, soboty i niedziele od 11 do 15; **CHORZÓW:** Powstańców 25: czynne we wtorki, czwartki i piątki od 9 do 15, w środy od 9 do 17, w soboty od 9 do 14, w niedziele od 10 do 14; **GLIWICE:** Pod Murami 2: czynne codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 14 (czwartki bezpł

RELIGIA — KULTURA — POLITYKA

Świat islamu

Islam (dosłownie akt poddania się woli bożej) jest po chrześcijaństwie drugą najbardziej rozpowszechnioną religią świata. Jego wyznawcy liczą, jak się szacuje 1 mld, a więc jedną piątą ludzkości. Natomiast państwa muzułmańskie zajmują ok. jednej czwartej lądów. Islam jest w istocie czymś więcej niż religią, stanowi bowiem również rodzaj ideologii społeczno-politycznej, a także swego rodzaju kodeks prawny oraz zbiór wskazówek praktycznych, dotyczących postępowania w życiu codziennym.

Historia islamu jest ściśle związana ze światem arabskim. Na początku VII w. Mahomet (Muhammad ibn Abdullah) prorok nowej wiary, wystąpił na arenie dziejów. Działalność swą rozpoczął mając 40 lat w rodzinnym mieście Mekce, jako wysłannik Allacha i organizator koczowniczych plemion. Liczba jego wyznawców w tym ważnym ośrodku handlowym była niewielka, wrogowie zaś liczni, toteż w 622 roku przeniósł się wraz z najbliższym towarzyszem Abu Bakrem do Medyny (od tej daty muzułmanie liczą lata). W Medynie utworzył pierwszą wspólnotę muzułmańską (umme), tu też stał się wpływowym mężem stanu i dowódcą wojskowym. Ponieważ liczba wyznawców stale rosła, prorok został władcą teokratycznego państwa.

Mahomet odbywał wiele podróży po krajach Bliskiego Wschodu, stykając się wielokrotnie z chrześcijanami i żydami, co wywarło znaczny wpływ na treści religijne Islamu. Koran, podstawowe źródło wiary w Allacha — jedynego Boga, który stworzył niebo i ziemię oraz wszystko to, co się w niebie i na ziemi znajduje, ma wiele podobieństw przede wszystkim do judaizmu, ale i chrześcijaństwa (Chrystus jednym z proroków), przy czym oczywiście najdoskonalszym trzecim etapem jest islam. Człowiek według Koranu jest istotą o wolnej woli, odpowiedzialną za swe czyny: za dobre czeka go w raju nagroda, za złe — kara w piekle. Jest również Koran zbiorem praw religijnych i świeckich, wywodzących się z nauk i objawień, które Mahomet otrzymywał od Boga za pośrednictwem archanioła Gabriela.

Koran składa się ze 114 rozdziałów (sur) zawierających 6200 wersetów pisanych piękną prozą poetycką w języku arabskim. Pierwsze rozdziały (mekkańskie) głoszą wiarę w jedynego Boga i posłannictwo Mahometa. Dalsze (medyńskie) — najrozmaitsze przepisy dotyczące obowiązków religijnych, zasady oraz akty wiary. Ostatnie rozdziały zawierają prawo muzułmańskie odnoszące się do spraw społecznych i obyczajowych. Według Koranu jest pięć filarów (arkan) islamu. Pierwszy jest to słowne potwierdzenie wiary „szehodah". *Jest tylko jeden Bóg, a Mahomet jest jego prorokiem* . Następnie pięć modlitw dziennie oraz poszczenie za dnia w czasie ramadanu. Czwartym i piątym filarem są „hadż", czyli pielgrzymka do sanktuarium Kasha w Mekce i do doliny Arafat w pobliżu Mekki oraz „zakat" czyli płacenie jałmużny.

Tak więc nieliczne są elementy składające się na istotę islamu: Koran i pięć filarów. Mogłyby one bez trudności zawładnąć życiem duchowym wierzących. Ale czy tak jest w istocie? Ponieważ Koran jest słowem boskim i został wyjawiony w języku arabskim w splendorze cudu, panuje zdecydowana niechęć w tłumaczeniu go na inne języki. To oraz fakt, że większość spośród miliarda muzułmanów na świecie jest niepiśmienna, oznacza, iż większość z nich, tak naprawdę nie może zapoznać się ze swym świętym tekstem, chociaż recytacje Koranu w radiu i telewizji pozwoliły wypełnić tę lukę. Prostota podstawowej doktryny, duża zdolność adaptacji, tolerancja w stosunku do zwyczajów i tradycji poszczególnych narodów i krajów powoduje, że mimo braku władzy centralnej islam wykazuje dynamizm, a nie brak takich, którzy mówią o jego renesansie. Rozbicie na różne sekty, wielorakość interpretacji Koranu jest jednakże coraz bardziej widoczna.

Jeszcze w 632 roku po śmierci Mahometa, który nie wyznaczył swego następcy, rozpoczęły się spory i walki o sukcesję władzy w świecie muzułmańskim. Abu Bakr uznał się za następcę Mahometa przejąwszy władzę religijną i państwową w Medynie. Przeciwstawiła się temu pewna grupa wyznawców twierdząc, że zgodnie z panującymi w Arabii zwyczajami następcą proroka powinna być osoba z jego rodu, w tym zaś przypadku zięć i kuzyn Mahometa — Ali ibn Talib. Zatem już w początkach istnienia islamu nastąpił rozłam na sunnitów (obecnie 80 proc. wyznawców) i szyitów (obecnie ok. 10 proc.).

Dziś z perspektywy ponad XIII wieków istnienia islamu jego wielki sukces religijny tłumaczy się m. in. tym, że połączył on w jedną całość i poddał pod jedno kierownictwo sprawy z tego świata i świata przyszłego. Najpierw Arabowie, a następnie i inne ludy, które wkroczyły w krąg islamu, odnosiły sukcesy nie tylko na polach bitew, ale dokonały też wielkich przemian na różnych odcinkach życia społecznego i duchowego. Wychodząc od nauk nowej religii, opierając się na niej stworzyli nową kulturę.

Wyznawcy proroka przytaczają takie jego wypowiedzi jak: *„Poszukiwanie wiedzy jest obowiązkiem każdego muzułmanina"* lub *„w poszukiwaniu wiedzy udaj się nawet do Chin"*. Kiedy Europa była pogrążona w mrokach średniowiecza, w świecie muzułmańskim następuje rozkwit nauki, sztuki i literatury. Z dotacji rządowych utworzono szkoły, w których zajmowano się tłumaczeniem dzieł greckich filozofów. Jednym z podstawowych rejonów tej wymiany kulturowej była w owym czasie Hiszpania rządzona przez ocalałych z pogromu potomków Omajjadów. Wspaniały dwór w Kordobie stał się istnym rajem dla uczonych tak samo jak Bagdad. Medycyna muzułmańska zaczęła odkrywać tajniki, które w Europie pozostały nieznane przez kilka następnych stuleci. Odnotowano wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie astronomii, matematyki, chemii i fizyki.

Nauka muzułmańska pozostawiła ogromną spuściznę w Europie, czego widocznym przykładem są takie arabskie słowa jak algebra, alchemia, almanach i azymut — słowa te są dzisiaj w powszechnym użyciu. Europa dzięki uczonym muzułmańskim odziedziczyła wiele z osiągnięć nauki hellenistycznej. Tacy uczeni jak al-Kindi, al-Biruni, Ihn Ruszd (Averroes) i Ibn Sina (Avicenna) odegrali o wiele większą rolę, w rozwoju myśli i filozofii europejskiej, niż to się zwykle uważa. Odnotowano również rozwój prawodawstwa muzułmańskiego, które ostatecznie utworzyło 4 „szkoły" prawnicze.

Państwa muzułmańskie reprezentują w naszych czasach bez mała wszystkie znane na świecie systemy polityczne i struktury władzy państwowej, od królestw i emiratów przez różne formy dyktatur po republiki. Powołana w 1969 roku Organizacja Kongerencji Islamskiej (skupiająca 44 państwa oraz OWP) jest jedyną instytucją międzynarodową łączącą kraje na bazie wyznaniowej. Kilkanaście lat temu rola państw muzułmańskich, szczególnie z rejonu Zatoki Perskiej wskutek gwałtownej zwyżki cen ropy naftowej w polityce międzynarodowej niepomiernie wzrosła. Dziś jest ona nadal poważna, ale nawet gdyby uległa zachwianiu jedna z mądrości muzułmańskiego Wschodu mówi: *„Rozum jest wiernym doradcą, majątek, gościem, który przychodzi i odchodzi"*.

ALFRED MAJEWICZ

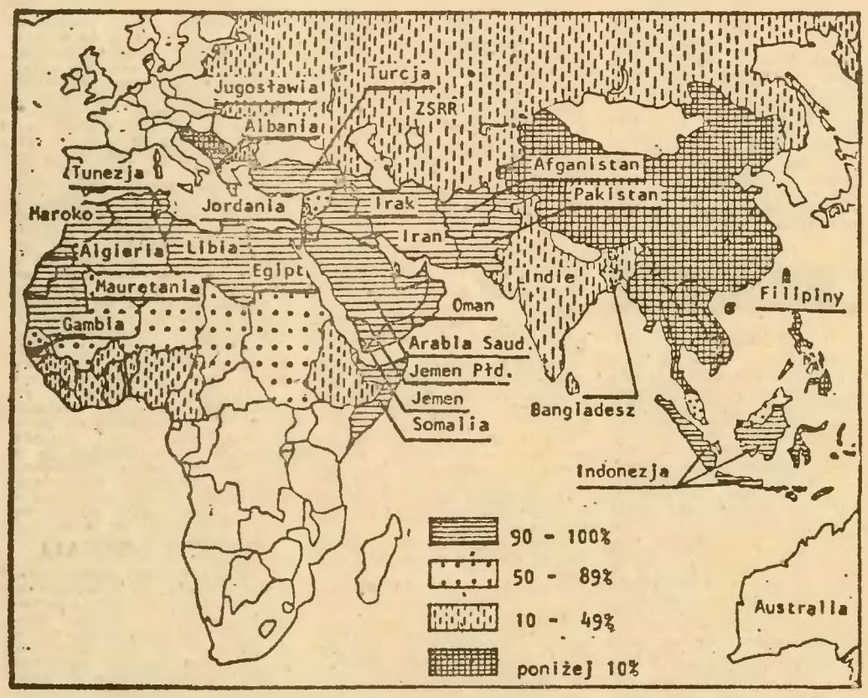

Powyższa mapka obrazuje liczbę wyznawców Mahometa w poszczególnych państwach świata.

FINLANDIA:

Kto zbuduje elektrownię atomową?

Finlandia odczuwa coraz dotkliwszy niedobór energii elektrycznej. Do 2000 roku — jak oceniają eksperci — zapotrzebowanie na energię zwiększy się o jedną trzecią. Szczegółowa analiza wykazuje wyczerpanie się źródeł wewnętrznych oraz brak możliwości dodatkowego zasilania z zewnątrz. Praktycznie jedynym sposobem zapobieżenia perturbacjom — zdaniem fachowców — jest budowa nowej elektrowni atomowej.

Przed dwoma laty parlament fiński uchwalił ustawę znacznie zaostrzającą rygory wobec energetyki jądrowej. Przewiduje się bardzo skomplikowaną procedurę wstępną, która poprzedza decyzje o budowie nowych elektrowni atomowych, zezwolenie na rozpoczęcie takiej inwestycji opierać się musi na ekspertyzach resortów zajmujących się zarówno problematyką finansową, jak i ekologiczną. Konieczna jest też opinia centrum ochrony radiologicznej. Niezmiernie istotnym elementem przygotowań wstępnych jest zasięgnięcie opinii lokalnych władz administrujących terenem, na którym ma być usytuowany nieobojętny przecież dla otoczenia obiekt. Dopiero po uzyskaniu zgody wszystkich zainteresowanych czynników podejmuje się ostateczną decyzję o rozpoczęciu inwestycji lub poniechaniu projektu.

W Finlandii znanej z troski o środowisko naturalne, nie zamierza się jednak rezygnować z rozbudowy potencjału energetyki jądrowej. **Myśli się o nowej elektrowni o mocy 1 tys. MW. Koszt budowy szacuje się na ok. 1,5 mld dolarów.**

Do przetargu o tak poważny kontrakt stają renomowane firmy — m.in. „Siemens" i ABB. Najpoważniejsze szanse uzyskania zlecenia mają jednak — jak się wydaje... przedsiębiorstwa radzieckie. W Finlandii bowiem eksploatowana jest elektrownia atomowa „made in USSR" która zdaniem fińskich specjalistów spisuje się doskonale. W nieoficjalnej rywalizacji zakładów energetycznych bazujących na paliwie jądrowym w skali światowej elektrownia w Lovista zajmuje czołową pozycję. Plasuje się ona na jednym z pierwszych miejsc m.in. pod względem wykorzystania mocy zainstalowanej. Pozaplanowe wyłączenia bloków zdarzają się w Lovista bardzo rzadko. Dowodzi to — twierdzą fińscy energetycy — że radzieckie bloki nie budzą zastrzeżeń (w Lovista pracują reaktory typu WWER-440).

Finowie jeszcze nie zdecydowali się, czy i komu powierzą budowę nowej elektrowni jądrowej. Konkurujące firmy nadal więc muszą zabiegać o to by przedłożyć możliwie najkorzystniejszą ofertę — proponującą najniższe koszty — i co ważniejsze — *maksymalne* bezpieczeństwo. Lekcja Czarnobyla nię poszła w Finlandii w zapomnienie.

(WALD.)

W dwóch zdaniach

70 MLN PISTOLETÓW

Jak wynika z danych Federalnego Biura Śledczego (FBI), obecnie 70 mln mieszkańców Ameryki posiada legalnie co najmniej po jednym pistolecie, strzelbie, lub automacie. Nie jest znana ilość broni posiadanej nielegalnie.

BIEGI LEPSZE OD PŁYWANIA

Amerykańskie badania wykazują, że dla uzyskania lub utrzymania smukłej sylwetki biegi są lepsze niż pływanie. „Pływacy tracą mniej tłuszczu w organiźmie niż biegacze" — stwierdza Randall Smith, naukowiec z Uniwersytetu Missouri.

OOOO SPORT OOOO

Girardelli „przekombinował"

Alpine Ski WM 1991
Saalbach Hinterglemm

Kto jest najwszechstronniejszym narciarzem ostatnich lat? Z odpowiedzią nie ma kłopotów: Marc Girardelli. A jednak to nie reprezentant Luksemburga wygrał kombinację alpejską, która przecież preferuje takich jak on „omnibusów". Girardelli nie ukończył wczorajszego slalomu i tym samym całych zawodów. Nie zdobył więc po raz trzeci z rzędu mistrzowskiego tytułu w tej konkurencji. Sport nie znosi próżni — nowym bohaterem stał się młody reprezentant Austrii, Stefan Eberharter. Przed tygodniem wygrał supergigant, wczoraj — kombinację.

Po pierwszym przejeździe slalomu specjalnego prowadził wprawdzie Eberharter, ale Girardelli był drugi z szansami na „złoto". W drugiej próbie pojechał ryzykancko i niedaleko mety przewrócił się. Niedługo po nim na trasę wyruszył Austriak. — *Po reakcji kibiców* — powiedział już na mecie — *zorientowałem się, że Girardelli wypadł z trasy. Mimo to postanowiłem jechać na sto procent. Przyznaję, że wyniki jakie tu uzyskałem, przeszły moje najśmielsze oczekiwania.*

Rewelacyjnie spisał się też zwycięzca biegu zjazdowego do kombinacji, Włoch **Kristian Ghedina.** Ostatnie dwa dni trenował na slalomowych bramkach, był to bowiem w jego karierze pierwszy poważny start w tej konkurencji. Tymczasem uzyskał 11 czas, co dało mu nieoczekiwanie srebrny medal. „Brąz" przypadł kolejnemu Austriakowi, **Guentherowi Maderowi,** który jeszcze liczy na medal w niedzielnym gigancie.

Polacy znaleźli się na dalszych miejscach. Szymon Kraciuk był 24 (w slalomie również 24); a **Marcin Szafrański** — 26 (25). **Sławomir Homa** został zdyskwalifikowany. Drugim tematem dnia w Saalbach była osoba **Petry Kronberger,** która we wtorkowym slalomie doznała kontuzji. Lekarze orzekli naciągnięcie wiązadeł krzyżowych i Austriaczka nie wystartuje w dzisiejszym slalomie do kombinacji.

WYNIKI KOMBINACJI ALPEJSKIEJ MĘŻCZYZN: 1. Stefan Eberharter (Austria) — 16,28 pkt.; 2. Kristian Ghedina (Włochy) — 26,41; 3. Guenther Mader (Austria) — 27,54; 4. Paul Accola — 29,58; 5. Steve Locher (obaj Szwajcaria) — 43,03; 6. Hubert Strolz (Austria) — 44,30.

O fotel lidera

Victoria - Lech 94:69

Ligowe konfrontacje Victorii (dawniej Zagłębia) z Lechem mają bogatą i nierzadko dramatyczną historię, lecz ten ostatni jej rozdział był jednym z najnudniejszych. Do końca rozgrywek wprawdzie daleko, ale wczorajszy mecz miał wyłonić samodzielnego lidera tabeli: zostali nim sosnowiczanie, wygrywając 94:69 (55:34) z mającym do tej pory tę samą ilość punktów rywalem. Ta wygrana ma jeszcze to znaczenie, iż w dwóch wcześniejszych pojedynkach obecnej edycji ligi górą był Lech.

Goście w Sosnowcu pojawili się bez kontuzjowanego **Tomasza Torgowskiego,** co w sposób istotny obniżało ich wartość. W tej sytuacji do roli lidera drużyny pretendował rozgrywający **Piotr Baran.** Przed kilkoma laty występował on w Baildonie, potem był tylko dublerem **Eugeniusza Kijewskiego** i dopiero od niedawna jest głównym reżyserem gry. Ale do klasy poprzednika wiele mu brakuje, toteż rozegranie — przynajmniej tak było wczoraj — nie jest silną stroną Lecha.

Po początkowych dosyć miernych minutach, Victoria zaczęła zdobywać coraz wyraźniejszą przewagę (celnie zaczął wreszcie rzucać **Henryk Wardach**) i jej przewaga już pod koniec połowy wynosiła 26 pkt. Po przerwie gospodarze kontrolowali grę (przewaga sięgała nawet 30 pkt.) i odnieśli tyleż efektowne, co łatwe zwycięstwo. Nerwosol ani temu podobne środki uspokajające tym razem nie były trenerom Victorii potrzebne... Punkty zdobyli: **Szczubiał 20, Wardach 19, Węglorz 16, Żurawski 14, Latney 8, Rajkowski 7, Środa 6, Świercz 4;** najwięcej dla Lecha: **Jankowski 16 i Baran 15.**

Stal Bobrek Bytom pokonała Górnika Wałbrzych 85:79 (46:37) — punkty dla gospodarzy: **Sobacki 19, Bacik 17, Adamczak 16, Kościuk 14, Prostak 10 i Strzelecki 9;** najwięcej dla gości: **Żywarski 25 i Schmutzer 20.** (z)

I liga mężczyzn

Victoria Sosnowiec — Lech Poznań 94:69 (55:34), Śląsk Wrocław — Zastal Z. Góra 100:67 (48:37), Stal St. Wola — ASPRO Wrocław 82:85 (42:46) — w grupie A; Stal Bobrek Bytom — Górnik Wałbrzych 85:79 (46:37), AZS Koszalin — Legia Warszawa 89:80 (51:28), Hutnik Kraków — AZS Toruń 90:91 (51:50) — w grupie B.

1) Victoria	25	42	2200—2027
2) Lech	25	41	2181—2088
3) ASPRO	25	41	2126—2134
4) Śląsk	25	41	2307—2187
5) St. Wola	25	39	2031—1977
6) Zastal	25	38	2072—2080
7) Górnik	25	37	2030—2069
8) Bobrek	25	36	2050—2038
9) Hutnik	25	36	2141—2111
10) AZS K.	25	34	2063—2225
11) AZS T.	25	33	2082—2243
12) Legia	25	32	2129—2235

I liga kobiet

Włókniarz Pabianice — Start Lublin 97:77 (57:43), ŁKS Łódź — Olimpia Poznań 68:66 (35:36) Wisła Kraków — Spójnia Gdańsk 68:56 (35:31) — w grupie A; Stilon Gorzów — Lech Poznań 88:87 (76:76, 44:47) Włókniarz Białystok — Polonia Warszawa 55:80 (35:43), Stal Brzeg — Ślęza Wrocław 60:62 (26:30) — w grupie B.

1) Włókniarz P.	26	48	2206—1947
2) ŁKS	26	42	2192—2041
3) Olimpia	26	42	2039—1834
4) Wisła	26	40	2097—2072
5) Start	26	40	2269—2242
6) Spójnia	26	40	1979—1975
7) Stal	26	40	2158—2156
8) Stilon	26	39	2007—1977
9) Ślęza	26	38	1963—2027
10) Lech	26	37	2272—2231
11) Polonia	26	33	2032—2202
12) Włókniarz B.	26	29	1726—2186

Komunikat narciarski

We wtorek w Beskidach wystąpiła ostra zadymka śnieżna i w ciągu kilku godzin spadło kilkanaście centymetrów świeżego śniegu. Zdaniem ratowników z Beskidzkiej Grupy GOPR warunki narciarskie są jednak nadal trudne, a miejscami — bardzo trudne. Nie ma jeszcze podkładu i świeży śnieg leży często bezpośrednio na kamieniach. Grubość jego warstwy: 5 cm na Pośrednim i Czantorii, 10 cm w Szczyrku (ruszył wyciąg w GON-ie), Jaworzynie, Soszowie (wyciąg wczoraj nie działał), 20 cm na Babiej Górze, Klimczoku i Cienkowie, 25 cm w Zwardoniu (wyciągi wczoraj były nieczynne), 30 cm na Stożku i Hali Miziowej. **GOPR apeluje więc o ostrożność i poskromienie entuzjazmu, jaki wśród narciarzy wywołały ostatnie opady śniegu...**

Od jutra z Rumunią

Davis a sprawa polska

Pierwszy to przypadek, gdy polski team daviscupowy gra w dwóch kolejnych edycjach pucharu, pnąc się ciągle w górę. Ma to znaczenie szczególnie w ostatnich latach odkąd system rozgrywek przypomina układ światowych lig tenisowych, rządzących się prawami spadku i awansu. Ubiegły rok zamknął się dla naszych „rycerzy rakiety" właśnie awansem z zaścianka do grupy wyżej, w której Luksemburg, Grecję, Bułgarię zastąpiły bardziej zacne firmy: np. Anglia, Portugalia, ZSRR.

Trzymając się terminologii pucharu byliśmy w II grupie strefy europejskiej, teraz mamy nieco szerszy horyzont; jesteśmy w grupie I strefy euro-afrykańskiej.

Przyjąwszy, że najlepsi: USA, Australia, RFN Szwecja, Argentyna itd., to ekstraklasa, my stanowimy rezerwę szeroko rozumianej ligi światowego tenisa.

A jak było do tej pory, pomijając trzy zwycięstwa ubiegłoroczne (Luksemburg, Bułgaria, Norwegia) Polacy rozegrali 83 spotkania w Pucharze Davisa przegrywając 49. Potykali się m.in. z Włochami — 8 (same porażki) Wielką Brytanią — 6 (również) ze Szwecją — 5, w tym jedno zwycięstwo w 1966! (Szczecin). Patrząc na historię występów drużyny od 1925 r. (pierwszy mecz w Warszawie z W. Brytanią 0:5) warto zwrócić uwagę na kilka ważnych dla niej momentów. Np. w 1935, nasi rozegrali aż 4 mecze: gładkie zwycięstwa z Belgią (4:1 w Warszawie) z Estonią (5:0 w Tallinie) i znów w stolicy 5:0 z Grecją, w końcu porażka w Afryką Południową 2:3 także na swoim podwórku.

W kontaktach z aktualnym przeciwnikiem Rumunią nie mamy specjalnych powodów do radości, gdyż jedyne zwycięstwo (3:2) odnieśliśmy 31 lat temu, za to na wyjeździe. Po długiej przerwie los i umiejętności zderzyły obie ekipy w 1986 i 87 r., w obu wypadkach (a to czasy byłej świetności rumuńskiego tenisa z **Nastase** i **Tiriacem**) przyszło nam polec 1:4.

Rozpoczynający się jutro w Poznaniu mecz może mieć interesujący przebieg gdyż żadna ze stron nie dysponuje naczącą teoretyczną przewagą. W Poznaniu są już wszyscy, łącznie z **Kowalskim** i **Fihakiem.** Kapitan trenuje ostro i niewykluczone że zagra w deblu. Nie bez znaczenia jest tu wynik po pierwszych dwóch singlach. Skład pary w grze podwójnej można zmienić na godzinę przed wyjściem na kort.

Szansa jest, Rumuni podobno niezbyt lubią się nawzajem i niejasne są przymiarki do ostatecznego składu. Nie mniejsza to oczywiście konieczności odpowiedniej mobilizacji polskiej drużyny szczególnie w pierwszym dniu meczu. Trzymamy kciuki...

JAN MATUSZYŃSKI

Asy ATP

Po niedzielnej wygranej w Australii **Baris Becker** został po raz pierwszy liderem klasyfikacji ATP (Association of Tennis Professionals). Kolejne miejsca w tym najbardziej prestiżowym rankingu zajmują w tej chwili: **Stefan Edberg** (Szwecja), **Ivan Lendl** (CSRF), **Andre Agassi, Pete Sampras** (obaj USA), **Andres Gomez** (Ekwador), **Goran Ivanisević** (Jugosławia), **Thomas Muster** (Austria) **Emilio Sanchez** (Hiszpania) i **Brad Gilbert** (USA).

Lista ATP prowadzona jest od 1973 roku, oto wszyscy jej dotychczasowi liderzy: **Ilie Nastase** (od sierpnia 73 do czerwca 74), **John Newcombe** (od czerwca do lipca 74), **Jimmy Connors** (od lipca 74 do sierpnia 77), **Bjoern Borg** (od sierpnia 77 do lipca 81), **John McEnroe** (od lipca 81 do czerwca 84), **Ivan Lendl** (od czerwca do września 84), **McEnroe** (od września 84 do września 85), **Lendl** (od września 85 do września 88) **Mats Wilander** (od września 88 do stycznia 89), **Lendl** (od stycznia 89 do sierpnia 90), **Stefan Edberg** (od sierpnia 90 do stycznia 91), **Boris Becker** (od stycznia 91 do...).

Afery ciąg dalszy

Tapie rezygnuje

Prezydent Olympique Marsylia — 47-letni miliarder francuski **Bernard Tapie** zapowiedział w wywiadzie telewizyjnym zamiar prędkiego opuszczenia swojego fotela w mistrzowskim klubie.

— *„Podejmuję decyzję odejścia z Olympique, ponieważ nie widzę dla siebie miejsca w takim futbolowym światku. Wcześniej jednak zagwarantuję klubowi dalszy byt, spróbuję umożliwić mu zdobycie po raz trzeci tytułu mistrza Francji i wygrania z Milanem w ćwierćfinale klubowego Pucharu Europy".*

PAP INFORMUJE

● **W INAUGURACYJNYM** występie podczas turnieju piłki ręcznej w Chebie (CSRF) **Polki** wygrały z Holandią 24:22 (13:9).

● **DOBRZE** spisali się polscy laskarze w halowym turnieju w Hadze. Nasi zajęli w stawce 11 zespołów drugie miejsce, ulegając w finale Hiszpanii 5:9. **Piotr Żółtowski** (obecnie AS Roma) został wybrany najlepszym zawodnikiem imprezy.

● **W FINALE** piłkarskiego turnieju weteranów o Puchar Pelego **Brazylia** wygrała z Argentyną 2:1 (1:1) po golach **Orlando i Edu.** Trzecie miejsce zajęli Włosi po zwycięstwie 2:1 z Urugwajem. Jednym z arbitrów tej imprezy był **Michał Listkiewicz.**

● **W ZWIĄZKU** z remontem mostu i drogi w Wiśle-Malince mistrzostwa Polski w skokach narciarskich (duży obiekt) zostały przeniesione do Zakopanego i rozegrane zostaną 2 lutego. Natomiast w dniach 19—20 lutego na Skalitem w Szczyrku rozegrane zostaną indywidualne i drużynowe skoki na średniej skoczni oraz MP w kombinacji norweskiej.

Jednak Sainz

Wczoraj rano zakończył się 59. Samochodowy Rajd Monte Carlo, będący pierwszą w tym roku eliminacją rajdowych mistrzostw świata kierowców, pilotów i marek fabrycznych. Po niezwykle emocjonującej końcówce zwycięzcą Rajdu został mistrz świata Hiszpan **Carlos Sainz,** drugie miejsce zajął niemniej utytułowany kierowca **Massimo Biasion** (Włochy), a trzecie — Francuz **Francois Delecourt,** który jeszcze we wtorek wieczorem był liderem tej imprezy.

PROPONUJEMY

SIATKÓWKA: I LIGA KOBIET seria A): Płomień Milowice — Wisła Kraków (sob. 16 i niedz. 10), **Kolejarz Katowice** — Czarni Słupsk (sob. 17 i niedz. 11). **I LIGA MĘŻCZYZN: Górnik Kazimierz — AZS Częstochowa** (sob. 17 i niedz. 11), **Płomień Milowice** — Czarni Radom (sob. 18 i niedz. 12) — w serii A; **Baildon Katowice** — Chełmiec Wałbrzych (sob. 18 i niedz. 12) — w serii B.

HOKEJ NA LODZIE. I LIGA. Piątek (17): Naprzód Janów — Polonia Bytom — w grupie A. **Niedziela: Unia Oświęcim — Naprzód, Polonia** — Cracovia (oba godz. 17) — w grupie A oraz **Tychy — Zagłębie Sosnowiec** (16) w grupie B.

KOSZYKÓWKA. II LIGA MĘŻCZYZN: Rozwój Katowice — AZS Lublin (sob. 16). **II LIGA KOBIET:** ROW Rybnik — Cement Chełm (sob. 17).

SZACHY. IX Międzynarodowy Turniej o Puchar Katowic z udziałem ponad 300 zawodników z 9 krajów (do poniedziałku w gmachu związków zawodowych przy ul. Dąbrowskiego 23).

HOKEJ HALOWY. I LIGA MĘŻCZYZN: AZS AWF Katowice gra z Pocztowcem Poznań (sob. 18) i Lechem (niedz. 11).

* * *

● W sobotę o godz. 10 w częstochowskiej hali „Polonia" rozpocznie się **turniej w siatkówce mężczyzn** z udziałem zespołów reprezentujących ogniska TKKF w woj. częstochowskim.

TOP-12 bez Grubby

Od 1 do 3 lutego w holenderskiej miejscowości Hertogenbosch rozegrany zostanie prestiżowy turniej dla europejskiej czołówki w tenisie stołowym. 12 czołowych zawodniczek i zawodników zostało podzielonych na dwie grupy. Andrzej Grubba znalazł się w „B" razem z **Janem Ove Waldnerem, Erikiem Lindhem** (obaj Szwecja), **Jorgiem Rosskopfem** (Niemcy), **Zoranem Primoracem** (Jugosławia) i **Dmitrijem Mazunowem** (ZSRR). **Po ostatnich występach w Japonii nasz najlepszy zawodnik czuł się bardzo zmęczony i długo rozważał możliwość udziału w turnieju w Holandii. Ostatecznie Grubba przesłał telex do Związku, w którym zawiadamia, że nie weźmie udziału w tegorocznym TOP-12.**

5 lutego Polska zagra w Topolczanach pierwszy mecz z Czechosłowacją o utrzymanie się w superlidze i tam Andrzej Grubba na pewno wystąpi.

Kto ich pamięta?

● Komisja historyczna PZLA probuje odtworzyć losy dawnych lekkoatletek i lekkoatletów i za naszym pośrednictwem zwraca się z apelem o informację o tych członkach klubów z okresu międzywojennego, o których brak wiarygodnych danych. Wszelkie informacje prosimy kierować do Henryka Kurzyńskiego (Sieniec 82 A, 98-300 Wieluń, woj. sieradzkie). Przed tygodniem zamieściliśmy listę dawnych lekkoatletek, dziś lekkoatleci. Reprezentowali oni następujące kluby: **Dąb, Diana, Kolejowy, Pogoń, Policyjny, Sokół, Strzelec i 06 Załęże z Katowic** (Brunon Czech, Ernest Elpel, Helmut Gwóźdź, Erwin Hillman, Antoni Kabut, Alfred Kinne, Gerard Lippich, Eugeniusz Liszkowski, Jan Młozga, Józef Mitas, Waldemar Miller, Hubert Namysło, Adam Niezabitowski, Bernard Noras, Zygmunt Nowara, Paweł Orłowski, Feliks Pilarski, Reszke (lub Riszke?), Augustyn Sokół, Jan Tchórz, Wacław Telzner, Warwas, Władysław Wylezioł, Marcin Zweigel), **Rożdzień Szopienice** (Jerzy Anders, Karol Czyż, Brunon Horn, Emil Langner, Wiktor Ryba), **KS 22 Mała Dąbrówka** (Roman Mikołaj), **Sokół Ruda** (Albert Zawierucha), **Sokół Krywałd** (Teodor Bogacki, Stanisław Hara, Józef Kolenda, Eryk Pierzchała, Oskar Szymura, Franciszek Wróbel), **Naprzód Lipiny** (Romuald Dyrda, Piotr Szeliga), **Stadion Chorzów** (Henryk Kołodziej, Tobiasz Majorczyk, Roman Pawełek, Karol Pitra, Włodzimierz Polanlok, Gerhard Weigel, bracia Alojzy i Ernest Żyłka), **Warta Częstochowa** (Efraim Szmaragd) i **kluby Bielska-Białej** (Józef Bannert, Erwin Farny, Alfred Nissizius, Jan Omasta).

SPORTOWA POCZTA

Tour de Pologne

● Proszę o podanie zwycięzców kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski w latach 1986—89. — **Bolesław Krasowiecki, Zabrze.**

— **1986 Marek Kulas (Polska I), 87 Zbigniew Piątek (Polska I), 88 Andrzej Mierzejewski (LZS I), 89 Marek Wrona (JZS Jelcz).**

ME koszykarzy

● Nasi koszykarze dość niespodziewanie zakwalifikowali się do finałów mistrzostw Europy. Kto zagra w finale, gdzie i kiedy one się odbędą? Niedługo polska reprezentacja piłkarska rozegra 500-setny mecz międzynarodowy. Nadarza się więc okazja, by przypomnieć, gdzie, kiedy i w jakich składach nasza drużyna rozegrała te 500 spotkań. „Trybuna Śląska" wychodzi w trzech województwach i myśle, że zainteresowanych taka statystyką byłoby wielu. — **G. P., Bieganów** (imię i nazwisko do wiadomości redakcji).

— **Finały koszykarskich mistrzostw Europy odbędą się w czerwcu br. we Włoszech. Udział w nich wezmą: Grecja, Bułgaria, Włochy, Jugosławia, Hiszpania, Francja, CSRF i Polska. Być może będą to ostatnie mistrzostwa z finałową ósemką. Są bowiem propozycje, by w następnej finałowej grupie było 12 drużyn. Niestety, zamieszczenie statystyki meczów piłkarskiej reprezentacji byłoby przedsięwzięciem zbyt gigantycznym, jak na szczupłe łamy „Sportowej Poczty". Radzimy zajrzeć do szczegółowych opracowań, np. „Polskiej piłki nożnej" Józefa Hałysa. Na pozostałe pytania odpowiemy w najbliższym czasie.**

PETER ARNETT DLA CNN

Wojna „na żywo"

Teda Turnera — właściciela sieci telewizyjnej CNN podejmowano w Moskwie z największą atencją. Przyjął go bodajże na Kremlu sam Gorbaczow. Było to w 1986 roku, przed moskiewskimi Igrzyskami Dobrej Woli. Turner nie tylko zainicjował, ale i sponsorował imprezę, która miała spopularyzować dorobek pieriestrojki oraz ideę współpracy dwóch wielkich mocarstw.

Od Igrzysk minęło niewiele ponad rok, gdy pracujący dla CNN korespondent Peter Arnett w czasie jednej z demonstracji na moskiewskim placu Smoleńskim, wraz ze swą ekipą, został zdrowo poturbowany przez „stróżów porządku".

— *Peter lubi nadstawiać karku* — mówią jego koledzy. — *Jest w tym wiele prawdy. Ten dobiegający sześćdziesiątki, łysiejący, właściwie niepozorny mężczyzna rzeczywiście jakby ciągle szukał guza.*

Rozpoczynał swą karierę jako dziennikarz piszący. We wczesnych latach sześćdziesiątych zaangażowała go agencja Associated Press. Z niespokojnej Indonezji dotarł do pogrążonego w prawdziwej wojnie Laosu. Zasmakował w tej niezwykłej przygodzie. Stał się dziennikarzem ze specjalnością „korespondent wojenny". Trafiał wszędzie tam, gdzie było naprawdę „gorąco". Za nadsyłane przez lata relacje z Wietnamu otrzymał prestiżową nagrodę Pulitzera. Był w Salwadorze, Nikaragui i Afganistanie. Kiedy w 1985 roku terroryści arabscy uprowadzili samolot TWA — reportaże z akcji wyzwalania zakładników nadawał nie kto inny tylko Peter.

Jego kolega — sprawozdawca sieci CBS Terry Smith mówi o Arnetcie: *„To klasyczny człowiek czynu"*. Inny jego przyjaciel powiada: *„On musi być świadkiem autentycznych wydarzeń, którym towarzyszy niebezpieczeństwo"*.

— *Ludzie z jego doświadczeniem i w jego wieku* — powiadają w CNN — *od dawna już zasiedli w zaciszu gabinetów za redaktorskimi biurkami bądź spokojnie piszą pamiętniki.*

Peter Arnett natomiast znowu na pierwszej linii. Ostał się jako jedyny zagraniczny sprawozdawca telewizyjny w żyjącym pod dywanowymi nalotami Bagdadzie. Z hotelu „Rashid", gdzie rezyduje, nie może wprawdzie przekazywać wizerunków stolicy Iraku, ale utrzymuje systematyczną łączność telefoniczną za pomocą satelity z centralą Cable News Network w Atlancie. Połączenie kosztuje ponoć 2 mln dolarów, lecz CNN nie oszczędza na tego rodzaju wydatkach. Nadając przez okrągłą dobę wiadomości z walk nad Zatoką Perską sieć ta — jak donosi „International Herald Tribune" — powiększyła swe audytorium 13-krotnie. Wpływa to, rzecz oczywista, na wysokość dochodów z reklam.

Świadectwem wzrostu prestiżu CNN są m.in. słowa sekretarza obrony USA, Dicka Cheneya wypowiedziane na pierwszym po rozpoczęciu działań wojennych w Zatoce briefingu w Pentagonie: — *Wszystko co do tej chwili wiemy o sytuacji w Bagdadzie otrzymujemy z CNN. Są to najlepsze informacje, jakie dotychczas widziałem.*

Uznanie jest tym wyższe, że powszechnie wiadomo, iż sprawozdawca telewizji amerykańskiej ma ograniczoną swobodę ruchu i... wypowiedzi. Wysyłane przezeń depesze są skrupulatnie cenzurowane. Warto dodać, że także druga strona — tzn. dowództwo wojsk alianckich nad Zatoką — wprowadziła bardzo ostrą selek